OKRĘT

PŁYNĄCY PO BURZLIWYM MORZU SWIATA TEGO DO PORTU SZCZĘSLIWEY WIECZNOSCI,

TO JEST

NAUKA o MODLITWIE, o ŻYCIU DOBRYM y SZCZĘSLIWEY SMIERCI &c.

MODLITWY RANNE,

Y

WIECZORNE, NABOŻENSTWO DO PANA JEZUSA, DLA PODROŻNEGO

Nauka o Pokucie, Spowiedzi, y Kommuniy, Obieranie stanu, na ktorym zawisła cała Wiecznośc,

y wiele innych nauk y Modlitw,

zgoła wszystko co należy do prawdziwego Katolika; áby był zbawiony,

Pierwszy raz do Druku podany.

przez

JERZEGO JOZEFA DAWIDSONA

Roku Pańskiego 1762.

w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mći y Rzplitey *in Collegio Regio Scholarum Piarum.*

O śmierci! iak gorſzka pamiątka twoia człowi
kowi pokoy maiącemu w doſtatkach *Eccle.* 41.
Pamiętay iż co mnie dziś, jutro tobie *Eccle.* 3
Szukaycie BOGA poki ſię może znaleść, wzy
waycie go gdy bliſko ieſt. *Iſaja* 55
Wiara, jałmużna, mortyfikacya za nic, ieżeli m
łości niemaſz. *Cor.* 13.
Jakeś nagi na świat wſzedł, tak ſię wrociſz ni
z ſobą nic wziąwſzy. *Eccl.* 5.
Nie cieſz ſię nad śmiercią nieprzyiaciela, b
wſzyſcy umieramy. *Eccl:* 8.
Złoto y ſrebro nie wybawi was w dzień gnie
wu Pańſkiego. *Eccl:* 7. (ſa. *ad Rom:* 13.
Wſzyſcy ſtaniemy przed Trybunałem Chriſtu
Bądźcie gotowi, bo ktorey godziny nie wieci
Syn człowieczy przyidzie *Luc.* 12.
Gdy Sądu Boſkiego czas przyidzie, mieyſca p
prawie nie będzie tylko ſamemu potępieniu Sw
Auguſtyn. Boy ſię Sądow Boſkich, á modl ſię z
niepamiętaiących na nie.
Przez dobre uczynki uſprawiedliwia ſię czło
wiek, á nie przez ſamę wiarę. *Jac.* 1.
Każdy według ſpraw ſwoich weźmie zapłatę o
Pana Swięty Paweł. *ad Eph.* 6.
Czegoś w młodości nie zebrał, á iako wſtaroś
znaydzieſz. *Eccle.* 25.
Cieſzą ſię niezbożni wſzczęściu ſwoim á wpun
kcie do piekła idą. *Job.* 21.
Na co ſię zdała pycha, bogactw chełpienie wſzy
ſtko minęło, á my wzłości zniſzczeliśmy. *Sap.*
Statut na wſzyſtkich ludzi raz umrzeć a potym ſ
Swięty Paweł *ad Habr.* 9.
Nawroćcie ſię czyńcie pokutę, a nie będzie wa
ruiną waſza nieprawość. *Eccl.* 18.
Oko nie widziało ucho nie ſłyſzało, w ſercu ſię n
mieści, co Bog nagotował śiebie kochaiącym. *Cor.* 2
Niebo y ziemia minie, ſłowa zaś moie nie prz
miną. *Matth.* 24.

Do Pobożnego Czytelnika.

STaranie ſię koło włáſnego zbáwienia, ieſt prawdziwy interes człowieka każdego, oſtatek za nic niema bydź poczytano, znaczne dzieła świata tego Panow, intrygi dworſkie, woyny, Poſelſtwa, znakomite wydatki &c. wßyſtko to ſą zabawki y fruſunki dzienne. Czynią, niewiedząc co czynią, dla kogo, y iako? czy tylko pewnie czynią? bo im naypewnieyśi czego, BOG zamięßa, á wniwecz wßyſtko. Jedynie potrzebna rzecz ieſt BOGA kochać, iemu ſię podobać, á zbawić dußę ſwoię. To ieſt wßyſtko dobro, wßelaka doſkonałość y ßczęście człowieka. Muśiał ten rozum ſtracić y nie bydź człowiekiem, ktory zaniedbywa rzeczy tak wielkiey tak poważney, y wielce ſobie potrzebney, ktorey przypadek nie

pewny; á zguba nie nadgrodzona. Co za ślepota, y głupstwo, myślić o życiu, á nie myślić o dobrym życiu; tak się bardzo starać o postanowieniu sczęscia swego na ziemi, ktore iest do czasu, iak umrzeß, wßystko po tobie komu inßemu dostanie się, á tak mało myśliß o zbawieniu twoim, ktore wieczne iest, y nigdy nie będzie oddalone odciebie. Coż pomoże człowiekowi, pozyskać wszystek świat, ieżeli zgubi samego siebie? wßystkie stworzenia nie dla czego inßego są stworzone, tylko dla nas, y nic ponich gdy ich niezażywamy do tego końca. Dla tego skoro tylko ktory człowiek przestanie pracować koło zbawieni swego nie miałobymu słońce świeci Niebiosa miałyby się załamować, ziemia niemiała by rodzić nic d niego, Aniołowie mieliby go odstąpi iednym słowem miałby się człowie

taki

*taki wniwecz obrocić, nie godzien bo-
wiem żyć y tu z ſtworzeniem Boſkim
niechcąc żyć z Bogiem na wieki, á
przecię większa część ludzi o świe-
cie myśli, á o zbawieniu nie: o wßy-
ſtkim myślą, krom tego iak zbawić
dußę ſwoię. Na wſzyſtkich rzeczach
chcą zyſkać by naywięcey y znay-
więkßą trudnością, á co ieſt więkße-
go naypewnieyßego, y do nabycia nay-
łatwieyßego niedbamy.*

*Jeżeli kto ma pieniądze trzeba ie
dać na interes, ieżeli nie lichwiarſki
dla boiaźni albo wſtydu, to inßy, choć
teyże natury; ale tylko przezwiſkiem
odmieniony, y niepamiętaiąc na za-
kazanie Piſma Swiętego, albo na na-
ukę Chryſtuſa, ſpołecznie daycie nic
niebiorąc* Luc: 16. *Pod płaßczykiem
iakoby wolnego ſumnienia podßywa-
iący ſię ale przed Bogiem nie wyma-*

wiaiący

świaiący, bo uczynek dobry ku bliźniemu na zaratowanie wyświadczony powinien by bydź bez interessu pieniężnego, tylko z prowizyą u Boga: Ma kto maiętność, trzeba intraty podwyżßyć.

Naymnieyßy ßkody Załuiemy, á nie powetuiemy nie: ſług świątowych gromadą chować, y za to im płacić że z Pany iadaią y ſubſtancye ich ziadaią, á do uſługi wołać to ieſt prośić, &c. Sługom Chryſtuſowym, á prawie w oſobach ubogich, ſamemu Chryſtuſowi ſkory chleba nie podadzą, wypychaią żeby ciału wygodzić, wßyſtko ieſt doſtatkiem: dla dußy nie maß nic. Zdało by ſię komu, patrząc na naße takie życie, że dußa naßa nie należy do nas, że to ieſt dußa głownego nie przyiaciela naßego, że to ieſt dußa beſtyi iakiey albo raczey że iey niemamy, á ieżeli ią mamy czemuż o nie niedbamy

ále na to ią chowamy, żebyśmy ią ſtracili: O to BOG dobrotliwy; ſam nam dobrowolnie ſpoſoby podaie, iako ſię w tym żywocie ſpoſobiać mamy do onego czyſtego na wieki żywota przez cnoty święte. Maß niżey ſpoſoby opiſane do tego, tylko ſię ßczerze mieć do tego, á BOG zaraz wſpomoże cię bo ſam tego po tobie zawße potrzebuie.

Maß tu pobożny Czytelniku Regułę iak maß żyć y umierać, to trzymaiąc ia cię aſſekuruię w Imię JEZUSA Chryſtuſe, że na onym ſtraßnym Sądzie iego uſłyßyß od niego onę pożądaną y błogoſławioną Sentencyę podzcie Błogoſławieni Oyca mego otrzymaycie Kroleſtwo wam zgotowane od założenia świata, co y ia z ſerca każdemu życzę, tak iak ſam ſobie życzę konkluduiąc z Pawłem Swiętym Apoſtołem do ſwoich Koryn-

czykow

czykow Rozd: 13. *Łaſka Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa y miłość Boża y ſpołeczność Ducha Swiętego niech będzie zwami wſzyſtkiemi, A.*

PRZESTROGA: bardzo potrzebna y zbawienna Modlącym ſię.

MOdlitwa, nie ieſt co inſzego tylko mowa z prożbą. Ta potrzebuie trzech rzeczy; to ieſt do kogo ſię ma czynic? iako? o co? do kogo? ieźli do zacznieyſzego: Im zacznieyſzego, tym Majeſtatu iego większa mu część y obſerwancya należy; przyſtępuieſz do człowieka z affektem, uniżonością, boiaznią, ochędożnie, y wprzod ſię z ſobą porachowawſzy, ieżeliś go wczym nie uraźił kiedy? czyś go już przeprośił? abyś miaſto łaſki nieotrzymał niechęci, daleko więcey, ieżeli ſię gniewa, nieśmieſz, ieźli

prze-

przebłagany; skromnie swoie rzecz wnosisz, nie przykrząc się, nie kręcąc się w insze materye nie wpadaiąc, z inszemi oczym inszym na ten czas zacząwszy swoię prozbę, nie rozprawuiąc áni czego inszego zroztargnieniem nieczyniąc bo by go to więcey zraziło, uraziło; ciebie zaś za szalonego, albo lekkiego osądziwszy człowieka wzgardziło y z kontemptowało. Na ostatek, przed prozbą masz się pomiarkować z sobą, ieźli o rzecz godną y podobną prośisz, bo niechce otrzymać, kto się nie pododobnego napiera: więc ieźli się w tym rozsądzić niemożesz, to bezpieczniey wprozbie na upodobanie, wolą, y łaskę zdać się iego; Tę krotko okoliczność światowey polityki masz, nad ktorą światowi ludzie do światowych Panow y ludzi, o światowe przemiaiące rzeczy, mozgi sobie suszą ustawicznie

wicznie się ſtaraiąc. Weźmi ſobie na uwagę dobry Katoliku ſługo Boży, Synu Oyca Niebieſkiego! Modliß się; przed kimże? przed Bogiem: już to nie twoy rowny; ſwoią godnością y Majeſtatem mocą y władzą, y doſtatkiem, wßyſtko przechodzący ſtworzenie. Ten ci to ieſt, ktory ieſt, obſerwuieß, boiß się y niewieß, iako przez się, czy przez kogo maß przyſtąpić do godnych y zacnych świata ludzi, lubo teraz godnością, zacnością, mieyſcem, honorem, tytułem, zwierzchnością, doſtatkami, tu na świecie tobie nierownych: rownych iednak y teraz, y potym według człowieczeńſtwa ſtworzenia Boſkiego, iakoż przed ſamym Stworcą Bogiem właſnym Panem, y naypierwßą Zwierzchnością twoią, śmiało bezpiecznie, nierozſądne, lekko, nieuważnie, nie zboiaźnią, niezrewerencyą,

á nadewßyſtko, nieobawiaiąc ſię winny Sędziego ſtraßnego? Ten ci to ieſt, (gdy ſię maß do niego modlić, koniecznie pamiętay, miey w myśli y zapewnie wierz) przed ktorego oczyma nic nie ieſt zakrytego, przed ktorego y ſamym Imieniem Anjołowie y Swięci na twarzy ſwe upadaią, Swięty, Swięty, Swięty, bez przeſtanku wołaią. Piekło drży, y wßyſtko przez ſię uczciwość oddaie ſtworzenie.

Możeß, ſobie rownego, układnością y ſkrytemi nießczerości pod podobieńſtwem oczywiſtey ßczerości (iako świat umie) oßukać taiemnicami; BOGA nie, ktory ſkrytości ſerca; y myśli twoie, doſkonaley wie, niżeli ty ie znaß wſobie, że go tymi niewidziß ſwemi oczyma, tym ßczęśliwßy ieſteś człowieku, bo wiązac iego Majeſtat, godność, moc, mądrość,

y władzę, á ſwoię nikczemność, ſkonfundował byś ſię, y nieśmiał byś nic mowić. Jegoć to ieſt dobroć, toć tym daie ſpoſobność iż go niewidziſz, śmieley poufaley, mowić możeſz do niego, gdy ieſzcze bywſzy Bogiem, nie Bogiem ále Oycem zwać ſię nam kazał, do tego upewniaiąc, ieżeliby Rodzic ziemſki dziecięciu ſwemu łaknącemu, miaſto chleba dał niedzwiadka; tego on prawdziwy Niebieſki Ociec nigdy nieuczyni.

Więc dla tego, gdy do modlitwy przyſtępuieſz, naprzod pomyśl ſobie: że przed Oblicznością BOGA, ſtawam z prożbą, y do tego, ktory o ſobliwie teraz na mnie, iakobym ſam tylko był na świecie, patrzy y widzi mnie tym okiem, ktorym y śiebie przenika, y tak pilno na mnie patrzy; wſzyſtko we mnie uważa, iako więc prawdziwy Ociec, ktory właśnie chce

uczynić

uczynić co dla ſwego Syna; Tylko niż zacznieſz z Bogiem mowić, choćbyś wolne znał ſwoie ſumnienie, ále że lepiey BOG wie niedoſkonałość naſzę, dla czego zgłęboką pokorą y ſerdeczną ſkruchą z grzeſznikiem biy ſię w pierśi y proś o odpuſzczenie, á przytym uczyniwſzy: (by myślą) należytą iako BOGU ádoracyą, nie ſobie, tylko łaſce Bożey ufaiąc, zprawdziwą wiarą otrzymania, modląc ſię, tego dokładaiąc, aby nie według twoiey; ále iego woli y upodobania wſzyſtko ſię ſtało, gdyż on lepiey wie co nam ieſt pomocnieyſzego á naſze częſtokroć myli ſię chcenie, ktoremu, lubo iakoby z uprzykrzenia uproſzony, pozwala, ále to niebezpieczna y nierado ſię kończy z ukontentowaniem, Rzekłem z prawdziwą modlić ſię wiarą otrzymania, bo BOG ludzi małey wiary; ſtrofuie y karze,

á w mo-

á modlącegoſię z wiarą przez JEZUSA Chryſtuſa Pana Naſzego, upewnia wſzyſtko o co kolwiek modląc ſię prośicie, wierzcie iż otrzymacie, tedy ſię wam ſtanie Mar: 11. y to bywa gdy ſię modliſz, żeć inſzemi myślami ſzatan przeſzkadza, áby cię od obecności Boſkiey ktorą ſię myślą cieſzyſz oddalił, nie alteruy ſię widzi y wie BOG, niedoſkonałości twoie, na to ieſt doſkonały ſpoſob przed modlitwą mieć pewne y nieodmienne przed BOGIEM poſtanowienie, że modlitwy znabożeńſtwem, ſzczerym áffektem, y miłością, maſz Intencyą y nieodmienną wolą z taką doſkonałością iaka należy odprawić. A ieżeli co na cię przypadnie przeciwnego, wyrzekay ſię, á tak Bog przyimie wolą twoię.

Spo-

Sposob ſtarania ſię o Czas.

1. Rano z łozka bez odwłoki wſtać.
2. Zaraz dobrą intencyą wſzyſtkim ſwoim ſprawom poſtanowić.
3. Dyſpozycyą czaſu ſobie poſtanowioną zachować.
4. Baiek, ladaiakich zabaw, y prożnowania chronić ſię.
5. Winę ktorą ſobie za grzech naznaczemy, tego dnia wypełnić.
6. Chętnym ku wſpomożeniu bydź każdemu.
7. Urazy cierpliwie znośić y łatwo ie odpuſzczać.
8. Zemſtę cale umorzyć.
9. Rozroznionych wſzelakim ſpoſobem zgadzać.
10. Często ſobie w tym Piſmo Swięte wſpominać. Na przykład *Joan:* 15. Coście iednemu znaymnieyſzych moich uczynili, mnieście uczynili.
11. Proś BOGA ábyś nic więcey nie miał, ani od nikogo otrzymał, tylko to, co ſię Iego woli podoba.

Po

Po światowemu zaś Katolikowi żyiąc, gdy rozmyślasz niech będzie rada, nie zdrada, przebaczenie, nie wzgardzenie, Wiara ostrożna, usta nie obłudne, y tak się sprawuy, życzył bym, ábyś miał racye tak uważne, y rostropne, nie żebyś kogo zdradził, ále żebyś nie był zdradzony, do czego niech będzie rozum y sumnienie powodem, z Ewangeliczney Nauki, czego sam niechcesz, drugiemu tego nie życz, to iedno maiąc przed oczyma wewszystkim łaskę BOGA, y wieczną otrzymasz szczęśliwość: Nad to chcesz mieć pokoy? niechciey wszystkiego czynić co możesz: o wszystko się badać, czego nie wiesz, mowić wszystko co wiesz: wierzyć wszystkiemu co słyszysz: dać wszystko co masz, sądzić wszystko co widzisz: wszystkiego chcieć co się podoba. co zachowuiąc wsobie, od wszystkich masz pokoy duszny y cielesny;

Coć pomoże, ieżeli cię ludzie chwalą á sumnienie cię gani, álbo co zá smutek bydź ci ma, gdy na ćię wszyscy skarżą, á sumnienie cię wolnym pokazuie,

nie, ieżeli w niebie w sercach mamy zá sobą świadkow: niech głupi ná ziemi mowią co chcą, Swięty Grzegorz. Niedbay na ludzkie języki, á modl się za niecierpliwych.

Ktore są pożytki y zasługi z rozważania własności Boskich.

1. Wiadomość o BOGU człowiekowi koniecznie należąca.
2. Uznanie iakieykolwiek natury Boskiey.
3. Uwaga ustawiczna y potrzebna Wszechmocności Boskiey.
4. Wezwyczaienie się do Obecności Boga, boiaźni, obserwancyi, ádoracyi ku iego takiemu Majestatowi y Wszechmocności.
5. Sposob nayprętszy uchronienia się wszystkich grzechow y złych nałogow, rozpamiętywać o obecności BOGA
6. Wdzięczność Niebieska y miłość ku Bogu z uznania takiey iego doskonałości.

7. Przybytek cnot Swiętych y dobrych obyczaiow, osobliwie pokory.
8. Doskonałość prawdziwa żywota.
9. Znak przeznaczenia do wieczney szczęśliwości, że zawczasu, uważaiąc Istność BOGA, pragniesz, tym się tu teraz bawić y cieszyć, czego z Bogiem zażywać wiecznie będziesz. Dla tego się zawczasu tu do onych roskoszy Niebieskich przez rozmyślania te, przymiotow Boskich, dysponuiesz: ieżli nie iesteś przeznaczonym, staray się ábyś był przeznaczony, S. Aug.

Przestroga do Rozmyślania każdego.

1. Naprzod imaginować sobie y mieć zapewne, że iest przed tobą niebo otwarte, że widzisz BOGA Oyca, á około niego Aniołow, że cię ten BOG uważa co chcesz czynić, proś go, áby strzałą miłości swoiey zranił serce twoie.

2. Mniemay że widziſz BOGA Syna zbliznami Ran ſwoich, proś go áby ć udzielił iednę kroplę krwie ſwoiey; na zapalenie miłości Twoiey ku niemu.

3. Uważ ſobie Ducha Swiętego nad słońce iaśnieyſzego, y proś go, by zagorzało ſerce twoie miłością ku niemu.

4. Uważ ſtoiącą po bok Nayświętſzą Pannę Maryą, y ofiaruy Iey ſerce twoie, do oddania iego Synowi Twemu.

5. Na oſtatek imaginuy ſobie tak wielkie y niezliczone hufce Aniołow y Swiętych Pańſkich, z obſerwancyą w radośćiach y w chwale wieczney przed Bogiem zoſtaiących, że przy tym twoim rozmyślaniu, á Rozmyślaniem z Bogiem ſię ziednoczeniu, ſą tobie przytomni, Ty iakoby ſyn marnotrawny zgłęboką pokorą przyſtąp ſzczęśliwie do twego rozmyślania, przed ktorym każdym życzyłbym tę álbo iey podobną z mowić Modlitwę.

AKT przed każdym Rozmyślaniem.

O BOZE Wszechmogący, czci y chwały naygodnieyszy, przed ktorego obliczem, wszystko błogosławionych zgromadzenie zwysoką rewerencyą, y boiaźnią upada. Ciebie wyznawaiąc, adoruie, uważa: a iakoż ia robaczek nieczysty, pies zdechły, zgniły trup, iá nayniewdzięcznieyszy nayniewiernieyszy grzesznik, nie tylko przed Tobą stanę y Imie Twoie chwalić będę, ále do Twego Bostwa rozważenia y ziednoczenia mieć się będę śmiał; o Boże; tak wielka iest dobroć Twoia, ze chcesz y masz sobie za rzecz wdzięczną, ábyś miał odemnie winną adoracyą, y zemną się rozmawiał. Dla tego wnidź do puszczy moiego odpoczynku! y day, ábym z kochanką

Two-

Twoią Magdaleną S. u nożek Twoich uśiadł y uczył śię iako śię sposobić mam do chwały y miłości Twoiey. Wzbudź mnie z niedbalstwa, y zmysłow roztargnienia uspokoy. Day ábym wtym rozmyślaniu zapalił śię ogniem do ziednoczenia ognia Twoiey miłości. O gdybymi, by przez iednę minutę można bydź teraz przeniesionym do ciebie! á choć niegodnym przyiętym od Ciebie BOGA mego. Ale iakoż sługa tak nikczemny i znaydzie przed Tobą łaskę? Weyzrzy Oycze ná twarz Syna Twego JEZUSA Chrystusa w ktorym masz wszystko upodobanie, w Jmie ktorego pokornie proszę, ábyś mnie łaskawie wysłuchał, przyiął do siebie, y to rozmyślanie moie.

Czwiczenie wielkich cnot y zasług,
álbo
Wieczne przymierze z BOGIEM.

Z Filippa Reweniego Arcybiſkupa Filipeńſkiego, krotko wyterminowane dla tych, ktorzyby życzyli ſobie zawſze co minuta oddawać cześć y chwałę BOGU ſwemu, iakoby znaiąc do ſiebie (bo tak ieſt) Poddańſtwo Iemu należące. Uczyńże u ſiebie kiedy takowe przed Bogiem, oſobliwie przy Kommunij Swiętey przymierze: álbo gdy ſię w Tobie ku BOGU wzbudzi żarliwość, że kiedykolwiek przyidzieć BOG ná myśl, lubo ná nabożeńſtwo dzwonić będą, lubo w niebo, álbo na obraz Boſki poyzrzyſz: lubo co nabożnego mowić, czynić, ſłuchać będzieſz; álbo cokolwiek dobrego czyniſz iż ſzczerze y ſerdecznie chceſz wſzyſtkę ſwoię niedoſkonałość wyznać przednim, z ſkruchą żałować y błagać Majeſtat Iego święty że życzyſz ſię Iemu w cnotach świętych y we wſzyſtkich przez ſię, y przez wſzyſtek narod ludzki, iako ſię mu wſzyſcy Swięci podobali, podobać: y iako naydoſkonaley bydź może. Tego dołożywſzy, ieżeliby ná ten czas (czego ſtrzeż Boże) iaka w tobie była nie doſkonałość; proś Boga, áby to odwrocił.

O Naydobrotliwſzy Oycze! Oycze Miłośierdzia, BOZE y Stworzycielu moy, z ktorego, w ktorym y przez ktorego wſzyſtko ieſt, było, y bydź może. W Tobie bowiem żyiemy, ruſzamy ſię, y ieſteśmy. Y dla tego Prawa Naywyżſzego panowania Twego, wſzyſtko Tobie ſłuży. Ztąd ieſtem twoim. A luboś mi dał w Raju wolną wolą tá iednak ſwoboda, z Dobroci twoiey pozwolona mi ieſt do zachowania zbawienia mego, á nie do uwolnienia ſię, od poddańſtwa mego. Zaczym nie tylko dla tego, choćby mi to z Wſzechmocności Twoiey było pozwolone, z moiey iednak Ciebie BOGA mego obſerwancyi, y tey ktorą do Ciebie pałam, gorącey miłości: oto dziś na zawſze, ſzczerze

y

y ſerdecznie żałuiąc za wſzyſtkie grzechy moie, ktoremim cię Pana y BOGA mego obraził. A żałuię nie dla czego innego, tylko dla tego, żem cię obraził, Dobro nieſkończone, proſzę odpuść mi dla włáſney miłości, Dobroci, y litości Twoiey. Niewiem coć mam wyświadczyć za to, bom ieſt nic, y więcey niż nic z ſiebie. Otożem ieſt z Dobroci twoiey tym com ieſt, ofiaruięć ſię. Czyń co chceſz z ſługą twoim Panie, ktorego było wſzechmocności, z niczego to wſzyſtko uczynić ſtworzenie. Przyimiy mnie y odbierz w ſwoie właſne wieczne poddańſtwo. Aby wſzyſtkie życia mego momenta y wſzyſtko co we mnie ieſt, y przy mnie, błogosławiło Imięniowi Twemu. Ale iż z niedoſkonałości, przez naſz właſny grzech, teraźnieyſzego

życia naszego nie ustaią potrzeby, myśl nasze turbować, mieszać, y odmieniać. Dla tego, lubo mi niegodnemu z taką moią niedoskonałością, y co pomyślić niegodzi się, nie tylko wymowić, daleko więcey iaką ustawę czynić; iednak w nadzieię Dobroci y łaskawości Twoiey, do ktorey ábym większą zabierał ufność, sam właśnie przez JEZUSA Syna Twego, kazałeś mi się zwać y mieć zá swego własnego Oyca mowiąc: Nie macie Oyca na ziemi. Więc otó iako Syn do własnego Oyca przychodzę y takie na zawsze czynię pewne, wniczym nie odmienne, postanowienie wieczne.

Wiele razy w Niebo poyrzę, w piersi się uderzę, Obrazu twego figurę obaczę, zegar biiący usłyszę,

álbo

álbo iakie ku nabożeństwu dzwonienie: Mszy słuchać będę, albo nabożeństwo iakie odprawować: Wiele razy ciała, świata, y szatana, w iakieykolwiek materyi Wiary, Nadziei, Miłości, czystości, cierpliwości, pokory, uczuię pokuszenie, teraz ná zawsze deklaruię się, obracać ku czci y chwale Twoiey, ieżeli nie uczynkiem, przynamniey myślą y wolą. Co zaś złemu sprzeciwiać się, lub ie znośić, iak naydoskonaley, zmozności moiey, przyobiecuię. Czemuż álbowiem tego czynić nie mam, dla ciebie ktoryś tego ze wszystkich miar godzien: Tyś iest ktoryś iest; to iest BOG Wszechmocny, Mądry, Dobry, Miłosierny, Sprawiedliwy, Swięty, Wieczny, &c. Niczego nie

potrze-

potrzebuieſz, boś z ſiebie y w ſobie doſkonały, á naſza doſtateczność w ſzelka z ciebie ſamego ieſt; Oto cieſzę ſię Panie z Twoich ſpraw dobrych, ktore były ſą, y będą z miłości Twoiey, y z tych, ktore bydź mogą Cieſzę ſię y ztego, co kolwiek Pan naſz Chryſtus JEZUS, Panna MARYA Matka Iego, Swięci Aniołowie, Patryarchowie, Prorocy, Apoſtołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Panny, y wſzyſcy Swięci wierni Twoi, czynili ku chwale Twoiey, y na wieki czynić będą. Ofiaruięć wſzyſtkie ofiary Mſzy Swiętey, ktore ſię do tąd y do ſkończenia świata odprawowac będą. Do tego dziękuiąc Tobie, y błagaiąc cię, y upraſzaiąc u ciebie dary łaſki y chwały Twoiey, żałuię, á ſerdecznie żałuię żem cie kiedy obraził BOGA y Du-

brodzieia mego. Mam nadzieią w nieſkończonym miłośierdziu Twoim odpuſzczenia grzechow moich. Poſtanawiam z pomocą łaſki Twoiey, więcey cię nie obrazać, odpuſzczam z ſerca y zupełnie, wſzyſtkim cokolwiek mi kto zawinił, y niech nie przychodzą na Twoy Sąd, y owſzem za to życzę im oſobliwey od ciebie tey łaſki, áby uznali, iako Twoy Majeſtat, y mnie iako bliźniego, przeciwko Przykazaniu miłości obrazili, á uznawſzy iako nie wiedzieli co czynili, áby ciebie BOGA przebłagali.

W ręce Twoie oddeięć ſię y wſzyſtko oſobliwie koniec tego życia mego; Ty ſam mną rządź, iako ſwoią właſną rzeczą, w czaſie y w wieczności, iakoć ſię tylko będzie podobało. A ieżelim ci ſię w czym ſprzęciwił,

wił, rzeczą, wolą, myślą, teraz to
niwecz obracam, tego się wyrze-
am, y proszę moy Boże, ábyś tera-
nieyszą nie tamtę nie uważną miał
bie ná zawsze, za prawdziwą wo-
ą moię. Ná ostatek, gdy sam z sie-
ie nie mogę nic godnego ofiarować
Majestatowi Twemu, oto żywot y
Mękę, Krew Zbawiciela mego, JE-
ZUSA Chrystusa Syna Twego, tę
doskonałość Iego, za niedoskonałość
moię, ná dosyć uczynienie wszyst-
kich dobrodzieystw mnie wyświad-
czonych y zgotowanych, ofiaruię
Tobie; zá to ieszcze potrzebuiąc
od ciebie łaski wytrwania ná wie-
ki w miłości Twoiey y to tera-
znieysze postanowienie moie z tobą
tak wszystko czynię, iako y każdą
rzecz z osobna, nic nie odmieniaiąc
sobie,

ſobie, áni nikomu niezoſtawuiąc, y owſzem co może bydź do zupełnieyſzego wykonania chwały Twoiey, przezemnie przyimuiąc aby było wieczne, á niiakim ſpoſobem nie od mięnione ztey woli ktorąś mi ſam dał, deklaruię ſię. A to tylko z ſzczegulney miłości ku Tobie Panie, com rzekł, tak właśnie mieć chcę z áffektu, dla affektu naydoſkonalſzego, Tobie właśnie podobaiącego ſię. A.

MODLITWA
O
Miłośierdziu Boſkim, Bog miłośierny cierpliwy y wielkiego miłośierdzia.

NAymiłośiernieyſzy Panie Ty ieſteś owym nie poiętym miłośierdziem, ktore przechodzi wſzelką nędzę y złość naſzę, naprzod albowiem

tyś

ś mnie wyprowadził z cieniow
ikczemności, y dałeś mi zycie y
lachetną duſzę uczynioną na podo-
eńſtwo Twoie y znią wielkie ozdo-
y umieiętność, rozſądek rozum, pa-
nięć, wolą złączyłeś. Potym od
odłego ſtanu natury, wynioſſeś mię
o wyſokiego ſtanu łaſki, przyſpo-
biaiąc mnie za ſyna twoiego. Na-
ſtatek do dwoch pierwſzych ſtanow,
nſzy ſzlachetnieyſzy przydałeś; to
eſt ſtan chwały, álbowiem doſko-
alſze ſą y wſpanialſze dobra chwa-
y, niżeli łaſki do tego ſtopnia, nie-
kończona Dobroć Twoia, mnie prze-
naczyła. Dla czego o duſzo moia
eżeliś otrzymała drugi ſtopień, uśi-
uy, ażebyś doſtąpiła tego trzeciego
ako maiąca tak śiła poſiłkow y po-
nocy do doſtępienia tak wielkiey
zczęśliwości, iako to ſą Swięte Sa-
kra-

kramenta zostawione y nabyte nam przez Chrystusa JEZUSA Pana Naszego, ktory też, ná nieskończony przydatek wszystkich Dobrodzieystw Nayświętszy Sakrament ciała y krwie swoiey nam zostawił. Ach P. oświeć serce moie, żebym mogł poznać nieograniczone miłosierdzie Twoie poważał y miał zawsze przed oczami iako wodza y regułę poki się z więzow życia tego nie wywiklę, y dusza moia obowiązana Twoiey dobroci węzłami y tak wybornych dobrodzieystw niech będzie wdzięczna całym sercem ciebie miłuiąc, y całą siebie tobie oddaiąc y świętey Twoiey usłudze, y honorowi podaiąc się, o niechżeć służę całym życiem moim. Boże moy niechay o niczym nie myślę, tylko to czynić co iest ku więk-

szey

ſzey chwale Twoiey, do ktorey iako do mety pożądaney niechay ſię wſzyſtkie moie uczynki, ſiły przymioty, tak narury iako y łaſki kieruią, inſze ſiły moie, tak ciała iako y duſzy nic niech nie uſiłuią, nie upatruią, y nie ſzukaią, tylko czynić Nayświętſzą wolą twoię. O gdybym przynaymniey z iakiey części ſerca mogł nadgrodzić nieſkończoney miłości Twoiey, ktorey mi nie doſtaie żebym tak wilkiemu Dobrodzieiowi nie był nie wdzięcznikiem! Błogoſław duſzo moia Panu, y wſzyſtko co we mnie ieſt Imieniu świętemu Iego, błogoſław, duſzo, Panu, á nie zapominay wſzelkich zapłat iego, ktory odpuſzcza wſzyſtkie nieprawości twoie, ktory uzdrawia wſzyſtkie choroby twoie, ktory odkupuie od śmierci życie twoie, ktory cię uwieńcza w miłośierdziu y lito-

ściach, ktory napełnia dobrami pragnienie twoie, y tak odnowi się iako orła młodość twoia. Błogosławcie także Panu wszyscy zemną Aniołowie y Archanioławie, y wy wszystkie Xiążęta y Mocarstwa, wszystkie dostoyności y Państwa, wszystkie Trony, Herubinowie y Serafinowie. Błogosławcie y chwalcie y bez końca chwalcie naywyższego Pana naszego, bo znami uczynił nie według nieprawości naszych, ále według wielkiego y Oycowskiego miłosierdzia swoiego. Chwalcie go Niebiosa y ziemia, morza, y wszystkie kreatury, ktore w nich są chwalcie go y wynoście na wieki. Niech że tedy będzie dana BOGU chwała od wszelkiego stworzenia, niech błogosławi, y niech dzięki czyni Panu wszelkie stworzenie ná każdym mieycu panowania

Iego

Iego, a to niech się stanie na wieki wiekow. Amen.

Pobożne Westchnienia z Pisma S. do używania żywota teraznieyszego.

Pielgrzymuiący jesteśmy Panie przed Tobą, y przychodniowie iako wszyscy Oycowie nasi: dni nasze iako cień na ziemi, y żadney nie masz zwłoki. 1. *Par*: 29. 15.

Przepuść mi Panie, nic bowiem nie są dni moie. *Job.* 7. 16.

Pamiętay proszę, że iako błoto uczyniłeś mnie y wproch mnie obrocisz. *Job.* 10. 9.

Jżali krotkość dni moich nie skroci się prętko? puść mnie tedy, ábym opłakał troche bol moy. *Job.* 10. 20.

Krotkość dni moich oznaymiy mi, abyś mnie nie przywołał w śrzodku dni moich. *Psalm* 101.

Panie, według woli Twoiey czyń ze mną, y przykaż wpokoju przyiąć ducha mego: Należy mi bowiem umrzeć raczey, niżeli żyć. *Job.* 4. 6.

Niech umrze dusza moia śmiercią sprawiedliwych, y niech będą pierwsze rzeczy moie tym podobne. *Nro* 23. 10.

W ciężkościach y smutnym animuszu.

UZdrow mnie Panie, albowiem poturbowane są kości moie, y dusza moia z turbowała się bardzo. *Psalm.* 6.

Uschnęła iak skorupa siła moia, á ięzyk moy przyległ ustom moim, y na proch śmierci przywiodłeś mnie. *Psalmo* 21. 16.

Ustał w boleści żywot moy, y lata moie w stękaniu. *Psalmo* 30. 11.

Obacz

Obacz pokorę moię y pracę moię, á odpuść wszystkie zbrodnie moie. *Psal.* 24. 18.

Panie, przed Tobą wszystko pragnienie moie, áwzdychanie moie nie iest przed tobą zakryte. *Psal.* 37.

Czemuś iest smutna, duszo moia, y turbuiesz mnie? miey nadzieię w Bogu. *Psal.* 41. 6.

Sercem skruszonym y pokornym, Boże, nie pogardzisz. *Psal.* 50. 19.

Uwesel duszę sługi Twego, ponieważ do ciebie duszę moię podniosłem. *Psal.* 85. 4.

Spieszno wysłuchay mnie, Panie, ustał duch moy, nie odwracay twarzy Twoiey odemnie, á podobny będę stępuiącym w iezioro. *Psal.* 147.

Pracowałem w zdychaniu moim, á odpoczynku nie znalazłem. *Ier.* 45.3.

Panie wiele iest wzdychania mego

y ſerce moie ſmutne. *Thren.* 1. 22.

Smutna ieſt duſza moia aż do śmierci. *Math.* 26.

Odday mi radość zbawienia twego. *Pſal.* 50. 14.

Pamięć o Obecności Boſkiey.

PRzeprowadź mnie, Panie, wſprawiedliwości. *Pſal.* 5.

Gdzie poydę od ducha twego? dokąd przed twarzą twoią uciekne? Wſtąpię do nieba, Ty ieſteś tam: z ſtąpieli też do piekła, Ty tudzież ieſteś; Bym wziął ſkrzydła moie z zaranku, y mieſzkał ná końcu morza, zaprawdę ná tamto mieyſce Ręka twoia zawiedzie mnie, y będzie mnie trzymać prawica twoia. *Pſal.* 138.

Oczy Twoie Panie iaśnieyſze ſą nad słońce, upatruiące wſzyſtkie drogi ludzkie

ludzkie, y głębokości przepaści, y na ludzkie ſerca patrzaiące, naſkryte ſtały. *Eccl.* 13.

Oczy twoie otworzyły ſię, ná wſzyſtkie drogi ſynow Adamowych, ábyś każdemu oddał według drogi iego y według owocu wynalazku iego. *Ier.* 32.

Chwała Bogu y podzękowanie.

PAnie Boże moy ná wieki cię chwalić będę. *Pſal.* 29.

Wſzyſtkie kości moie rzeką: Panie ktoż podobien Tobie. *Pſal.* 32.

Niech będą napełnione uſta moie chwałą Twoią, żebym ſpiewał ſławę Twoię, cały dzień wielkość Twoię. *Pſal.* 70.

Błogosław, duſzo moia, Pana, y wſzyſtkie wnętrzności moie, Imie święte Iego. Błogosław, duſzo moia, Panu á

nie

nie chciey zapominać Dobrodzieystw Iego. *Psal.* 102.

Nie nam, Panie, nie nam, ale Imieniowi Twemu day chwałę. *Psal.* 115.

Czym Panu oddam, zá wszystko co mi daie? *Psal.* 115.

Wyznam Tobie, żeś mnie wysłuchał, y stałeś mi się ku zbawieniu. *Psal.* 117.

Miłość BOGA y Niebieskiey chwały.

JEżlim zyskał łaskę przed oblicznością Twoią, ukaż mi twarz twoię. *Exod.* 33.

Jedney tylkom rzeczy żądał od Pana tey szukać będę: ábym przemieszkiwał w domu Pańskim przez wszystkie dni żywota moiego, ábym widział wolą Pańską, á nawiedzał Kościoł iego. *Psal.* 26.

Tobie rzekło serce moie, szukała cię

twarz moia, oblicza Twego Panie będę szukał. *Ibid.*

Jako jeleń żąda do studnie wod, tak żąda dusza moia ku Tobie Boże. Pragnęła dusza moia do Boga żywey studnie: kiedyż przyidę, á stanę przed oblicznością Bożą? *Psal.* 41.

Kto mi da pierze iako gołębicy; y y odlecę á odpocznę. *Psal.* 54.

Bo, coż iá mam w Niebie? od Ciebie czegom chciał ná ziemi? ustało ciało moie y serce moie: BOG serca mego, y cząstka moia BOG ná wieki. *Psal.* 72.

Jako są miłe przybytki Twoie, Panie Wszechmocny, pożąda, á od żądze ustawa dusza moia do sieni Pańskiey; serce me y ciało moie rozradowały się w BOGU żywym. *Psal.* 83.

Błogosławieni, co mieszkaią w domu twoim na wieki wiekow będą cię chwalić. *Ibid.*

Boć lepszy dzień wprzybytkach Twoich, niż tysiące. *Ibid.*
Biadaż mnie, że przemieszkanie moie przedłużyło się. *Psal.* 119.
Jeźli cię zapamiętam Jeruzalem, niech zapamiętam Prawice moiey. Niech przylgnie język moy do kości moich, iezli nie wspomnę na cię: Jeźli sobie nie przełożę Jeruzalem ná początku wesela mego. *Psal.* 136.
Wywiedź z straży duszę moię, ku chwaleniu Imienia twego. *Psal.* 141.
Pokaż mi ktorego kocha dusza moia, gdzie popasuiesz, gdzie odpoczywasz na południe? *Cant.* 1.
Dusza moia pragnęła cię w nocy. *Isai.* 26.
Nie szczęśliwy ia człowiek, ktoż mnie wyzwoli z ciała śmierci tey? *Rom.* 7.
Pragnę bydź rozłączony, á bydź z Chrystusem. *Philipp.* 1. 23.

NABOZENSTWO PORANNE.

Jako iest pożyteczne y iako ie odprawiać?

1. Przedwieczney Mądrości słowa są. *Ktorzy zrana do mnie ockną się znaydą mnie. Prov: 8.* Jezli zdoświadczenia ludzkiego do nabycia ziemskich y przemiiaiących dobr potrzeba czuynym bydź, ieżeli jutrzeńka naukom przyiacielem, pewnie wieczna Mądrość nie znayduię się na ziemi zwczasem żyięcych. Właśnie na to S. Ambroży. *Tom. 4. Ser. 19. in Psal. 118.* (mowi) *uprzedź wschod słońca: ciężko bowiem, iezli cię proznuiącego na postaniu promień słoneczny na wschodzie zastanie, á światłość iasna przeniknie oczy zaspałe.*

2. Początkami się BOG cieszy, czciy Pana z twoiey substancyi, y zpierwiastek wszystkich owocow twoich day *Prov:* 38. zkąd słusznie nas napomina S. Bonawentura. *Gdy się obudziß, zaraz myśli twoie wynurz z serca twego, osobliwie sny ktoremi by cię ßatan chciał zabawiać.* Prymicye myśli twoich ofiaruy BOGU, a prożne myśli ktore wtenczas naybardziey wzruszaią umysł, od siebie odrzuć, á ztąd będziesz do wszelkich spraw sposobnieyszy, y lepszey dyspozycyi ná cały dzień, day prymicye dnia twego Panu, będzie bowiem cały dzien tego, kto pierwszy go opanuie.

3. Ubrawszy się zaraz uczyń dobrą intencyą, że przez cały dzień wszystko ná chwałę Bożą masz czynić, álbowiem iako mowi Sw. Augustyn. *Takie będą sprawy twoie, iaka będzie*

dzie intencya twoia? ſłuchay ſłow Apoſtoła, *czyli zaś będziecie ieść, czyli pić, czyli cokolwiek będzięcie czynić, wſzyſtko na chwałę Bożą czyńćie, 1. Cor. 10. 31. Iednak waruycie, ábyśćie ſprawiedliwośći waſzey nie czynili przed ludzmi, aby was widziano inaczey nagrody nie będziecie mieć y Oyca waſzego, ktory ieſt w Niebieſiech.* Przeſtrzega nas Chryſtus *Matth:* 6. ále raczey z intencyi naſzey czyniąc dobre mowmy: *Nie nam Panie nie nam, ále Imieniowi Twemu uczyń chwałę. Pſal.* 113.

4. Poſtanow ſobie za łaſką Bożą koniecznie chronić ſię wſzyſtkich grzechow, oſobliwie NN. á o cnoty święte NN. ſtarać ſię.

5. Wſpomożenia Boſkiego prośić: bo Chryſtus napomina *Ioan:* 15. Bezemnie nic czynić niemożecię, co y

Sw. Paweł 2. Cor. 3. 5. potwierdza. *Niemożemy pomyślic oczym znas, iakoby znas; ale możnośc naßa z Boga ießt, y dla tego. Kto ßtoi, ieżli nie chce upaść, niech niedowierza, ale niech ßtać uśiłuie Philipp: 4. 13.*

POCZĄTEK PORANNY.

Jak ßię oczknieß przeżegnay ßię.

W Jmię Oyca &c.

NIech będzię błogosławiona Nayświętßza y nie rozdzielna Troyca, teraz y zawßze na wieki wiekow A.

Chwała Oycu, ktory nas ßtworzył.
Chwała Synowi, ktory nas odkupił.
Chwała Duchowi S. ktorzy nas poświęcił.

Wßtaiąc mow.

W Imię Pana naßzego JEZUSA Chry-

Chrystusa, wstaię on mnie niech błogosławi, rządzi, strzeże, y do żywota wiecznego doprowadzi. Amen.

Z Swiętym swoim plemięniem niech nas błogosławi Panna MARYA. Aniele Boży Strożu moy, mnie Tobie oddanego z opatrzności Naywyższego strzeż, sprawuy, y rządz mną.

Wdziewaiąc szaty, czyn iakie o Męcę Panskiey rozmyślanie, á osobliwie iako JEZUS u Heroda wbiałą szatę był ubrany ná pośmiewisko, także przykoronacyi wpłaszcz czerwony był ubrany, y przez Mękę JEZUSA, proś áby twoy stan był niezmazany; abyś teraz y nawieki nieprzyszedł napośmiewisko. Potym punkta ktore następuią zachoway. 1. Bądź wdzięczen, 2. Serce ofiaruy, 3. przyszłe sprawy rozporządz. 4 Strzeż się grzechu, 5. Proś o wspomozenie.

1. *Bądź wdzięczen Nayśw: Troycy.*

CZczę, chwalę, y wielbię cię o Przenayświętſzą Troyco, y dziękuięć, żem zdrow tę noc odprawił za Twoią protekcyą, o iak wiele grzeſznikow tey nocy pomarło, y z zaſług ſwoich ſą potępieni! czym żeć to o Nayświętſze dobro nadgrodzę? żeś mnie tak oſobliwie ukochał. Ciebie proſzę o Nayświętſza Matko y Nayczyſtſza Panno MARYA, y ty o Aniele Strozu, y wy Patronowie moi chwalcie y wielbiycie Pana mego teraz y zawſze, Amen.

2. *Serce ofiaruy Niebieſkiemu Oycu.*

O Wieczny Oycze Tobie ſerce moie, wſzyſtkie duſzy ſiły, y ciała zmyſły, y cokolwiek wemnie ieſt, zchęcią ochotnie ofiaruię. Przymiy

mnie

mnie ſtworzenie twoie że wſzyſtkim w iedności nayukochańſzego Syna twego, Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa. O! Oycze! kiedyż przyidę y pokażę ſię przed Oblicznością Twoią.

3. *Sprawy rozporządź przyſzłe. Według nauki y Przykładu Chryſtuſowego.*

O Nayſłodſzy JEZU, ktory ieſteś Drogą, Prawdą, y żywotem, o to ſtatecznie poſtanawiam, ná drogę przykazania Twego pobieżeć, y te oſobliwie pobożne powinności dziś odprawić. NN. o JEZU nádzieio y żywocie moy! bodaybym cię dziś y każdego czaſu, y ile razy tchnę kochał, czcił, chwalił, y wſzyſtko ſtworzenie do tego przywiodł; przyimiy o JEZU tę wolą moię, y twemi nie-

ſkończonemi zaſługami niedoſkonałości moie nadgrodź.

4. *Strzeż ſię grzechu za ſprawą Ducha Swiętego.*

PRzybądź Duchu Sw: Pociecho y śiło duſzy moiey, ábym wſzyſtkim pokuſom mocny dał odpor. Czyż grzech ten NN. dobrowolnie powtorzę ? ach doſyć iuż częſto weń wpadałem, ſtateczniey od dnia dziśieyſzego ſpodziewam ſię przetrwać za łaſki twoiey wſpomożeniem, bądź mi przytomny, o S. Duchu, á tak po zmiy y bazyliſzku chodzić będę, á zdepczę lwa y ſmoka. *Pſal.* 91. 73.

5. *Wſpomożenia proś od Wßyſtkich SS.*

PRzybądźcie mi zarowno wſzyſcy wybrani Pańſcy, dobremu bądźcie

pomocni postanowieniu. O święta Bogarodzicielko Panno MARYA razem znaymilszym Oblubieńcem Twoim, Sw: Jozefem, y ty S. Aniele wierny moy strożu; Wy także Patronowie moi osobliwie SS. NN. y wy, ktorych iest dziś zmianka, N. podaycie mi rękę, nieostrożnego, napomniycie, błędnego nadrogę naprowadźcie, ábym wszystko, com uśiebie postanowił, samą rzeczą dziś wykonał. Ty nadewszystko dopomoż Boże moy, y wszystko. Amen.

Oycze nasz *&c.* Bądź pozdrowiona Panno MARYA y *Credo &c.*

RAcz, Panie, dnia tego bez grzechu nas zachować, zmiłuy się nadnami. Niech będzie miłośierdzie Twoie nad nami Panie, iakośmy nadzieię mieli w Tobie, w Tobiem miał

nadzieię Panie, niech nie będę zawſtydzony na wieki.

AKT oddania ſię zupełnie woli Bożey.

O! Nayświętſza y nierozdzielna TROYCO, Oycze, Synu, y Duchu Swięty, iá N. Twoie ſtworzenie, mocnym y ſtatecznym poſtanowieniem moim dziś ná zawſze Nayświętſzey y nayſprawiedliwſzey woli Twoiey oddaię ſię: wyrzekam ſię ſiebie ſamego, y ze wſzyſtkiego ſerca oświadczam ſię iż wſzyſtek Twoy chcę bydź, y niech nic nie mam, áni mieć pragnę nigdy, na tym y na przyſzłym świecie; tylko ciebie ſamego, á to wſzyſtko bez żadnego intereſſu mego, wyrzekam ſię wſzyſtkiego y oddaię ſię na świętą wolą Twoię y ile ze mnie bydź może, pragnę doſkonale wolą moię ná Twoie

ie Boſkie upodobanie przènieść, wczym ſamym pragnę ukontentowanym zoſtawać, á nie wżadney inſzey rzeczy. Dla tego proſzę cię racżże mną y wſzyſtkiemi rzeczami moiemi rozrządzać, iako, kiedy y iakim ſpoſobem chceſz, iako tobie ſię podoba y zda ſię ku więkſzey chwale twoiey. Tak tedy zupełnie ná świętą wolę twoię ofiaruię ochotę moię, czekaiąc od Wſzechmocney ręki Twoiey, cokolwiek namnie zeſzleſz: lubo to ſzczęśliwego lub nie ſzczęśliwego będzie. O to ia już ſługa twoy wieczny, czyń ze mną co chceſz. Jeżelibym kiedy (czego ſtrzeż Boże) iakim áffektem, bynaymniey ſprzeciwił ſię woli Twoiey, nie mnie, ále ułomnośći, moiey przyznawſzy, tę teraznieyſzą ochotę y deklaracyą ná zawſze przyimiy, y miey zawſze twoie

ie prawo. A że ta nie odmienna iest wola moia, ciebie ſobie naprzod Boga mego biorę ná świadectwo y pomoc. Wſpomoż moy, Panie, mocą Boſtwa twego, czego ſam po mnie pragnieſz, y ſpraw to przez Jmie JEZUSA Chryſtuſa Syna Twego Amen.

Bloſius mowi ex vitis Patrum Cap: 11. *kto ſię cale oddał w ręce Boſkie, iako woſk miękki ſpoſobny y gotowy na przyięcie wſzelakiego ſpoſobu żywota y śmierci z rąk Boſkich, tak od piekła y od czyſca wolen będzie: iako BOG, áni piekłu, áni czyſcowi podlegać niemoże, tak człowiek, ktory przez tak wielką miłość Boſką, y iemu ufność, z Bogiem ieſt ziednoczony. Ale Chryzoſtom Swięty* fol: 7. ad Pop: Antyoch *naucza: że wypełnienie woli Bożey łatwo y ochotnie*

tnie

tnie trzeba czynić. Inaczey iak Franciszek Swięty mawiał, wrozdwoionym sercu, człowiek zawiedzie się, bo dosyć diabłu trzymać naymnieyszy włos nasz, uczyni on linę z niego na związanie nas sobie.

NABOZENSTWO WIECZORNE.

Jednostayne iest Swiętych Pańskich zdanie, do wykorzenienia występkow, á cnot nabycia, że zadnego sposobu lepszego niemasz, iako częste sumnienia roztrząśnienie; śmierci niewiemy dnia, ani godziny: kto wie? ieżeli y tey nocy nie przybędzie. Bądźcie gotowi mowi Pan. Dla tego zawsze trzeba osobliwie spać idąc, rachunek sumnienia uczynić, szczerze

za grzechy żałować, po uczynieniu dzięk BOGU za dobrodzieystwa iego, naprzod o odpuszczenie grzechow prosić, z intencyą spowiedzi, áby cię z łaski swey zachował od nagłey śmierći, od przypadkow nocnych. To zaś roztrząśnienie sumnienia twego uczyniß, iakoś myślą, słowem, uczynkiem, kiedy, y wielekroć BOGA obraził.

Uczyń BOGU dzięki.

O Nayłaskawszy Boże, Stworzycielu, Obrońco, y Odkupicielu nasz, błogosławię cię y wielbię, chwalę ze wszystkiemi Aniołami, y wybranemi twemi, y dziękuię za wszystkie dary umysłu, y ciała, y dobrodzieystwa twoie mnie dziś y insze łaski dane. Czymże oddam, Panie, za wszystko coś mi dał? siebie samego dam y wszyst-

wszystko, coś mi dał. Nad to y wszystkich Swiętych chwały, miłości, y affekty, w iedności Męki y zasług CHRYSTUSA, Tobie za dziękczynienia offiaruię. Przyimiy o Oycze wieczny tę offiarę moie. Abym cię większym áffektem teraz y na wieki ze wszystkim stworzeniem chwalić y wielbić mogł? Gotoweć serce moie Boże, gotowe serce moie *Psal.* 56. *v.* 8.

Proś o Oświecenie.

PRzybądź Duchu Swięty y spuść z nieba światłości Twoiey promienie, oświeć zmysłow moich ciemności, ábym com dziś zgrzeszył, uznał y tym się brzydził.

Rozwązśniy sumnienie.

Jle mam nieprawości y grzechow, złości

złości moie y wyſtępki pokaż mi Panie! *Wßyſtkie dnia tego godziny przebież y uważ coś dobrego zaniedbał, czegoś ſię złego dopuścił, myślą ſłowem, y uczynkiem.*

Proś o grzechow odpuſczenię.

OTo, Panie Boże, coż ci oddam za to wſzyſtko, coś mi dał? tylko grzechy, niedbalſtwo, y niewdzięczność Ach iak żałuię żem cię kiedy BOGA mogo, naywiękſze dobro, naywiękſze ukochanie obraził! Tobiem ſamemu zgrzeſzył, y przed Tobą złem uczynił, zbłądziłem iako owieczka, ktora zginęła, weyrzyi na mnie, á zmiłuy ſię na demną. Przebacz o Boże, przebacz przez ięczenia łzy, Mękę y śmierć Nayſłodſzego JEZUSA Chryſtuſa Syna Twego Pana naſzego. Oto moy JEZU wſzyſt-

kę

tę w tobie pokładam nadzieię, ciebie
proszę, abyś wszystkie grzechy moie
we krwi Twoiey zanurzył. Twemi
nieskończonemi zasługami nadgrodź
cokolwiek do mego dosyć-uczynie-
nia nie dostaie, Ty álbowiem iesteś
ubłaganiem za grzechy nasze.

Odrzuć złe.

CZyż drugi raz zgrzeszę? y Twoie
JEZU Nayświętsze Rany od-
nowię? y Naydroższą Krew za mnie
wylaną czy deptać będę? wstyd oczu
ku niebu podnieść, ktory się niego-
dnym bydź żywota sądzę. Coż będzie
potym? ábym ćię iuż więcey nieo-
brażał, tych grzechow niepowtarzał,
tych okazyi się chronił; Rzekłem, te-
raz zaczynam, poday mi o JEZU
Twoią rękę. Niech prześladuię nie-
przyiacioł, to iest grzechy moię, Przy-
bądzcie

bądzcie mi, Swięci Pańscy, Ty osobliwie miłośierdzia Matko, y Ty Aniele moy Strożu, Wy NN. Patronowie moi przybądzcie, ratuycie, ábym się wszystkich grzechow uchronił, osobliwie tych. N. Utwierdź to Boże coś teraz sprawił we mnie, *Psal.* 67. Oycze nasz &c. Zdrowaś MARYA y Wierzę &c.

Nabożeństwo do Anioła Stroża Reflexya krotka.

Aniołom swoim rozkazał o tobie aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich, *Psalm* 90.

Jak wielkie iest ku nam staranie y kochanie nas Opatrzności Boskiey, Anioł zacnością nad człowieka wyższy usługą ludziom, niby staie się iuż niższy. Tak BOG człowieka kocha y

piastuie,

iaſtuie, że go na ręku zawße Aniel-
kich pielęgnuie, cży godniśmy tego?
ie darmo zá ſtrażnika nam Anioła
laie, ábyś każdy w oczach Boſkich,
ył zawße Aniołem, więc częſto że
ie tym ieſteś żyiąc, upadkow, nießcze-
cia, treſunkow nieuchodziß, bo kto
zći Boſkiey wſercu, grzeßąc nie prze-
trzega, iakże go Anioł Boſki ſtrzedz
na odezłego. Na ręku ſwoich nośić
ię będą ábyś nogą nie uderzył o ka-
nien, mowi Pſal: 99. Wielki życia
woiego nie tylko aſsyſtent, ale y obroń-
ca, Anioł ſtroż widzi cię pilnie, wßę-
dzie ci ſłużu, wßędzie cię broni, iak
vielka miłość Opatrznośći Boſkiey ku
nam, maß doświadczonego ſługę nie
odſtępnego przyiaciela, podufałego kon-
fidenta wßyſtko dla niego czyniß, ba
coż na świecie uczyniß, ábyś mu
odwdzięczył? Anioł cię święty nie-
od-

odſtępuie, ſłuży, broni ſtrzeże, odſłuż-że mu przyſłużmu ſię, czymże? o to dobrym y niewinnym życiem, nie odraziſz od ſiebie Anioła ſtroża, ieżeli Boga obrażać nie będzieſz, Tym ſię Sw. Aniołom przyſługuy, á oni ci wiernie ſłużyć będą; ábyś mizernie niezginął.

Modlitwa do Anioła ſtroża.

NAyſłodſzy Aniele ſtrożu, á nayżyczliwſzy moy przyiacielu, obrońco y nauczycielu, prawdziwy, iedyny ſkarbie nieśmiertelności moiey ſzczęśliwey. Dziękuię BOGU moiemu za to, że mi cię dał za ſtroża y Patrona, dziękuię za wſzyſtkie dary ktoremi cię przyozdobić raczył, dziękuię y tobie naywiernieyſzy y naypilnieyſzy wſzyſtkich potrzeb moich tak doczeſnych iako y duſznych opiekunie, że mie świątobliwie broniſz,

kochaſz, y na ręku iako matka piaſtuieſz, nie uſtawayże aż mię ſtawiſz Panu BOGU tam, zkąd do ſtraży moiey ieſteś poſſany, żałuię żem ci nie zawſze na każde ſkinienie y natchnienie poſſuſzny był y żem Pana BOGA obrażaiąc tak wiele cię razy zaſmucił, Ty poſtaremu podaway ſercu moiemu to wſzyſtko, co BOG chce po mnie: leniſtwo, oziębłość y zatwardziałość ſerca moiego oddalay ſłodzmi miłość Boſką, cukruy nabożeńſtwo do Nayświętſzey Panny, y inſzych Swiętych Patronow moich, przez Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa Amen.

NABOZENSTWO
y Nauka dla podrożnego.

Za naypotrzebnieyſzą y naypierwſzą zabawkę mieć maią podrożni modlitwę, albowiem poſpolita rzecz ieſt w

ſmutku,

ſmutku, álbo wtęſknośći będąc czynić ſobie rozrywkę przez poufałą z przyiaciołmi konwerſacyą; modlitwę zaś Aſcetowie z Swiętym Janem Klimakiem nazywaią poufałą konwerſacyą, y złączeniem ſię człowieka z Panem Bogiem, ktory nam ieſt naypewnieyßym przyiacielem, naymilßym Oycem y Matką y wßyſtkim dobrem naßym. Nic tedy bydź nie może pożyteczníeyßego podrożnemu iako częſte podnieſienie myśli do Boga, y pobożna modlitwa; ta álbowiem ſprawuie konſolacye wewnętrzne, y daie obronę przeciw wßelkim przeciwnośćiom, niebeſpieczeńſtwom y inkurſyom nieprzyiacioł widomych y nie widomych, ßatani zaś naybardziey infeſtuią, ktorych widzą prożnuiących, iakiemi nayczęściey podrożni bywaią y owßem ſama myśl ludzka niemaiąc przyſtoy-

nych

nych zabawek łacno przypuſzcza do ſiebie nikczemne y plugawe imaginacye, iako przeſtrzega Św: Laurentius Juſtinianus. Myśli, ieżeli zaniedbamy modlitwy lub inney przyſtoyney zabawy, ieżeli nie trzymamy ná wodzy pożądliwości, rwą ſię y nieczyſtym myślom przyſtęp otwiera ſię. Jeżeli też wſzyſcy powinni y na każdym mieyſcu pełnić ow rozkaz Zbawiciela, Luc: 18. Trzeba zawſze modlić ſię, y nigdy nie uſtawać, to podrożni naybardziey maią ſię znać do tego. Albowiem wſzędzie ieſt pełen niebeſpieczeńſtwa y ſideł ſzatańſkich, mowi S. Leo; nie ſpi, áni drzymie czy to południowe, czy ranne, czy wieczorne, czy też nocne ſzatańſtwo, ále ieſt ná zgubę naſzą czuiące zawſze, á naybardziey w drodze, y ieżeli BOG dobrotliwy wezwany modlitwą ná pomoc

naſze nie przybędzie, bardzo łacno na duſzy y na ciele ſzwankować możemy. Prawdziwa to rzecz, ktorą napiſał Sw: Chryzoſtom: zli duchowie uſtawicznie obchodzą upatruiąc nas, áby, ieżeli kogo zdybią wyzutego z ſtraży modlitwy, zaraz porwali. Nayprzod bowiem wprowadzaią człowieka w myśli prożne, á potym błąkaiącą ſię myśl około rożnych rzeczy obracaią do immaginacyi złych y cieleſnych, potym zaś ſkłonna myśl do złego, uwiedziona chucią roſkoſzy delektuie ſię, aż też za tym na grzech zezwala, y tak w grzechową zgubę popada, więc tedy dla uſtrzeżenia ſię takich niebeſpieczeńſtw z proznowania podrożnego, trzeba ſię bawić modlitwą, (modlitwa zaś ieżeli ieſt należycie odprawiona) iż ieſt kontentuiąca umyſł bardziey ſama experyencya, niżeli ia-

ka rzecz pokazuie. Coż może bydź milßego żebrakowi, iako zbliżyć się do drzwi tego Pana, ktory cały iest miłością y miłośierdziem nie skończonym? Coż może bydź milßego choremu, iako kiedy może takiemu medykowi swoie obiawić niedołęzności, ktory ie iednym słowem uzdrowic może? Coż może bydź wiakim niebespieczeństwie zostaiącemu pożądańßego, iako tego wzywać naratunek, ktory łacno może y ßczerże chce ratować, byle by ieno był wezwany wpokorzę y ßczyrey ufności. Takim iest w stopniu naywyżßym y nieskończonym Pan Bog naß, wszystko o cokolwiek modląc się prośicie, wiedźcie że wezmiecie: *mowi sam Zbawiciel* Mar: 11. *z tych słow wnośi Sw: Chryzostom*: Modlitwa iest we wszelkim smutku ucieczką, wesołości dowodem, okazyą ustawiczney du-

ſzy roſkoſzy. *Między modlitwami zaś podrożnym przyzwoitymi napierwßa ieſt święta y dobra intencya drogi, ofiaruiąc Panu Bogu wßyſtkie kroki, łącząc z drogami Pana JEZUSA pobudzaiąc ſię do drogi albo z miłości ku Bogu y bliźniemu, álbo też z poſłußeńſtwa mowiąc też* Jtinerarium *zwyczayne, przydawać Litanie o Wßyſtkich SS., ábyśmy przeciw śiłom, zdradom, y zaſadzkom nieprzyiacioł widomych y niewidomych, przeciw rożnym napaściom, y przypadkom byli ubeſpieczeni, wzywaiąc pomocy Swiętych Boſkich przeciw naiazdom ßatańſkim.*

JTINERARIUM.

Ktore ma bydź mowione co dzien z rana iadąc czyli też przed wyiazdem, álbo idąc piechotą.

Błogosławiony Pan Bog Jzraelski, iż nawiedził, y uczynił odkupienie ludu swago.

Y podniosł Bog zbawienia nam nadowod Dawida służebnika swego,

Jako mowił przez usta Swiętych, ktorzy od wieku są, Prorokow swoich, wybawienie od nieprzyiacioł naszych, y z ręki wszystkich ktory nas nienawidzą.

Aby uczynił miłosierdzie z Oycy naszemi, y wspomniał ná Testament swoy święty.

Przyśięgę, ktorą przyśiągł Abrahamowi Oycu naszemu, że nam się dać miał.

Jż byśmy wybawieni z ręki nieprzyiacioł naszych bez boiaźni mu służyli.

Wświątobliwości y sprawiedliwości przed nim, po wszyskie dni nasze.

A ty dzieciątko prorokiem Nay-

wyż-

wyżßego będzieß nazwany, będzieß bowiem przodkować przed obliczno-ścią Pańską, ábyś gotował drogi iego.

Abyś dał naukę zbawienia ludowi iego na odpußczenie grzechow ich.

Dla wnętrzności miłośierdzia Boga naßego, przez ktore nawiedził nas ſtępuiąc z wyſokości.

Aby zaświecił tym, ktorzy w ciemności y w cieniu śmierci śiędzą ku wyproſtowaniu nog naßych, na drogę pokoiu, Chwała Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu &c.

ANTYFONA.

WDrodzę pokoiu y ſzczęśliwości niech nas kieruie Wſzechmocny y miłośierny Pan, y Anioł Rafał niech z nami będzie wdrodzę, ażebyśmy z pokoiem, zdrowiem, y weſelem do naſzych powrocili właſności. Kiryeleyſon,

leyſon, Chryſteeleyſon, Kyryeleyſon Oycze naſz &c. nie wodź nas na popokuſzenie, Ale nas zbaw odzłego.

Zbaw ſług twoich Boże moy, ufaiących w tobie.

Przyſzliy nam, Panie, pomoc z Swiętych twoich chwały, y z Syonu broń nas.

Bądź nam, Panie, wieżą mocy od oblicza nieprzyiacioł.

Niechay nic nad nami niedokazuie nie przyiaciel, y ſynowie nieprawości, niechay nam nieſzkodzą.

Niech będzie Błogoſławiony Pan dnia każdego, ſzczęśliwą drogę, niech nam ſprawuie Bog zbawienie naſze.

Drogi Twoie, Panie, pokaż nam, y ścieżek twoich wyucz nas, áby były drogi naſze ſprawowane, do ſtrzeżenia uſprawiedliwienia twego. Będą

drogi

drogi złe wyprostowane, y przykre odmienią się w drogi rowne.

Aniołom swoim Bog przykazał o tobie, áby cię strzegli we wszystkich drogach twoich.

Panie, wysłuchay modlitwę moię, á głos moy niech przyidzie do ciebie.

Modlmy się.

BOże, ktoryś synow Jzraelskich, przez srzodek morza suchą nogą przeprowadził, y ktoryś trzem Krolom drogę do Narodzonego w ciele ludzkim Syna Twoiego poprzedzaiącą gwiazdą pokazał, day nam prosiemy cię drogę szczęśliwą, y czas spokoyny, ábyśmy w towarzystwie Swiętych Aniołow Twoich, do tego mieysca, do ktorego zmierzamy, á potym do portu zbawienia wiecznego, szczęśliwie przyść mogli.

Boże,

Boże, ktoryś Abrahama pachole twoie, z Ur mieyſca Chaldeyſkiego wyprowadziwſzy przez wſzyſtek czas pielgrzymowania iego nie naruſzonego ſtrzegł, proſiemy cię, ábyś też nas ſług Twoich ſtrzegł, bądź nam, Panie, w wyiezdzie pomocą, w drodzę pociechą, w upale ochłodą, w niepogodzię y zimnie przykryciem, w ſpracowaniu podzwignieniem, w przeciwnościach ucieczką, na mieyſcach śliſkich podporą, w niebeſpieczęńſtwie utonienia brzegiem, ábyśmy zá Twoią manudukcyą tam, dokąd zmierzamy, ſzczęśliwie przybyli, y potym zdrowi do domu powrocili.

Brzybądz proſiemy cię, Panie, ná proźby naſze, drogę ſług twoich w ſzczęśliwośći zbawienia twego dyſponuy, ábyśmy pod czas wſzyſtkiey

drogi,

drogi, y życia naſzego odmian, twoią byli przykryci pomocą, ſpraw to, proſiemy cię, Wſzechmogący Boże, ábyśmy ludzie twoi po drogach zbawienia chodzili, y Swiętego Jana poprzednika Twoiego napomnienia naśladuiąc do tego, ktorego przepowiedał beśpiecznie przyſzli, Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa Syna Twego, ktory z tobą żyie y kroluie wiedności Ducha Swiętego przez wſzyſtkie wieki wiekow Amen.

Poſtempuy w pokoiu, w Jmie Pańſkie Amen.

BOże, ktory z niewypowiedzianey Opatrzności Twoich Swiętych Aniołow na ſtraż poſyłać raczyſz, dayże nam pokornie przed Tobą upadaiącym, pod ich zawſze zoſtawać protekcyą, y z onych wiecznego cieſzyć

ſię

się towarzystwa. Przez Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Syna Twego, ktory z Tobą wiedności Ducha Sw: żyie y kroluie na wieki Amen.

Jest wiele Przykładow że Pan Bog z Opatrzności swoiey wiele wyświadczył podrożnym ufaiącym weń, prawie Pisma Swiętego pełno iak starego, tak y nowego Testamentu, oprocz innych ia tylko iedno tu kładę za wszystkie; Tobiaß młody w Piśmie S. ogłoßony przez zacnego Oyca Syn nieodrodny, ktorego Boska Opatrzność taką obdarzyła łaską, że mu będącemu w drodze, za kompana, y przewodnika dała S. Rafała Archanioła, co Tobiaßowi ten Swięty przewodnik świadczył, opisuie Pismo Boże, ále krociey wyraża samże Tobiaß przed Oycem swoim Tobiæ 12. *Oycze, co za nadgrodę damy iemu, álbo co może*

bydź godnego y ſłuſznego zá Iego Dobrodzieyſtwa: prowadził y odprowadził mię zdrowego pieniądze mnie należące ſam od Gabala odebrał, ſprawił, żem poiął żonę, y ſzatańſtwo w niey potłumił, radość Rodzicom iey uczynił, mnie ſamego od pożarcia ryby wyrwał, ſprawił też że y ty bywſzy ślepym oglądaſz światło Niebieſkie, y wſzelkim dobrem przez niego ieſteśmy napełnieni. Tak to dobroć Boſka przez ſług ſwoich wſpomaga cnotliwych y bogoboynych podrożnych, nie tylko w tych rzeczach, ktore ſą dla potrzeby, ále też y dla wygody y uciechy.

LITANIE co zaſkutek maią.

Co *przed Bogiem wáżą? ſam z ſobą rozſądziſz, niech ci kto godne ſprawy twoie wſpomni, natury dary, zwy-*

czayne cnoty dobre Rodzicow, krewnych, miłych przyiacioł, ztąd y przez ich imiona, zasługi, chociażbyś był urażony daß się ubłagać. O iak wiele Bog ießcze zá grzech naße nieprzebłagany, dla swych kochankow świętych, uczynił nam dobrego, więc nieufaiąc doskonałości naßey, iakoby poprzysięgaiąc y obliguiąc, przez Iego Bostwa doskonałość, przez Imie y zasługi naßego JEZUSA Chrystusa Syna Iego, Nayświętßey Panny MARYI, y wßystkich Swiętych, kołaczmy, prośmy ábyśmy, czego żądamy, otrzymali.

Litaniy do Wßystkich SS. nie kładę, bo w każdey Xiążce znayduią się.

Affekt do Wßystkich Swiętych.

WSzyscy Swięci y Swięte Boże, w księgę żywota zapisani, wieczney

czney ſynowie ſzczęśliwości, dobr wſzyſtkich bez końca dziedzicowie Boga zawſze widzący, zawſze go miłuiący, od Boga na wieki umiłowani, o Niebieſkie tryumfuiących w Bogu ſynow y Boſkich dziedzicow grono: Bogu za mnie wieczne dzięki oddawaycie. O Swięci wſzyſcy ktorzyście kiedykolwiek umieraiących ratowali, ratuycie y mnie, á ty nayprzod naychwalebnieyſza, wſzyſtkich Swiętych Krolowa, y wy wſzyſcy ktorzyście tu osobliwym ſerdeczney miłości ſpoſobem y áffektem Nayświętſzą MARYA miłowali, y ktorzyście osobliwego przy zgonie waſzym od niey doznali ratunku, niechayże tak oney miłuię, żebym Iey też przy śmierci doznał łaſki y pomocy. O wſzyſcy Aniołowie, o wſzyſcy Swięci, y Swięte Boże przybądźcie mi, przyczyną, pomocą, y

obroną

broną waszą, wszyscy y każdy z osobna, nie z mey ále z JEZUSOWEY bawienie mieć będę wysługi, wysuycie na sercu moim Tytuł wszystich Swiętych, ábym pod tym Imieniem tak wszystkich iednym sercem ochał, iako bym każdego z osobna miał kochać, ábym wszystkich wzywał y miał ná pomocy przy śmierci brońcow. Offiaruycie za mnie wasze zasługi, prozby, łzy, krew, śmierć, proście, áby mie wespoł z wami w sędzę żywota czytano, y żebym wiecznie BOGA w Iego Krolestwie kochał, chwalił, kosztował, iak słodki BOG moy iest w sobie y dla Swiętych swoich, Amen.

NAUKA o SMIERCI,
ak człowiek ma się dobrze opatrzyć ná tę drogę niewiadomą;

ney-

Nayprzod nauka o śmierci w pospolito-
ści 2. o śmierci niespodziewaney,
3. o rożney śmierci, 4. o samym
przygotowaniu do szczęśli-
wey śmierci.

*Nie iest to w mocy człowieka oprzeć
się duchowi, nie ma śił w dzień śmier-
ci.* Ecc: 8.

1mo.

O Smierci wpospolitości z Pisma Bożego.

Prawo śmierci, iest prawo bez ex-
cepcyi. Moyżesz Wodz nad woyskiem
sześć kroć sto tyśięcy ludzi w sobie
maiącym, - - - gdy przez tak wie-
le lat przez nie przyiacioł y przy-
iacioł, przez rożne puszcze y krai-
ny, przez rozdźielone cudownie
swoią ręką Czerwone morze woy-
ska swoie przeprowadził, lokował

się

ię na koniec w odległych polach Mo-
b, gdzie przy gorze Abarin y dla
iebie y dla woyska swoiego namioty
vystawić kazał, przed sobą maiąc
zekę Iordan, przez ktorą z całym
voyskiem przeyść myślał.

Oto! niespodziewana iemu od Bo-
ga przez Anioła, czyli Proroka, czyli
eż przez wnętrzny instynkt przyszła
nowina, że on sam iako żywo przez
zekę Jordan nie przeydzie, chociaż
voysko iego przez nią przeyść miało;
n zaś na nie odmienny ordynans Bo-
ki miał wszystkie rzeczy iak nayprę-
dzey przyprowadzić do porządku, á
am w drogę wieczności bydź goto-
vym.

Rozkaz ten tak był krotki, iako su-
owy, tak iasny, iak nie spodziany, y
ez wątpienia, gdyby do kogo inne-
o nie do Moyżesza ordynowany był,

nie tylko by był przyczyną exkuzy y rożnych wymowek, ále też ſprawiłby wielorakie troſki y wzdychania. Lecz ten wielki y inſzych y ſiebie ſamego zwyciężca, y Pan tak licznego woyſka, zaraz gotow był na tak ſurowy rozkaz y z tak miłą twarzą, z iaką przy Gorzę Horab kommendę odebrał, złożył ią y oddał, przy Gorze Abarin: wokuie y zgromadza Xiążęta dwunaſtu Pokolenia, cały oboz poleconego ſobie woyſka, y cały lud Jzraelſki mile im rozkazuiąc wcałości zachować Przykazanie Boſkie, błogoſławi bez wſzelkiego narzekania dwunaſtu Pokoleniom Jzraelſkim, ſtawi przed niemi Jozuego ſukceſſora ſwego, iako ſobie we wſzyſtkim rownego Wodza na ſwoim mieyſcu, ſpiewa ieſzcze przy tym iako zmordowany Łabędź wielkiemu Bogu Jzraelſkiemu

mile

mile w uſzach całego obozu rezonuiącą pieśń zá wſzyſtkie dobroczynności iego; żegna ſię bez wylania naymnieyſzey łzy, z tak wielu tyśięcy w morzu łez ſwoich tonącemi Jzraelitami, idźie śmiało y odważnie, iako mu Bog rozkazał ná gorę Hebo y ná śmierć ſwoię. Na gory tey wierzchołek Fazga nazwaney Moyżeſz ſto lat maiący wſtąpiwſzy, y ſzukaną przez 40. lat całych obiecaną ziemię oglądawſzy, zważywſzy, y doſkonale obſerwowawſzy, uſłyſzał znaydoſkonalſzym ſiebie ná wolą Boſką oddaniem ſurową ſentencyą, że na karę ſwego na puſzczy przy wypuſzczonym z twardey ſkały zrzodle popełnionego niedowiarſtwa, ná tey gorze, iako kilka lat przedtym brat y towarzyſz iego w grzechu Aáronowym ná gorze Horeb nie dochodząc, y nogą obieca-

ney ziemi, miał z tym się światem pożegnać.

Ná ktore słowa y rozkaz Moyżesz tak się mężnym y nie apprehenduiącym pokazał, iak gdyby nigdy obiecaney ziemie, chociaż iey przez czterdzieści lat szukał, oglądać nie żądał, y owszem na Dekret z nieba mu przysłany, natychmiast tak się nagotował, iako inni do spania. *Moyżeß zaś sługa Boski umarł tam w kraiu Moab ná rozkaz Pana.*

O to masz przykład spodziewaney śmierci, niedufay zaś sobie, że łatwo umrzeć, kiedy kto ma wiadomość o śmierci, bo Saul wiedział z Proroctwa zmartwych wskrzeszonego Samuela, przez dekret Boski sobie naznaczony czas śmierci: á iednak iak nieszczęśliwie umarł, ten sławny Monarcha, Jzraela autor, Ociec y pierwszy między

dzy Krolami żydow. Baltazar Krol Babilońſki wyraźnie z uſt Daniela Proroka uſłyſzał, że tey nocy po kilka godzin Kroleſtwo iego wniwec ſię obroci, á ſam do wieczności poydzie, przecież niedbaiąc ná tak nie wątpliwą wiadomość zguby ſwoiey, bynamniey o tym pamiętać niechciał. Alexander zmiarkował bardzo dobrze, że oſtatnia iego godzina wybiła, czy miałże takie ſtaránie o duſzę ſwoię, iak o Kroleſtwo? potym upadłſzy ná łożko ſwe, y zmiarkowawſzy, że umrzeć miał, zgromadzał wſzyſtkich Szlachetnych młodzieńcow, y rozdzielił im Kroleſtwo ſwoie; poki ieſzcze żył. Patrz! myśląc y pamiętaiąc o innych, ſiebie zapomniał, ponieważ żadnego nie miał ſtarania o ſzczęśliwą śmierć.

O Nieſpodziewaney śmierci.

Oſobliwa wcale y dla tego wielce godna uwagi ieſt śmierci właſność, że nieſpodziewana w ſwoim ieſt przyiściu, o czym ſam Chryſtus nam znać daie, gdy mowi o przyiściu ſwoim; kiedy naymniey temu wierzyć będziemy, y z tey przyczyny złodzieiowi nocnemu ią przyrownał, co w ten czas przychodzi, kiedy domownicy beſpiecznie zaſypiaią, y im ſię ani śni o tak złośliwym gościu. Gdyby bowiem iego przedſięwźięcie y czas kradzieży wiadome nam były, á ktoż by ſię nie miał na oſtrożności?

Wſpominaiąc tu o niektorych takich śmierci przypadkách, coż może być nie ſpodziewanego, iako śmierć Tarkwiniuſzowi! krory iedną rybią kością, Anakreontowi, ktory iednym włoſkiem

ſkiem zmleka, ktore pił, y Sofoklowi, ktory iednym źiarkiem winnego grona uduśili ſię y zginęli.

Kazimierz drugi Xiążę Polſkie odebrane od Lucyuſza Papieża Relikwiie Swiętego Floryana wſpaniałe w prowadziwſzy do Krakowa przy wielkim bankiecie życie konkluduie, trzymaiący ſzklankę w ręce, y o nieśmiertelności duſzy dyſzkuruiąc. *Grymſaldus, Bencze, Cintanus*, pod czas krwie puſzczania umieraią, Jan Dun paraliżem naruſzany, będąc prawie bez duſzy y za takiego oſądzony był żywy pogrzebion, rozbił po tym w grobie o kamięń grobowy częſtym uderzaniem głowę ſwoię. Henryk drugi umarł pod czas weſela, gdy mu drzaſzczka w oko wpadła, złamaney ſtrzały. *Attalus* y *Enejus*, *Pompeius* przy obchodzeniu dnia ſwego na-

rodzenia do wieczności poszli: Karol Krol Nawary dla utrzymania zdrowia swego w chustywodką zmaczane wszyty będąc, od niesposobnego Cyrulika zprzepaloną nicią razem spalony.

Chilo Macedońskie umiera od radości przy pocałowaniu syna swego, że się w grze Olimpiskiey stał zwycięzcą. Anctus trupem pada, gdy go iako piąty raz w teyże grze zwycięzcę koronuią. Homerus umiera od smutku, że od rybakow sobie zadaney, gadki solwować nie mogł, á tá była: co my złapali, mamy.

Marcin Korwin umiera od złości, gdy w Kwietnią Niedzielę żądaiąc fig włoskich, dowie się że ie iego dworzanie ziedli. Erikles od prędkości biegu po Haratowskim zwycięstwie na wesołą nowinę: *zwycięstwo nasze*,

pa-

pada trupem na ziemię, Chryzánius umiera w ten ſam czas y godzinę, ktorą mu wyraznie Bog opowiedział, to ieſt: *hora qua minimè* w godzinę, w ktorey naymniey o śmierci myślicie, gdy naymniey gotowi do niey będziecię. Dla czego woła ná głos, ále darmo: *Inducias: inducias vel usq; mane*, ieſzcze o małą chwilę małą, tylko chwileczkę; chociaż do jutra, tylko godzinę, tylko kwadrans, tylko choć iednę minutę.

O ROZNEY SMIERCI.

Seneka má zá oſobliwe Dobrodzieyſtwo Boſkie, że gdy nam natura iedyny ſpoſob do narodzenia ſię na świat dała, do żeyścia zniego nam tyle bram y drzwi, ilę chorob otworzyła. Ták za potrzebną y pożyteczną rzecz

ſą-

ſądzę, o tych tu wſpominać świętych, ktorzy tę chorobę cierpieli, ktora podobno y ciebie czeka, ábyś tedy wiedział o Swiętym iakim Patronie, ktory z tobą w podobneyże chorobie umarł, y do ktoregobyś ſię w chorobie twoiey na ziemi mogł udać. Otoż maſz krotki Regeſtr ſławnych Swiętych, oraz ich oſtatnie choroby, w ktorych álbo Bogu ducha oddali, álbo naywiękſze boleści cierpieli, naprzod maſz prawdziwe zwierciadło boleści, y cierpliwości, Joba Swiętego, ktorego Pan BOG doświadczaiąc, przepuścił ná niego wſzyſtko, w czym poſpolicie cierpliwość naſza kuſzona bywa, ná maiętnośći, na dzieciach, ná zdrowiu, ná przyiaciołach, ná ſławie, á to wſzyſtko iednego dnia, z wſzyſtkiego wyzuto, że od ſtopy aż do wierzchu głowy, nic ánic, niebyło tylko wrzody y

bole &c. y z owych wspaniałych pałacow na gnoy, iak naymizernieyszy żebrak był przenieśiony, á ieszcze ci ktorym on tak wiele dobrodzieystw uczynił, y wyświadczył nasmiewali się y urągali. Niezmierny bol głowy cierpiał Wielki Swięty Chryzostom, Ludwina wnętrzne apostema, cierpiały ciężko Swięta Ludwina, Makryna, y Swięty Dydak Laik.

Bol żołądka Swięty Chryzostom, Grzegorz Wielki, Swięta Katarzyna Seneńska, ztey że przyczyny Kommuniy Swiętey przyimować nie mogła, cierpiał przez całe czternaśie lat, Swięty Bernardyn też chorobę. Ná podagrę Swięty Grzegorz Wielki, dla ktorey przez dwa lata, y na moment złożka wstać niemogł. Swięty Julian Męczennik Alexandryiski dla tey przyczyny ná męczeństwo był prowadzony.

dzony. Ná chorobę rak ná zwaną Swięta Adelgunda y Swięta Galba, na pragnienie y gorączkę Swięty Chryzoſtom, Swięty Jędrzey ktory dla tego, w tych chorobach iako Patron wzywany bywa, na ſkurczenie członkow, prawie przez całe ſwoie życie Swięty Servulus żebrak przed Kościołem S. Piotra, płucie krwią cierpiał, Swięty Dozitiuſz, tymże zakończył życie. S. Filip Neryuſz.

Ná obrzydliwość wſzelkich pokarmow w młodości, Swięty Anzelm, Beda, Jzydor, y Chryzoſtom ná krwawą biegunkę S. Gorgonia, ná w rzody robaki wnogach &c. Swięty Szymon Stylites, Joachim, *Ordinis Servitorum*, Swięta Fina Panna, y Swięty Auguſtyn na oczy S. Tobiaſz S. Romuald, y Beda, y tak o innych, ktora choroba na oſtatek ci ſpodziewa-

ą álbo nie ſpodziewaną śmierć pokaże y zakończy życie. Day Boże ſzczęśliwie.

O SMIERCI w POSPOLITOSCI.

Smierć, według zdania Joba, ieſt e wſzyſtkich rzeczy powſzechne ogołocenie, ieſt oddzielenie człowieka od wſzelkiego ſtworzenia, od bogactw, roſkoſzy, honorow, godności, Urzędow, Rodzicow, krewnych, przyiacioł, zgoła wſzyſtko tu zoſtawić rzeba nawet ciało ſamo. Naybogatzy ná świecie w tym ſtraſzliwym momencie niczym ſię nieróżni od nayubożſzego. Trunna (iako mowi Prok) będzie iego Pałacem, zgnilizna ego pociechą, robactwo iego pokryiem y całą ruchomością. Drogie owe alſamy, ktoremi ciało iego do grobu

bu maſzczą, nie mogą go obronić od Dekretu tego, ktoremu wſzyſcy ludzie powſzechnie podlegaią, że ſię kiedyżkolwiek w proch powinien obrocić, choć do czaſu mogą tak ſrogiego Dekretu exekucyą odwlec. Y ná ten koniec przychodzi wſzelka wynioſłość ludzka. To wczym ſobie grzeſznik naybardziey upodobał; żyiąc ná tym świecie, przy śmierci naywiękſzą męką iego będzie, ponieważ mu to było, álbo okazyą grzechu, álbo grzechem ſamym. Wſzyſtkie owe ſtworzenia ná ktorych ſię wſpierał, niby przez nie ſpodzianą ruinę, razem na niego upadaią; á on ſię obaczy w tak obſzernych puſtkach, iako gdyby człowiek w przepaść iaką bezdenną przeſtraſzony leciał, á nie miałby ſię czego án ręką chwycić, ani nog gdzie utrzymać. Wydrą mu w momencie wſzyſt-
kie

kie iego dobrá, wſzyſtkie iego roſkozy, y wczymkolwiek zakładał naywiększe ſwoie ſzczęście y do czego ſię bardziey niż do ſamego Boga áffektem przywiązał. Lecż to mu nayſtraſznieyſza, kiedy poſtrzeże, że tracąc o krotkie dobro prożne y znikome wpada wnieſkończoną y wiekuiſtą biedę! o śmierci iako twoia pamiątka eſt gorzſzka człowiekowi, ktory ſwe ſzczęście założył ná dobrach światowych!

Lecz choćby te uciechy z obrazą Boſką nie były, ná coż iednak do nich ſerce przywiązywać, gdyż im bardziey do nich affekt przykładamy, tym nam ciężey będzie zniemi ſię roztawać, choćby dobra ziemſkie ſłuſznie od nas były nabyte, na coż ich iednak tak wiele, y tak troſkliwie zbierać, na coż ich chcieć o raz więcey á więcey gro-

madzić, chyba tylko na to żeby przyczynić węzłow dla ktorych się trudniey rozwiązac z ciałem będzie. Kiedy się gdzie daleko w drogę iaką wybierasz nie bierzesz z sobą co iest nie potrzebnego, á ktoryż dalszy przeciąg, y dalsza podroż iako przeyście z życia do śmierci z czasu do wieczności? ná co się tedy obciążasz mniey potrzebnemi rzeczami? nigdy tego bez żalu porzucić nie możesz, w czymeś się zakochał. Więc poki ieszcze żyiem, uczyńmy dobrowolne ze wszystkiego wyzucie, żeby na moment śmierci nic nie zostawało, co by zwłoczyć potrzeba. Uprzedźmy śmierci gorzkość, dobrowolnym affektu od wszystkich roskoszy y fortun oderwaniem. Szczęśliwa tá dusza, co z Pawłem Swiętym może to prawdziwie mowić Ia codziennie umieram! szczęśliwa tá
dusza

duſza ktorą śmierć znayduie umarłą ſobie ſamey y wſzyſtkim ſtworze- niom! śmierć dla niey nie będzie śmiercią, ale lepſzym życiem, nieſzczę- śliwa duſza, ktorą śmierć nadybie ſo- bie ieſzcze żyiącą.

Pytay siebie ſamego; z czym ci ſię będzie naytrudniey umieraiąc poże- gnać, á gdy tego doydzieſz ſtaray ſię ſkutecznie, ábyś wſzyſtek twoy áffekt od tego oddalił.

Nauka, y przygotowanie do do- brey śmierci.

Punkt 1. Słuchay BOGA mowią- cego: *Iſai:* 38. *Umrzeſz, y żyć nie bę- dzieſz.* To ieſt rzecz nie omylna, że muśiſz umrzeć, ále kiedy, y gdzie, y w iakim ſtanie, y z iaką duſzy dyſpo- zycyą, chcę, áby ci to było niewiado-

mo, á to dla tego, żebyś każdego dnia, y każdego momentu był ná śmierć gotowy: umrzeſz ty, á tak umrzeſz, że iuż do życia nie powrociſz; y tylko ſię ná ten czas duſza twoia złączy z ciałem, kiedy Chryſtus przyidzie na Sąd całego razem świata. Jeżeli tedy pierwſzy y oſtatni raz maſz umrzeć, á od śmierci zawiſła wieczność, coż maſz czynić, ábyś dobrze umarł? Umrzeſz ty, á gdy ci cieleſne oczy zamknie śmierć, otworzy duſzne. Na ten czas wſzyſtko inaczey obaczyſz, niżeli ſię teraz zdaie. Nauczże ſię wſzyſtkie rzeczy mieć w takim ſzacunku y poważeniu, w iakim byś miał, gdy byś umierał, umrzeſz ty, y wſzyſtko utraciſz, to co maſz, ſame tylko uczynki twoie przy tobie zoſtaną dobre, na ſzczęśliwą, á złe na nieſzczęśliwą wieczność, umrzeſz ty, y ſtanieſz

ſię

ſię trupem obrzydłym, ach! na coż ſię kſztałciſz? na co tak uſiłuieſz podobać ſię ludziom?

Punkt 2. Słuchay Boga mowiącego *Pſal:* 33. *śmierć grzeßnych ieſt naygorßa*, y uważay co zá kondycya człowieka w grzechu umieraiącego, Nayprzod znoſząc bole śmiertelne, ſowitą cierpi torturę, ná ciele zwyczayne bole, ktore muśi cierpieć, ná duſzy, gdy one niecierpliwością przykrzeyſzemi czyni. *Po wtore* ze wſzyſtkich ſtron ieſt ściśniony, patrząc na niebo, przypomina zagniewanego ná ſię Boga, patrząc około ſiebie, widzi ſtraſzydła piekielne ná ſwoie potępienie żażarte, patrząc ná ziemię widzi rozdartą piekielną paſzczękę, przed ſobą widzi zagniewaną twarz Chryſtuſa, ktorego krew źle żyiąc, podeptał, wewnątrz mu dogryzá własnego ſu-

mnienia robak. Jeżeli usłyszy zegar godzinę biiący myśli, że tá iuż iest ostatnia życia iego. Jeżeli spoyrzy na swoie zbiory y dostatki, przychodzą mu na myśl owe słowa: *coś zgotował, czyie będzie?* Tak tedy bolami osłabiony, myślami zbiedzony, pełen strachu wpada w desperacyą, y dostaie się w ręce szatanow, ktorym zá życia był posłuszny, y ginie ná wieki. Zebyś tak nieszczęśliwą nie umarł śmiercią BOG miłośierny gotow ci dać łaskę. Starayże się żyć Bogu, ieżeli chcesz umrzeć w Bogu.

Punkt 3. Słuchay BOGA mowiącego *Psal.* 15. *Droga przed obliczem Pańskim śmierć świętych iego.* Droga śmierć 1*mo* Albowiem bole, ktore cierpią oddaiąc się ná wolą Boską y rozpamiętywaiąc Mękę Chrystusową, sobie osładzaią. 2*do* Bo śmierć na tu-

ralnie

załnie okropną poufale y odważnie przyimuią, iako wrota do życia wieczney ſzczęśliwości, cieſząc ſię oczekiwaniem oglądania twarzy Boſkiey. 3*tio* Bo chociaż widzą ſzatanow, onych ſię nie lękaią, ktorych przypomocy Boſkiey za życia zwyciężali, ſprzeciwiaiąc ſię ich pokuſom. 4*to* Rzucać im dobra doczeſne nie ciężko, bo w nich nie mieli ſerca zatopionego. 5*to.* Widzą czeſto, umieraiąc, Matkę Nayświętſzą y innych SS. Patronow ſwoich, do ktorych mieli oſobliwſze nabożeńſtwo. 6*to.* Bo umieraiąc czynią Akt Wiary, Nadziei, Miłości Boſkiey, żądzy oglądania Pana Boga. Możeſz taką śmiercią umrzeć y powinieneś, tylko tak żyi, żebyś był godnym takiey śmierci. 7*mo.* Jeżeli chceſz dobrze umierać, żyi dobrze, bo Święty Auguſtyn tak naucza, iż trudno ſię

temu

temu ſpodziewać dobrey śmierci, ktorego życie zawſze w grzechach śmiertelnych było. Nie mow, że Łotr ná krzyżu wiſząc otrzymał Ray od Chryſtuſa Pana, to y ty tak że choć zle żyieſz, możeſz otrzymać zbawienie w godzinę śmierci, prawda to, co o Łotrze mowiſz, ále żeby y z tobą to ſię ſtać miało, to nie ieſt pewna, ieden tę tylko łaſkę miał Łotr. Dwuch ich wiśiało, á przecie drugi poſzedł do piekła, zaczym y ty tak świątobliwie rozporządzay życie twoie, áby śmierć twoia droga była przed obliczem Pańſkim, bo tak Swięty Pſalmiſta napiſał iak maſz niżey. *8vo.* Jeżeli ſię też trafi kiedy w grzech w paść śmiertelny, iako człowiekowi w krewkości ludzkiey zoſtaiącemu, nie odkładayże ſpowiedzi świętey, żałuy zaraz za ten grzech, drugiego ſię nie dopuſzczay,

idź

idź do ſpowiedzi, áby cię w grzechu śmiertelnym śmierć nie zaſtała, bo nie wieſz czaſu śmierci twoiey. Może cię álbo paraliż zarazić, albo ápoplexya, albo kto chcąc, lub też nie chcąc zabić, álbo zgory co ná cię ſpadnie, álbo też y ty ſam zgory ſpaść możeſz y zaraz ná mieyſcu zoſtać, (śiła ieſt przypadkow na człowieka, ktore w momencie życie człowiekowi odbieraią.)

9. Jle razy ſpać idzieſz, y czuieſz ſię bydź w grzechu iakim wielkim, bá y choć tylko w powſzednim, uczyń akt ſkruchy zpoſtanowięniem; że ſię chceſz ſpowiadać co prędzey, áby cię leżącego śmierć nie zaſtała, iak ſię to wielom trafia.

10. Modl ſię częſto za konaiących, proſząc Pana JEZUSA o ſzczęśliwą dla nich śmierć, y oraz dla śiebie. Miey

y

y ten zwyczay, gdy wstanieſz rano y co godzina po Pozdrowieniu Anielſkim mow te ſłowa:

JEZU ná Krzyżu konaiący, konanie moie, y konanie ludzi, ktorzy dziś umierać będą, y tey godziny umieraią, konaniu twemu polecam, y poświęcam, przez okrutną śmierć twoię day im wſzyſtkim śmierć ſzczęśliwą. *Toż nabożeńſtwo idąc ſpáć powtarzay.*

11. Siebie ſamego nie przepominaiąc, codzien y co godzina proś Pana BOGA y Nayświętſzey Panny o ſzczęśliwą godzinę śmierci.

12. Gdy zegar ſłyſzyſz mow: Niech będzie Imię Pańſkie błogoſławione każdego momentu y godziny. JEZU konaiący ná Krzyżu, godzinę śmierci moiey łączę z konaniem twoim. *Zdrowaś MARYA.*

13. Zyczył bym ci, żeby można co Mieśiąc, á przynaymniey co kwartał, dzień święty iaki ſobie obrawſzy, ábyś Spowiedź takową uczynił, iakąbyś rad w godzinę śmierci uczynić, teraz tak uczyń, także Pana JEZUSA w Nayświętſzym Sakramencie takim affektem przyimiy iakobyś to wſzyſtko w godzinę śmierci uczynił, á po przyięciu Nayświętſzego Sakramentu mow te Akty, ktore ſię tu podaią. Teraz pokiś zdrow, poki ieſzcze maſz zmyſły dobre, bo gdy iuż gorączka, álbo boleści opanuią ſerce twoie w chorobie, iuż tam mało co o BOGU y o duſzy twoiey będzieſz mogł myślić, dla tego teraz ſię wprawuy we Akty, ktorych ci naybardziey w godzinę śmierci potrzeba, iako to Akt wiary, boć diaboł ná ten czás rożnie będzie zadawał wątpliwośći w Wierze Swi

Potym

Potym Akt miłości Boſkiey, Akt ſkruchy Akt nadziei, bo ná ten czas diaboł będzie cię chciał iako naybardziey przywieść do deſperacyi, będzie y naymnieyſzy grzech wielkim ſrodze czynił, żeby cię przez to od nadziei zbawienia odprowadził, á zatym y od ſkruchy prawdziwey odwiodł. Na oſtatek ofiaruy teraz przyſzłe boleści y śmierć ſwoię przyſzłą JEZUSOWI Panu za grzechy twoie; bo w chorobie podobnoć nie przyidzie do tey reflexyi, á to iuż oſtatnia zaſługa twoia przed Panem Bogiem. Mowże tedy te Akty, iakobyś ie w godzinę śmierci chciał mowić.

Akt Wiary.

BOże Wſzechmogący, oświadczam ſię, iż wierzę to wſzyſtko cokolwiek Kościoł S. Rzymſki Katolicki do

wie-

wierzenia podaie, á oſobliwie że BOG ieſt ieden we trzech Oſobach, że Syn Boży ſtał ſię człowiekiem y umarł ná Krzyżu dla zbawienia naſzego y w tey wierzę umierać chcę, maiąc nieomylną nadzieię, że wniey zbawion będę, Wierzę także, że potym życiu doczeſnym ieſt żywot wieczny w niebie gdzie y iá pragnę bydź, ábym tam Boga mego z innemi Swiętemi chwalił na wieki wiekow.

Akt Miłości Boſkiey.

BOZE moy, dobroci nieſkończona, miłuię cię ze wſzyſtkiey duſzy moiey; boś godzien ieſt tego, abym cię tak kochał, iako dobroci nieſkończoną Pana, y Oyca mego naymilſzego.

Akt Skruchy.

ZAłuię ſerdecznie, żem cię w życiu

mo

nie miłował, y owszem wielkiem moiemi obrażał grzechami, żałuię n dla boiaźni mąk piekielnych, ále dl twoiey miłości szczegulnie, żem ta dobrego. y mnie tak kochaiącego Pa na y BOGA mego gniewał, żem niewdzięcznością zá Dobrodzieystw Twoie Oycowskie oddawał. Boż bądź miłościw grzeszney duszy mo iey, á z miłuy się nad nią wedłu wielkiego miłosierdzia Twego.

Akt Nadziei.

UFam mocno w miłosierdziu Tw im nieskończonym, że mi o puścisz winę y karę za grzechy moi á to nie dla zasług moich, w ktory żadney nadziei nie mam, y mieć ni ale dla zasług JEZUSA Pana Zbawiciela mego y Męki iego, gd wierzę mocno, iż większey ceny i iedna

edna kropla Krwie JEZUSOWEY,
iż moie y całego świata grzechy.
lubom ia nie godzien zbawienia dla
łości moich, ále Krew Twoia, o JE-
ZU moy, dla mnie wylana godna iest,
byś mnie lub tak wielkiego grze-
nika zbawił. Niechże tá miłość, o
EZU naymilszy, ktora cię bez wszel-
ch zasług ludzkich z nieba na świat
la grzesznych ściągnęła, y moię grze-
zną duszę do chwały Niebieskiey po-
iągnie, lubom na to nie zasługował,
le raczey ná wieczne piekielnę męki.

*Po tych Aktach mowi się do Pana JE-
ZUSA konaiącego, y do Nayświętszey
Panny, stoiącey pod Krzyżem umiera-
iącego Syna swego, także Michała
rchanioła, y do Anioła stroża, y do
Świętych Patronow twoich.*

Akty do Pana JEZUSA konaiącego.

1. JEZU niewinny, ná śmierc krzyżową nie słusznie osądzony, nie racz mnie winnego w godzinę śmierci moiey karać śmiercią wiecznego potępienia.

2. JEZU ná krzyżu wiszący, zá nieprzyiacioł swoich do BOGA Oyca modlący się, áby im odpuścił, odpuszczam y ia z serca całego nie przyiaciołom moim, dla Twey miłości; abyś y ty mnie odpuścić raczył grzechy moie, proś y za mnie krzyżownika twego.

3. JEZU ná Krzyżu umieraiący, Łotrowi Ray offiaruiący, uczyń ze mną grzesznikiem to miłosierdzie w godzinę śmierci moiey, niech tak ża[łuię] za grzechy moie, żebym zaraz p[o] śmierci był nieba godzien.

4.

Akty do Nayświętszey Panny.

NAyświętsza MARYA Panno, Matko Bolesna pod Krzyżem Syna Twego umieraiącego stoiąca, bądź y przy mnie obecną w godzinę śmierci moiey. Oddawał cię Pan JEZUS przy śmierci swey za Matkę Janowi Swiętemu, bądź mnie lub niegodnemu Matką miłosierdzia przy śmierci.

Teraz pokim ieszcze zdrow, wzywam cię ná pomoc, abys mi w ów czas, gdy cię iuż z zdrętwiałymi nie będę mogł wzywać ięzykiem, umieraiąc na teraźnieyszą prozbę moię.

A gdy mi oczy zamykane będą, pokaż mi się pociechą, [illegible] straszne widzenia odpadną odemnie.

Matko Sędziego mego JEZUSA Pana, ratuy mnie przed Sądem stra-

 [illegible]liwym

ſznym tegoż Syna Twego w godzinę śmierci moiey. Smiercią Twoią, o Nayświętſza bez wſzelkiego grzechu Panno, poświeć śmierć moię, áby była drogą przed obliczem Pana mego.

Uproś mi, Matko Boſka niepokalana, iako życie tak y śmierć bez grzechu wſzelkiego, niech umieram iako Katolik opatrzony Sakramentami SS. w żalu ſerdecznym za grzechy, y miłości nadprzyrodzoney BOGA mego. O co wſzyſtko proſzę cię przez ciężką śmierć Syna Twego, y boleści te, ktore iako miecz przenikały duſzę Twoię, gdyś na konaiącego patrzała: w ręce Twoie oddaię duſzę moię przy konaniu moim.

Akty do S. Michała, Anioła Stroża, y Swiętego Patrona.

SWięty Michale Archaniele naywyżſzy

szy Aniołów wszystkich Hetmanie, ktorego BOG postanowił Xiążęciem nad przyimowaniem dusz naszych, przyimiy duszę moię do chwały Niebieskiey w godzinę śmierci moiey, a broń od piekielnych mocy.

Aniele strożu, bądź strożem y przy śmierci moiey, y obroną od czartowskich napaści duszy moiey. Nie opuszczay mnie ná ten czas, gdy się iuż z ciałem dusza rozstáwać będzie y rostanie, ábyś onę za prowadził przed oblicze BOGA mego.

Swięty Patronie (albo Patronko) na Chrzcie S. dany, Swięci inni Patronowie moi przybrani, Swięci ktorych dzień będzie gdy umierać będę: przyczyniaycie się do BOGA za mną, gdy umierać będę, aby był miłościw mnie grzesznemu: uproście mi tę łaskę, ktorą was BOG dobrotliwy u-

darował, przy śmierci waszey szczęśliwey; ábym godnym się stał, społnie z wami BOGA widzieć w niebie, kochać y błogosławić na wieki wiekow. Amen.

Dobra y to rzecz iest bardzo, y pożyteczna umieraiącym, kiedy kto w życiu swoim generalną raz uczyni spowiedź całego życia swego, takowy człowiek nie ma gryzienia w sumnieniu swoim y iuż mu się nie będzię trzeba biedzić z przypomnieniem grzechow swoich przy ostatniey spowiedzi.

Nauka choruiącemu człowiekowi.

1. GDy cię BOG chorobą nawiedzi, nie rozumiey, że cię albo otruto, álbo oczarowano, ále tylko woli to Boskiey przypisuy y dziękuy Panu BOGU za to, mowiąc z Swiętym Augusty-

Auguſtynem. Tu mnie, Panie, karz, ábyś mi na wieki przepuścił.

2. Zday ſię cale na wolą Boſką, częſto te słowa powtarzaiąc w chorobie:

Panie Boże Wſzechmogący, Panie życia y śmierci, ieżeli tá wola twoia, ábym powſtał z tey choroby, y żył ieſzcze, niech ſię ſtanie wola Twoia, ieżeli też chceſz ábym umarł, y ia też chcę, chcę dla tego, ábym ci śmiercią moią śmierć Twoię odwdzięczył, ábym cię w Niebie tym prędzey mogł widzieć, chwalić, kochać bez przeſtanku.

3. Gdy w ciężkich boleściach będzieſz nie uſkarżay ſię przed bliźnim, ále tylko mow te słowa:

Panie JEZU Chryſte, w ciężkich boleściach przez trzy godźiny ná Krzyżu wiſzący, proſzę cię przez tę boleść

łość Twoię day mi w tych boleściach cierpliwość, á oraz te boleści moie łączę z boleściami Twemi, y za grzechy moie ofiaruię.

4. Te Akty Wiary, Miłości Boſkiey, Skruchy, y Nadziei, wzwyż wyrażone w chorobie często czytay, álbo każ czytać, także do Pana JEZUSA konaiącego, y do Nayśw: Panny.

5. A nadewſzyſtko ſkoro zachoruieſz, nie czekay drugiego, álbo trzeciego dnia álbo (zachoway Boże) oſtatniego dnia życia, ále zawczaſu poki ieſzcze rozum będzieſz miał zdrowy y śiły iakieżkolwiek, każ prośić do ſiebie Xiędza, do ktorego maſz poufałość, uſprawiedliw ſię przez Spowiedź Sw: BOGU, y przyimi Pana JEZUSA, abyś tak w łaſce Boſkiey będąc, czekał godziny śmierci twoiey, á one boleśći wſzyſtkie znośił cierpliwie zpo-

żytkiem

żytkiem duſzy twoiey, bo kto w grzechu śmiertelnym ieſt, temu by nay-większe boleści nic nie pomogą do doſyć uczynienia za grzechy.

6. Gdy Pana JEZUSA w chorobie przyimować będzieſz, na ten czas proteſtuy ſię przed nim, że chceſz w wierzę świętey y właſcę Boſkiey umrzeć, zalecay mu ſkonanię twoię. Podziękuy y za wſzyſtkie Kommunie, ktoryches ná świecie zażywał żyiąc. Pragniy tą Kommunią oſtatnią, owe kommunie ladaiako y nikczemnie odprawione nadgrodzić. Proś, áby, ktorego teraz pod Oſobami chleba przyimuiąc nie widziſz, mogłeś go widzieć w Niebie po śmierci, tak iakim ieſt.

7. Często te ſłowa do Nayświętſzey Panny powtarzay:

MARYA Matko miłości Matko wſzelakiey litości, broń nas od ſkona-

nia

nia złego y od ognia piekielnego.

Przyday y te słowa, Swięta Marya Matko Boża modl się zanami *&c.*

8. Do Anioła stroża także często mow.

Aniele strożu moy, ratuy mnie y teraz w chorobie, y przy śmierci moiey.

Toż mow do S. Patrona, álbo Patronki twoiey.

9. Testament, ieżeli będziesz miał z czego, uczynić zawczasu, áto ná większą chwałę Boską.

10. Ostatniego Pomaszczenia nie odkładay, ále poki ieszcze masz rozum, proś, ábyć one dano, bo Oley S. ciebie nieumorzy, ále owszem ná uzdrowienię twoię iest, á ieżeli wola Boska, żebyś iuż w tey chorobie umarł, to będzie tobie na umocnienie przeciw czartowskim napaściom w godzinę śmierci.

Więc kiedyć będą oczy namaszczać,

czać, ty żałuy zawſzyſtkie grzechy, ktoremiś BOGA przez widzenie obraził, y proś abyś BOG odpuścił to wſzyſtko. Gdyć uſzy maścić będą, żałuy za wſzyſtkie grzechy, ktoryches ſię przez ſłuch dopuścił, y proś Pana JEZUSA, ábyć one darować raczył. Tak czyń y przy namaſzczeniu uſt, rąk, y nog, także łędzwi twoich, żałuy za grzechy, ktoremiś Pana BOGA, przez uſta, ręce, nogi obraźił, y wſzyſtkim ciałem twym, á proś go, abyć to wſzyſtko przez to świętę namaſzczenię, y przez Krew ſwoie Naydroższą odpuścić y darować raczył.

11. Miey zawſze przed oczami twemi Ukrzyżowanego JEZUSA Pana; rozpamiętyway ciężką boleść Iego, ktorą miał umieraiąc na Krzyżu. Bierz częſto w ręce Krucyfix, całuy nogi JE-

JEZUSOWE, przeprafzaiąc JEZUSA Pana zá grzechy twoie, y wfzyftkę fwoię nadzieię pokładaiąc w Męce JEZUSOWEY.

12. Często Imie JEZUS y MARYA wfpominay, ábyś y przykonaniu twoim był godzień te fłowa wymowić, áto ná doftąpienie Odpuftu zupełnego, zwłafzcza ieżeliś ieft w Bractwie Rożańca S., álbo w ktorymkolwiek innym, y miey tę Intencyą, ze chcefz mowić o Jmieniu JEZUS y MARYA, á to na doftąpienie Odpuftu zupełnego, y proś o to ludzi będących przy tobie, ábyć iuż blifkiemu śmierci te Imiona święte przypominali JEZUS MARYA, ále y ty fam gdy fię obaczyfz bardzo fłabym, gdyć iuż ciepło przyrodzone z rąk y z nog ustępować będzie, mow te fłowa JEZUS MARYA tą intencyą.

13. Myśli ktorekolwiek ná cię ná ſtępować będą, oſobliwie z przeſzłych grzechow twoich odrzucay co prędzey nie baw ſię niemi, á oſobliwie o tych oſobach z ktoremiś Pana BOGA obrażał, ná ten czas nieprzypuſzczay do ſiebie, bo idzie o ſtratę zbawienia twego, ábyś weyrzawſzy ná nie, nie miał w przeſzłych upodobania grzechach, y do przyſzłych áffektu. A ieżeli w domu ieſt tá oſoba, ieſzcze zá żywota wypraw ią, ábyś pokazał przez to prawdziwą wolą Bogu, że niechceſz więcey grzeſzyć.

14. Gromnicę mieć pogotowiu w oczach ſwoich, y prośić ábyć zapaloną w ręce prędko dano, bo tym światłem czartowſkie ſtrachy y ciemności odpędzaią ſię, ktorych, katoliku, by naymniey ſię nie boy, lubo by na cię naſtępowały, bo bez tych y Swięci Bo-

ſcy

ſcy nie byli wolni, ſtraſzyć cię może, ale nie ſzkodzić, ieżeli będzieſz właſcę BOSKIEY, to ieſt bez grzechu śmiertelnego. A kiedyć będzie wielkość grzechow twoich diaboł przekładał, to ty mow: Więkſze miłośierdzie Boże nad grzechy moie, więkſzey ceny Krew JEZUSA mego, niżeli grzechy moie, owo zgoła przez czas choroby twoiey, proś abyć Bog ſam dawał nadthnienia święte, y łaſki ſkuteczne iak do ſzczęśliwey śmierci, tak do zbawienia twego, czego uprzeymie życzę każdemu, ktokolwiek tę moię będzię czytał kśiążkę.

15. Jeżeli maſz do kogo urazę, odpuść mu z ſerca, áby też y BOG tobie grzechy odpuścił, y ieżeli widziſz że ſię kto ná ciebie gniewa, przeproś go uprzeymie, lub ſam ieżeli możeſz, lub też przez ludzi, bo kto w gniewie umiera, ten zbawienia nie otrzyma.

Nauka Gdy iuż kto kona.

Przypomniy ſobie konaiącego, że ty tak álbo gorzey konać będzieſz.

1. WSpomniy, że naznaczono człowiekowi raz umrzeć, *Hebr*: 9. á nie pewny nam dzień y godzina, bo dzień Pańſki iako złodziey w nocy tak przyidzie, gdy bowiem rzeką pokoy y beſpieczeńſtwo, to nagła przyidzie zguba. 1. *Thes*: 5. 3. prawdziwie rzekł Mędrzec. *Eccl*: 9. iako w wodzie łowiſz ryby lub ptaki w śidła, tak ſię łowią ludzie w czaſie złym, czemu ſię w każdą godzinę y moment nie gotuią, iako Chryſtus Pan przeſtrzega. Bądź.cię gotowi, bo niewiecie, w ktorą godzinę Syn człowieczy przyidzie *Matt*: 24.

2. Uważ, ná konaiącego iakie przyi-

dą boleści ciała, że się modlić nie może, nie rychła pokuta y skrucha, trudne grzechow przypomnienie; sprawdzi się owo: wszystek stan iego wzruszyłeś w chorobie iego. Więc poki czas mamy, czyńmy dobrze. *Gal:* 6. 10.

3. Uważ iak na ten czas będzie dusza twoia ściśniona, gdy się iey przyidzie z ciałem rozłączać, á wiedzieć nie będzie, łaski czy gniewu będzie godna, czy do Nieba będzie przyięta, czy do piekła. Day mi to, Boże, ábym na to zawsze pomniał, y tak życie dobrze postanowił, ábym mogł rzecz: mnie żyć Chrystusowi, y umrzeć iest zysk. *Phil:* 1. *c.* 21.

4. Konaiący iuż sobie ledwie co, álbo cale nic dać nie może ratunku: Więc ci, ktorzy będą przy konaniu czyim, niech maią pogotowiu święconą wodę,

ę, á niech częſto kropią, mowiąc te
łowa: Wody święconey kropienie,
niech będzie ná odpędzenie czartow.
Niech choremu podadzą w ręce gromnicę, y Krucifix, á niech mu głośno
y do ucha, mowią, powoli y odpoczywaiąc przypominaiąc: JEZUS
MARYA.

WIerzę w cię Boże, y miłuię cię nadewſzyſtko, żałuię dla Twey miłości zá grzechy moie. Mam nadzieię w miłośierdziu Twoim, y wzaſługach Twoich, nie moich. Panie nie dopuſzczay, áby mnie złość moia zgubiła, ktorego nieſkończona Dobroć Twoia odkupiła, konanie moie konaniu waſzemu, o JEZU, Nayświętſza Panno polecam, łącze y poświęcam.

Kto ieſzcze czytać umie, niech mowi Litanią naprzod do Pana JEZUSA

SA, á miasto tego zmiłuy się nad nami, to niech mowi: zmiłuy się nad niemi álbo też nad nią. A gdy przyidzie do tego: bądź nam miłościw, to mowić bądź mu, álbo iey miłościw od skonania złego y od ognia piekielnego wybaw go álbo ią JEZU: y zaraz opuściwszy inne Litaniy słowa mowić daley: przez przyiście Twoie &c. Także Litanią do Nayświętszey Panny mowić z tym przydatkiem, żeby odpowiedali ludźie, Modl się za nim; y trzecią Litanią do Wszystkich SS. á zaraz po tych słowach Wszyscy SS. y Swięte Boże modlcie się za nim, álbo zá nią temi słowy kończyć, Baranku Boży, ktory gładziśz &c. Ieżeliby długo konał powtarzać te modlitwy, y zaraz starać się iako nayprędzey: áby za konaiących Msze S. odprawiać się mogły, á po skonaniu zaraz niech się

odprawuią

odprawuią Mſze za duſzę iego, nie czekaiąc pogrzebu, bo to ciężko być w czyſcu y iednę godzinę.

MODLITWA.

Przeciwko wßelkim niebeſpieczeńſtwom y czarom.

O To kładę ná czele chorągiew wiary, ✠ Chryſtuſa Zbawiciela, znak zwycięſtwa ✠ Krola chwały, Krola Zydowſkiego, ✠ Syn Błogosławioney Panny MARYI zwyciężca śmierci zá nas grzeſznikow pod Pontſkim Piłatem ukrzyżowany, niech mię ſtrzeże dziś od wſzelkiey odmiany zmysłow y ciała, od napaści ſzatańſkiey y złości ludzkiey, od mocy nieprzyiacioł, widomych y nie widomych, od wſzelkiego czartoſtwa, trucizny, boleści, utrapienia, nie beſpieczeńſtwa, od ognia, y wody, od wſzelkiego wy-

ſtępku, y przypadku, ſzkody, od wężow y beſtyi iadowitych, od nagłey y nieſpodziewaney śmierci, Moc Boga Oyca, ✠ y Syna, ✠ y Ducha Swiętego ✠ Amen.

Tu zmow Oycze naß ná pamiątkę Wßechmocności Boſkiey, Zdrowaś MARYA, ná pamiątkę zaſług, Błogoſławioney Panny MARYI; Wierzę w Boga ná pamiątkę Zywota y Męki Chryſtuſa Pana; na oſtatku mow: ✠ Chryſtus Krol mocny przyſzedł w pokoiu y BOG ſtał ſię człowiekiem.

UWAGA
o Końcu ná ktory ieſt ſtworzony człowiek.

UCzyniwſzy na przod ákt wiary iak nayżywwſzey. że maſz BOGA ſo-

bie

bie przytomnego, wſzyſtkie twoie myśli y nayſkrytſze intencye przenikaiącego; proś o łaſkę, abyś poznał koniec ſtworzenia twego, ábyś też zawźiął ſkuteczną chęć dążenia do tego, na coś ſtworzony, y potym ábyś też doſtąpił tego na co cię BOG dobrotliwy ſtworzył.

PUNKT 1. Słuchay Boga mowiącego przez Proroka. *Pſal:* 99. *BOG ſam uczynił nas, á nie my ſami nas y przez Malachiaſza Cap:* 2. *Y ieżeliż nie ieden BOG ſtworzył nas?* Stworzył cię BOG według początku twoiego z niczego. Czym bowiem byłeś, przedtym nimeś bydź, począł? co do duſzy cale á cale nic nie byłeś, co do ciała to byłeś coś we krwi Rodzicow twoich, ále coż to za bytność? y owſzem taż ſama, z początkow ſwoich iedno nic była. Stworzył cię

tedy BOG zaniechawszy ták wiele innych stworzeń, ktoreby mogł stworzyć, uczynił cię nie strászydłem iakim. Sprawił to, żeś się nie urodził przed przyiściem Chrystusowym, pod czas potopu świata, nie między poganami, żydami, heretykami, nie z niezbożnych rodzicow, ktorzy by cię z młodości, do życia bezbożnego w zwyczaiali. Nie przeciągnął narodzenia twoiego do czasow Antychrystowych, stworzył cię ná Obraz y podobieństwo swoie, co do duszy stworzył cię duchem nieśmiertelnym, do dostąpienia wieczney szczęśliwości sposobnym. Ztych reflexyi czyń illacye, na przod ieżeli iesteś z niczego, y z twoich początkow iedyne nic, Zadney pochwały, ani poszanowania nie przywłaszczay sobie: ieżeli cię zá nic miec będą inni, znoś cierpliwie,

wie, żadney ſobie należytości nie przypiſuy. *Powtore* iak wiele wdzięczności winieneś Panu BOGU zá takie twoiego ſtworzenia okoliczności. *Potrzećie* Jeżeli co do duſzy twoiey ieſteś duchem, á coż tak bardzo po błażaſz cielſku twemu, y one pielęgnuieſz, á o duſzę mało co dbaſz, ieżeliś ieſt nie śmiertelnym, ná coż ſię w doczeſnościach tak bardzo zanurzaſz? ieżeli ieſteś obrazem Bożym, na coż cierpiſz ná ſobie zmazy y makuły nie doſkonałości.

PUNKT 2. Słuchay Chryſtuſa mowiącego, *Mat: 7. Nie może drzewo złe dobrych owocow czynić*, a uważay co ſą za owoce y pożytki z ciebie. Zſtrony duſzy twoiey, te ſą naturalne mizerye twoie: nie wiadomość, błąd, poruſzenia pierwſze gwałtowne fraſunku, turbacyi, nie ſtatku y innych

paſſy

paſſyi panuiących. Z ſtrony ciała naturalne mizerye ſą nie przeliczone rodzaie chorob rożnych, wielorákie okazye śmierci, to wſzyſtko do twoiego ciała natury należy. Moralne zaś mizerye twego ciała ſą ſkłonności do wſzyſtkich grzechow.

Ztąd czyń illacyą: Nayprzod że powinieneś bydź gotowym na wſzyſtkie rodzaie chorob, y śmierci według upodobania Stworzyciela Twoiego. Powtore, że za twoie grzechy godzieneś nieſkończoney pogardy, wiecznego poniżenia, opuſzczenia, nie pamięci, prześladowania, y kary wſzelkiey, ktora tylko bydź może, y ieżeli ſię co takiego cierpić zdarzy, przyimuy to iak rzecz tobie należytą.

PUNKT. 3. Słuchay BOGA mowiącego, *Iſa*: 43. *Każdego, ktory wzywa Imienia mego na chwałę moię,*

ſtwo-

ſtworzyłem go. A uważay, że na to ieſteś ſtworzonym od Pana BOGA, ażebyś go chwalił, ſzanował, iemu ſłużył, á potym ábyś był zbawionym; to ieſt ábyś ſamego Pana BOGA wziął wnadgrodę twoich prac. Chrześcianinem dla tego ſtałeś ſię, ábyś Chryſtuſa naśladował, przez wſzelkie cnoty, ábyś godnie używał Sakramentow, y ieżeliby tego było trzeba, abyś y śmierć poniosł dla Chryſtuſa. Ztąd czyń illacyą naprzod? że nie słuſznie zowieſz ſię człowiekiem, ieżeli życie twoie nie ieſt chwałą Boſką, służbą Bożą, miłością Bożą. Powtore: że nie ieſteś Chrześcianinem, ieżeli nie naśladuieſz Chryſtuſa, w czym możeſz, zawſtydz ſię, y obiecuy poprawę.

Rozmowa. Stworzyłeś, nas, Panie dla ſiebie y nie może ſię uſpokoić ſerce naſze, aż w tobie odpocznie. Ach iako

ko to wszystkie inne stworzenia do swoich zmierzaią końcow; od ciebie náznaczonych, iakim impetem kamień z gory do należytey sobie leci mety, iakim gwałtem ogień dobywa się w gorę, á czemuż ia nie mam wszystkiemi siłami do ciebie Boże, moy, porywać się?

UWAGA

O śrzodkach do doyścia końca, na ktory człowiek iest stworzony.

Punkt 1. SŁuchay Boga mowiącego, przez S. Pawła: *omnis creatura ingemiscit & parturit usq; ad huc:* wszelkie stworzenie wzdycha y rodzi aż dotąd. Y uważay, że każde stworzenie tobie dane za śrzodek do zbawienia, y ze wzdycha y niby rodzące woła y ubolewa, abyś zmierzał do

BOGA.

BOGA. Uczynił BOG przed twoiemi oczyma tak wiele ſtopniow ſtworzenia ſwoiego, ábyś po nich do BOGA wſtępował. Rozłożył tak piękne niebo, ábyś patrząc ná piękność onego pragnął oglądać piękność Boſką, á wzdrygał ſię ná ſzpetność grzechową, świecą tobie płanety, świecą gwiazdy, ábyś ſię pobudzał do świátłości Boſkiey, twoie zaś ciemności miał w ochydzie, ziemia ci tyle owocow przynośi, ábyś ty wydawał owoce cnot, uczynkow dobrych ná doſtąpienie nie przemiiáiącego owocu, wiecznego w Niebie ſzczęścia. Dał ci BOG ſiebie ſamego, ábyś ty ſiebie ſamego zaniedbawſzy przez świętą abnegacyą, wziął ſamego BOGA w wieczną przez miłość błogoſławioną poſeſſyą. Dał ci ciało, abyś go umartwiaiąc, zarabiał ſobie ná wieczne w Bogu życie. Dał ci du-

duſzę rozumną duchowną, ábys to poznawał, co do ducha należy. Dał ci rozum, wolą, pamięć, ábyś onych na dobre zażywaiąc zaſługował ſobie ná wieczną chwałę. Y kiedyż, człowiecze, zacznieſz zá pobudką, całego świata, y całego ſamego ſiebie, zmierzać do BOGA? tyle maſz mocnych do ſłużenia BOGU, do chwały y miłości Boſkiey pobudek, ile ieſt obrotow niebieſkich, ile ieſt wruſzenia śił duſznych, zażywayże ich, á żebyś ſobie zaſłużył, zażywać BOGA, w wſzczęśliwym oglądaniu twarzy iego.

PUNKT 2. Słuchay BOGA Oyca mowiącego. *To ieſt Syn moy ukochany w ktorym mi ſię podobało, iego ſłuchaycie*, ten ci to ieſt o człowiecze: naypewnieyſzy śrzodek zbawienia twego prawdziwy pośrzednik Chryſtus JEZUS, ktory wpośrzodku nas ſtanął.

ął. On ieſt drogą, prawdą, y żywo-
em, daiąc go dla naſzego zbawienia,
vſzyſtek ſkarb Nieba y ziemie zá nas
vyſypał, maſz w nim wſzyſtkie
karby, łaſki, nauki, przykład wſzel-
iey doſkonałości, Sakramentow y za-
ług. Jeżeli łakniesz, potrawą twoią ieſt,
eżeli pragnieſz napoiem twoim ieſt,
eżeli na duſzy choruieſz, lekarſtwem
eſt, ieżeli umarłym przez grzech ie-
teś, żywotem ieſt ożywiaiącym. Wnieś
e ztąd, iak wielkiego godzien bę-
dzieſz potępienia, ieżeli takiego ſrzod-
ku do zbawienia nie będzieſz zaży-
wał, albo będzieſz zażywał, á nie ztaką
ak należy pilnością. Weyrzyiże do
piero w ſiebie, iakoś używał do tych
czas łaſk takowych, Sakramentow,
Męki, y śmierci JEZUSOWEY, á
potym poſtanow, iak od tąd tego
wſzyſtkiego maſz zażywać na zbawie-
nie twoię.

Punkt.

PUNKT. 3. Słuchay Chryſtuſa mowiącego *Joan: 19. O to Matka twoia:* Człowiecze, o to Przenaydroższa Matka moia ieſt, Poſrzedniczką y naypotężnieyſzą Patronką twoią, ieſt naypewnieyſzym po mnie poſrzednikiem zbawienia twoiego, álbowiem tak mi ſię podobało, żeby żaden nie był zbawiony inaczey, tylko zá Iey przyczyną, y takem poſtanowił, że by żaden łaſk moich nieodbierał, tylko przez Nayświętſze Ręce MARYI. Jam w tobie ſprawował, że będąc ieſzcze małym, miałeś oſobliwſzy do niey affekt y nabożeńſtwo, y takem ſporządził, áby ten áffekt w tobie z laty pomnażał ſię, tuliła cię y garnęła do śiebie ta Matka miłośierdzia, chociażeś był nie sforny, nie poſłuſzny, y rozpuſtny. Pokrywała ſzpetności twoiey duſzy, gniew moy odwracała od

ciebie

iebie nie bezpieczeństwa rożne oddaała, łaſki ſkuteczne dla ciebie; uprażała przez nią nakłaniałem, y kieowałem do dobrego ſerce twoie, rządziłem tobą, zachowywałem ciebie, okazye do grzechu, pokuſy oddalałem y tuliłem, łaſki tobie moie dawałem, wiele ona chciała, światowe ponęty, tobie dla Iey prozby mierziłem y oброniłem cię od tak wielu grzechow, w ktore gdy byś był zabrnął, już byś ſię do piekła doſtał. Wnieś że z tąd, wieleś winien wdzięczności tey Matce tak łaſkawey. O niechżeć ſię twoie ſerce ná iak naygorliwſze áffekty zdobywa. Zapalay ſię miłością ku BOGU dla MARYI, że nam dał taką Matkę.

Rozmowa. Jzaliż moy JEZU nie będę tobie ſłużył, ktoryś mi nie tylko wſtworzeniach twoich, ále też y

w

w twoiey własney osobie usłużył, y usługiwasz. O Panie moy, ieżeli iest we mnie, chociaż iedna krwi kropla, ktoraby niezmierzała do Twoiey służby, chwały, y miłości zatrać ią, wolę nie bydź, niżeli żeby się we mnie znaydowało, co by nie było ná twoię usługę, część, y chwałę, y miłość.

U W A G A

O strasźliwey ciężkości grzechow śmiertelnych.

Punkt 1. SŁuchay BOGA mowiącego, *Jerem: 2. Wiedź y patrz, iak to zła rzecz iest, y przykra, żeś opuścił Pana BOGA twego.* Słysząc to uważay. Nayprzod że złość grzechowa, takiey iest nie zmierności, iakiey iest niezmierności Dobroć Boska, álbowiem iest grzech zniewagą y sprzeciwie-

ſprzeciwieniem ſię Panu BOGU, ieſt zniſzczenie Dobroci, y władzy iego, ieſt powtorne krzyżowanie Syna Bożego, y w niwec obrocenie wſzyſtkiego, co ieſt ná świecie, tak że gdyby *BOG* Wſzechmocnością ſwoią nie tamował ſtraſzliwych ſkutkow grzechu, należałoby, áby wſzyſtka ta machina świata, wniwecz poſzła dla iednego popełnionego grzechu. Ach, Katoliku, czyż ty możeſz odważać ſię ná obrazę Stworzyciela ſwego? czy możeſz odważać ſię ná okrutne ukrzyżowanie Chryſtuſa, y ſerce iego przebite zakrwawionemi ſzarpać rękami? *Powtore* Tak ieſt rzecz prykra y ſzkodliwa, grzech śmiertelny, że wnim zoſtaiąc, nic nie możeſz zaſłużyć ná chwałę niebieſką; żadne Nayświętſze ſamo przez ſię ſtworzenie godnie wypłacić y wypokutować zań nie może; cho-

chociaż by było w naywyższym stopniu łaski Boskiey, chociaż by męki wieczne piekielne pokutuiąc, za ieden tylko grzech śmiertelny przez całą wieczność ponosiło. Tak szkodliwy iest grzech śmiertelny, że za ieden ten moment, ktoregoś zgrzeszył zasługuiesz bydź przez nieskończoną wieczność w nienawiści y gniewie Boskim. Chociaż byś nawet w niebie będąc, grzech popełnił, tedy byś był wyzuty, ze wszystkich łask Boskich y zasług twoich, y wraz stał byś się niewolnikiem szatańskim strąconym na wieczne męki. Jeżeliś tylko ieden grzech śmiertelny przez całe twoie życie popełnił, tedy tym samym, iuż nie iesteś pewnym zbawienia twego, chybabyś miał na to obiawienie Boskie, bo nie masz na to pewności, ieżeli twoie Spowiedzi dobre były, ieżeli BOG przyiął twoię

pokutę.

pokutę. Wnieſzże ztąd: iak ſię maſz obawiać y ſtrzedz grzechu śmiertelnego. Czyńże tu przedſięwzięcia, iakich okazyi, iakich kompanij, konwerſacyi; maſz ſię wyſtrzegać. Dziękuy BOGU, że ci dał czas do pokuty y poprawy życia.

PUNKT 2. Słuchay Chryſtuſa mowiącego, *Math:* 28. *Dopełniaycie miary Oycow waßych.* Toć to ieſt, ná co trzeba, áby obie uſzy twoie drętwiały, ſerce ſchło, z boiaźni. Każdy człowiek z przepaściſtych Sądow Boſkich, według miary, y liczby grzechow ſwoich, ſwoy koniec bierze. Poty BOG czeka poprawy twoiey, poki nie dopełniſz miarki grzechow. Nie wieſz, ieżeli raz ieden zgrzeſzyſz, czy tylko nie dopełniſz tey miarki. Ach czy ieden, zá ieden tylo grzech raz w życiu popełniony poſzedł

ſzedł ná wieczne potępienie. Zważay-że iak ſię maſz lękać y wyſtrzegać grzechu, áby tak zle zażywaiąc cierpliwości Boſkiey, twoiey poprawy oczekiwaiącey, co raz to na cięższe nie zarabiałeś potępienie.

PUNKT 3. Słuchay Chryſtuſa mowiącego, *Joan*: 3. *Duch gdzie chce, daie natchnienie y głos iego ſłyßyß, ále nie wieß, z kąd przychodzi, y do kąd idzie.* Nie wieſz, katoliku, kiędy y dokąd będzie oddalony od ciebie duch łaſk ſkutecznych y oſobliwych faworow Boſkich, tego bowiem wſzyſtkiego miara y liczba ieſt poſtanowiona od BOGA tak, że po wypełnieniu onych od nie ktorych będzie oddebrane Kroleſtwo Boſkie, będzie odięta łaſka, ktora cię umacniała w dobrym życiu, ktora cię poſilała w pokuſach, y okazye do grze-

chow

chow oddalała, á będzie dane innym. Dopełnia się zaś ta miara czasem na ukaranie niewdzięczności. Wnosz- że z tąd w skruszonym sercu, iakes powinien bydź wdzięcznym Panu Bogu, iak ostrożnym w sprawach twoich, iak przestrzegaiącym sumnienia twego, czyńże tu mocne przedsięwźięcia.

Rozmowa. Znałeś mnie, moy Panie, dotąd, ách znałeś, cierpiałeś. Gardziłem tobą, po tobie deptałem, krzyżowałem ciebie, widziałeś to, cierpiałeś, y miłosiernie milczałeś. Ach czy będę daley, ná moię wieczną zgubę twoiey tak cierpliwey dobroci zażywał? y czy dla tegoż, Ty moy Panie, tak iesteś dobrym, áby moiá złość co raz się bardźiey zmagała. O miłości nieskończona! iak ciebie mam kiedy więcey odstępować? ieżeli moy

wieczny, Panie widźiſz, że cię mam kiedy obrazić, dopuść raczey, áby mię ſzatan opętał, álbo mnie ſtrąć pierwey do piekła, niż na grzech zezwolę, y niech w piekielnych poty zoſtáię mękach, poki nie minie czas ktorego mam zgrzeſzyć.

UWAGA

O karaniu grzechow.

Punkt 1. SŁuchay BOGA mowiącego, *Eze: 5. ſpełnię grzech ich, y uczynię, aby ſię uſpokoiła na nich uraza moia.* Słyſząc to uważay gniew y zemſtę Boſką nad Lucyperem, zá ieden tylo popełniony grzech pychy; uderżony ieſt całą prawicą Boſką, y więzami piekielnemi zciągniony z Nieba. Uważay też karę pierwſzych Rodzicow naſzych, zá ziedze-

nie

nie iednego fruktu z drzewa zakazanego, z okazyi tego przeſtępſtwa idzie co nie miara duſz ná wieczne męki. Uważay karę Kaima o iedno Bratoboyſtwo, iak ſię ſtał włoczęgą, tułaczem w uſtawicznym ſtrachu y boiaźni zoſtaiąc, á na koniec ſtrącony ná wieczne męki do piekła, y w nich już to od kilku tyſięcy lat zoſtaie y ná wieki zoſtawać będzie. To uważaiąc wnidz przez imaginacyą do piekła przypatruy ſię iak wielu ieſt tam, ktorzy zá ieden grzech śmiertelny ſą potępieni, uważay z iak wyſokich ſtanow ſą tam zli Aniołowie, ieſt Apoſtoł Judaſz, ſą z naywyżſzych godności Duchownych, ſą mądrzy, ſą wieku dziecinnego, á naywięcey zá rozpuſty cielesne.

PUNKT 2. Słuchay BOGA mowiącego, *Iſai: 5. Biada wam, ktorzy*

ciągniecie nieprawość w powrozkach prożności, y niby więz wozu grzech! To naystraszliwsza y naycięższa kara grzechu, kiedy zá ieden iaki grzech dopuszczone bywaią więzy grzechowe, to iest po dopełnionym iednym grzechu, uymuieć BOG łaski, átak w padasz w drugi, ápotym y w trzeci, á tak daley zabrniesz, áż do dopełnienia miarki, po ktorey ostatnia ruina y iakieś nie znaczne, y tobie nie wiadome nástępuie zaślepienie. Stanie się grzech twoy grzeszącym, oddalisz od siebie wszystkie łáski Boskie, y staniesz się niegodnym, áby cię BOG bronił od okazyi grzechowey. Wszelkie nápominania przestrogi nie poydą ci ná upámiętanie y pokutę, ále ná gniew y irrytacyą, wbiieć się to w zaślepiony rozum, że nie możesz od zwyczaynego utrzymać się grzechu,

że

że twoia taka nátura. To głęboko uważywszy, upadniy iák naygłębiey przed Bogiem, á proś przez wnętrznośći miłośierdzia iego, áby ćię nie karał karą dopuszczenia innych grzechow, obieray raczey bydź strąconym do piekła zá twoie grzechy, ániżeli tak bydź od BOGA opuszczonym, ábyś co raz, to daley brnął w grzechy.

PUNKT 3. Słuchay BOGA mowiącego, *Isai: 6. zaślep serce ludu tego, y uszy iego obciąż.* Tá ostatnia y naysroższa kara, ktorą w tym życiu ponoszą grześnicy, zaślepienie y opuszczenie, y ostatnia zatwardziałość, á ociężałość do pokuty, kiedy przez powtarzane dobrowolnie grzechy, popadaią w to, że się im odbiera łaska skuteczna do pokuty. O karo nieznośna, trzeba by, żeby ná twoie wspomnienie wszystkie serca były do pokuty

kuty

kuty ſkłonione. Skłaniay że ſię y ty do poprawy życia, do ſtrzeżenia ſię wſzelkich okazyi grzechowych.

Rozmowa. Wiem, ách wiem, nayłaſkawſzy JEZU, że niechceſz śmierci grzeſznika, o to cię upraſzam przez tę Mękę y śmierć, ktorąś zá grześnikow miłoſiernie ponioſł, nie karz mnie zá moie grzechy dopuſzczeniem innych grzechow y zaślepieniem ſerca mego, o MARYA Matko miłośierdzia, ktora nigdy nie opuſzczaſz grzeſznikow, odwroć odemnie takową nie ſzczęśliwość, niech lepiey nagle y haniebnie umieram, niech wraz będę ſtrącony do piekła, niżeli gdy bym miał kiedy zgrzeſzyć. Amen.

MODLITWA
Sw: Dyonizego o ſczęśliwą śmierć.

NAyſłodſzy Panie JEZU Chryſte, świátło Oycowſkie, y ſłońce ſprawie-

wiedliwości, ktoryś ná Gorze Kalwaryi duſzę twoię ná okup świata tego dał, y BOGU Oycu zaleciłeś, modląc śię, użycz mi tey gorzkiey Męki boleści, ábym ią zawſze, á oſobliwie w godzinę śmierci miał ná pamięci. Przybądź mi pod czas śmierci moiey, pośpieſz śię do zgonu moiego, ratuy mię, broń mię w onę godzinę od nieprzyiacioł następuiących. Day pociechę w płaczu, utwierdz w boiaźni, pośilay, gdy śiły utracę, przyimij mię do śiebie, gdy dokonam, oſtateczne słowa Twoie ná Krzyżu niech moie będą, á gdy mowić nie będę mogł, weyzryi ná ſercę moię, Oycze w ręce Twoie polecam duſzę moię odkupiłeś mnie Panie BOZE prawdy, Amen.

UWAGA
o Sądzie Bożym Partykularnym zaraz po śmierci.

1. SŁuchay BOGA mowiącego: *każdego z osobna według drog iego sądzić będę Ezech:* 18., y uważay przy ostatnim momencie skonania każdego iak ścisły sąd będzie. *Nayprzod* będą sądzone nie tylko grzechy ciężkie, ále też słowa prożne, nadaremne, iako upewnia sam Sędzia Chrystus JEZUS. *Powtore* Będą sądzone sprawiedliwości, álbo dobre uczynki z iakiey intencyi były czynione, czy szczerze dlá BOGA, czy nie, ze zwyczaiu tylko, albo z naturalney skłonności, poydą pod examen wszystkie okoliczności. *Potrzecie* Będą sądzone namiętności, porywczości, ochota, do spraw dobrych. *Poczwar-*

te Będą ſądzić dobrowolne opuſzczenia uczynkow dobrych, zaniedbania łaſk Boſkich pobudzaiących y wſpomagaiących do dobrego, poydą pod Sąd te twoie zabawy, dyſtrakcye, konwerſacye, ktoremiś czynił przeſzkody do odebrania łaſk Boſkich; będą przetrząſane y owe grzechy, ktorebyś popełnił, gdybyś miał okazyą potemu. *Popiąte.* Będą w tobie ſądzone grzechy cudze, ktore z twoiey okazyi, álbo winy ſą popełnione, to ieſt przez dane zgorſzenie, przez wprowadzenie kogo w grzech, przez dyſſymulacyą y niekaranie wyſtępnych pod twoią władzą zoſtaiących, przez ſłuchanię dobrowolnę obmowcow. Tak wiele to rzeczy á podobno ieſzcze y więcey ſamemu Bogu wiadomych, o ktore maſz bydź ſądzonym.

II. Słuchay BOGA mowiącego,

Math:

Math: 3. *przyſtąpię do was w ſądzie*, y uważay iaka forma tego Sądu partykularnego. *Nayprzod* pokaże ſię Chryſtus Ukrzyżowany duſzy (iako naucza *Innocencyuß de vilitate conditionis humanæ*) z nieiakąś exageracyą Dobrodzieyſtw y łaſk ſwoich tobie danych; pomyślże, z iaką twarzą będzieſz patrzył ná Zbawiciela twoiego, czy ſię ieno krwawym nie zaleieſz wſtydem. *Powtore*. Zaſiądzie ná Sąd ſam Chryſtus, álbo ná mieyſcu Pańſkim Swięty Michał Archanioł. *Potrzecie*. Stanie zawźięty ná twoię duſzę inſtygator, ſzatan y żwawą inwektywą będzie cię oſkarżał mowiąc: ſprawiedliwy Sędzio, tyleś łaſk y miłoſierdzia temu niewdzięcznemu czynił człowiekowi, á on tobą wzgardziwſzy, Przykazanię Twoię podeptawſzy, rady y natchnienia odrzu-

odrzuciwszy, za moiemi y zamną szedł pokusami, niechże y teraz idzie zemną. *Poczwarte.* Będzie stał po prawey stronie Anioł Stroż twoy y świadek życia twoiego. *Popiąte.* Sumnienie twoie trwożliwe czuiąc się do wszystkiego, niby we zwierciedle wszystko reprezentować będzie. Ach co na ten czas odpowiesz Sędziemu wszystko widzącemu, czy będziesz mogł mowić z Augustynem Swiętym. Czyniłem, Panie, coś mi zalecał, dayże mi, coś obiecał.

III. Słuchay Chrystusa mowiącego, *Math:* 22. *Iak uydzieß Sądu piekła,* y uważay iakie możesz mieć sposoby do ułagodzenia sobie tak srogiego Sądu. *Nayprzod.* Jeżeli nie będziesz miał złego rozumienia o ludziach y niebędziesz onych posądzał, bo sam Chrystus mowi: *nie sądzcie nie będziecie*

cie sądzeni. *Powtore.* Jeżeli tu siebie samego sądzić przez szczere y zupełne Spowiedzi, y karać przez szczerą pokutę będzięsz, bo według Apostoła: *ieżeli zaś tu samych sądzić będziemy, wszakże nie będziemy sądzeni.* *Potrzecie.* Czyń uczynki miłosierne, abyś miłośierdzia dostąpił. *Poczwarte.* Staray się, ábyś zasłużył bydź pod opieką y obroną Przenayświętszey Matki Sędziego, Matki miłośierdzia.

z Pieśni Kościelney.

Sędzio zemszczenia słusznego,
Racz dać dar odpustu swego,
Nie czekay ratunku mego.
Wzdycham iako obwiniony
Wstyd mnie zá grzech popełniony,
Odpuść, Boże nie zmierzony.

Affekty Pobożne.

O Ukrzyżowana miłości moia, JEZU, nie opuſzczay mnie teraz, y w godzinę śmierci.

Panie JEZU Chryſte, Boże ſerca mego, proſzę cię, przez tę pięć Ran, ktore ci miłość twoia ku nam ná krzyżu wyraziła, przybądź ná ratunek ſługom ſwoim, ktoryches krwią Twoią odkupił. *S. Franciſzek Xaw:*

Miłość moia ukrzyżowana ieſt. BOG moy ná Krzyżu wiśi, czy mogęż ia pozwalać, roſkoſzy ciału memu? *S. Bernard.*

Ukochałeś mię, Panie, więcey niżeli ſiebie ſamego, álbowiem umrzeć zá mnie raczyłeś.

O miłości, miłości, o Prawdziwa miłości, y ieżeliż cię JEZU Ukrzyżowany, mogę inaczey nazwać, ieżeli nie miłością. *S. Maria Mag: de Pazis.*

Ktoris

Ktoryś cierpiał ná nas Rany, JEZU Chryſte zmiłuy ſię nad nami.

Zyię, wierzę w Syna Bożego, ktory mnie ukochał, y dał ſiebie ſamego zá mnie. *S. Páweł ad Gal.* 2.

Nie umrę, ále żyć będę, y będę opowiedał dzieła Páńſkie.

O Dobry JEZU wyſłuchay mnie między Rany Twoie ukryi mie. *S. Ignacy Lojola.*

NAUKA y UWAGA
o Słuchaniu Mßy Swiętey

RZecz bardzo potrzebna y pożyteczna, dla otrzymania ſzczęśliwey śmierci ſłuchać Mſzy Swiętey, nie tylko w niedzielę y święta; ále y w powſzednie dni, ile czaſu y ſpoſobu kto mieć może. Niedaremna przypowieść Słucháy Mſzy, to ieſt: ſłuchać, nie ga

dać

dać z inszemi, bo czasu rozmowy z Bogiem, nie trzeba mieszać z rozmową ludzką. *Dom moy dom Modlitwy*, mowi Chrystus Pan. Msza S. nie iest co inszego, tylko wyrażenie y odnowienie Ofiary krzyżowey. Co dzień się w Kościołach odprawuie, co raz ná gorze Kalwaryi stało się. Nie możemy BOGU nic milszego uczynić, iako gdy Mszy S. z nabożeństwem, y z uwagą słuchamy. Ażebyśmy iey tak iako przynależy słuchali, mamy łączyć intencye nasze z intencyámi Kapłańskiemi Kościoła S. y BOGU Oycu ofiarować Syna Iego, álbo raczey mamy łączyć serca nasze z sercem Chrystusowym y ofiarować oboie BOGU Oycu, co godzina BOGA obrażamy, y zasługuiemy grzechami ná kary wieczne, iakoż tedy uczyniemy, dosyć sprawiedliwości

Boſkiey? ieżeli ofiarować będziemy Męki Zbawiciela naſzego, w nadgrodę mąk, na ktoreśmy zarobili, wſzyſtkie oſtrości pokutuiących, wſzyſtkie bole Męczennikow, wſzyſtkie żale ludzi nędznych, utrapionych, nie mogą naymnieyſzey części długu naſzego wypłaci bez Ofiary Chryſtuſowey, ktorey Ofiary zaſługi udzielone nam bywaią przez Mſzą S.: Wielkie to podobieńſtwo, że BOG nie cierpiał by tak wiele grzechow ná świecie, gdyby nie wiedział w pośrzodku miaſt nayroſpuſtnieyſzych, o Synu ſwoim ofiarowanym zá nas ná ołtarzach. Patrzy na tę ulubioną Ofiarę, hamuie podnieśioną rękę ſprawiedliwośći ná karanie naſze, grzechy naſze wołaią o pomſtę, Krew JEZUSA woła o miłośierdzie. Oddaymy pokłon Synowi Bożemu w poſtaci tey Ofia-

ry

ry zoſtaiącemu, á często ſię mu prezentuymy z ukłonem naſzym przed Ołtarzem, iako ſię ſam ſzczyci: *ná każdym mieyſcu ofiaruiemy ofiarę czyſtą y święta, Math:* 1.

Ażebyś wiedział Taiemnice, y racye, że Xięża odprawiaią w Boże Narodzenie trzy Mſze, maſz krotką explikacyą, nayprzod ná podziękowanie Troycy Przenayświętſzey zá tak wielką łaſkę Narodzenia Chryſtuſowego, *Powtore*: ná dowod, że Oycowie ktorzy żyli przez trzy wieki świata przez Chryſtuſa ſą odkupieni, iako to przed Zakonem od Moyżeſza podanym, y w nowym, *Potrzecie* ná pamiątkę Troiakiego Narodzenia Chryſtuſowego: *Pierwſze* przedwieczne od BOGA Oyca, *drugie* w czaſie z Przenayświętſzey MARYI Panny, *trzecie* w ſercach ſprawiedliwych przez łaſkę. Aże

pierwſza Mſza S. bywa o pułnocy ná pamiątkę że Pan JEZUS o połnocy narodzić ſię raczył, dla tego, żeby dzień łaſki y odkupienia z dniem naturalnym wźiął ſwoy początek, drugie na pokazanie całemu światu, że Syn Boſki iako prawdziwe światło świata, przyſzedł ná świat na oświecenie w ciemnościach będącego pogaństwa. Powtore Mſza S. zwyczaynie pierwſza odprawuie ſię o połnocy, ponieważ Chryſtus o tym czaſie ná świat przyſzedł: druga przed wſchodem słońca, o ktory czas Paſtuſzkowie nowo Narodzonego Dzieciątka ſzukali, Trzecia w ſam dzien przez co ſię znaczy, że światło prawdy cały świat oświeciło.

Także kiedy ſię trafi Boże Narodzenie w piątek, álbo w ſobotę, dla czego mięſa pożywamy? Nayprzod

Grze-

Grzegorz ſzoſty Papież te dni wol-
nemi uczynił od poſtu, ná Rzymſkim
Concilium, powtore ſáma ſłuſzność
pokazuie, żeśmy nie powinnni w te
dni wſtrzymywać ſię od mięſa
gdyż Słowo ſtało ſię Ciałem y wſzel-
kie ciało wźięło nadzieię odkupie-
nia ſwego, ieſt tedy nie poſzczenie
znakiem powſzechney radości całe-
go Chrześciańſtwa.

Krotka nauka dla tych ludzi co
zwyczaynie mowią ná Mſzy świętey,
albo ná Kazaniu, dla BOGA ten Xiądz
nie wie kiedy ſkończy y przykrzy im
ſię ná chwałę Pana BOGA y iedna
godzina; To prawie nic, przeciwko
temu, co codzien trawiemy ná ſłużbie
świata y marności iego, ktory nam
nic nie może dać przy śmierci, áni
po śmierci, Naprzykład kiedy kto ży-
je do ſto lat, á nie wiem ieżeli w ca-

łey

łey Warſzawie, między tak wiele tyśięcy ludzi má lat ſto człowiek ieden, kiedy ma; to ludzie zwykli mowić day go Panu BOGU co zá piękne lata ma, albo miała; to świat mowi, á BOG co mowi! to ſto lat mineło, y śmierć przyſzła, z tych tedy ſto lat, co dla Pana BOGA? ná przykład, ażeby co dzien ná chwalę Iego trawiły śię dwie godziny, co rozumiecie wiele dla BOGA przez tę ſto lat, ách bardzo mało y prawie nic, bo tylko ieſt lat ośm, dni ſto ſześćdziesiąt y ieden, godzin ſzeſnaście, á dla świata y iego marności zoſtaie śię lat dziewięcdziesiąt y ieden, dni dwieście trzy, godzin ośm. Ach dla BOGA ſtrach to wſpominać teraz, ale przy śmierci, ſtraſniey nam w oczy ſtanie, o gdyby milionami ludzie mogli powrocić z tamtego świata, iakby oni ina-

czey pracowali ná chwałę Pana BO-
GA y na zbawienie duſzy ſwoiey, ale
czas minął y klamka zapadła, My
teraz ktorzy ieſzcze żyiemy, powin-
niśmy to czynić, co byśmy radzi przy
śmierci y po śmierci uczynili; kiedy
ná wieki odżałować nie będziemy
mogli; powtornie ieżeli kto do ſześć-
dzieśiąt lat żyie, á co dzien by trawił
w Kościele na chwałę Pana BOGA;
godzinę iednę; co rozumiecie wiele to
uczyni przez tę ſześćdzieśiąt lat, Ach
prawie nic, względem tego co dla
świata y marności iego, to ieſt lat poł-
trzecia, a tak dla świata y iego uſłu-
gi co dzien godzin dwadzieścia y
trzy, á dla Pana B O G A ledwie ie-
dna, ále co mowię iedna, á kiedy
czaſem, á podobno częſto y iedney
poł godziny niemaſz dla Pana B O-
G A niech z nas każdy to tylko
zważy

zważy ieżeli mamy mieć za to niebo, y szczęśliwą wieczność.

MODLITWA
Nabożna pod czas Mßy S.

WSzechmogący moy BOZE, coż przed tobą będę mowił grzesznik, gdy uważam miłość Twoię, żeś nie przepuścił Synowi Twoiemu? o miłości JEZUSA Syna Twoiego, y Męki tak okrutne iego, á to wszystko dla mnie? co będę mowił co? oto w grzechach, iako wieprz w błocie zostaię y lubo przedsiewzięcia czynię, nic z tego, tylko kłamię, sumnienię zawodzę, y iako pies do wymiotow, do grzechow znowu się wracam, y coż czynić będę? czyliż się z Judaszem obwieszę? czyli się w rospaczy oddam diabłu? godzienem tego wszy-

wſzyſtkiego zá grzechy moie godzien, ale iuż do mnie nie należy duſza moia, krwią Chryſtuſową kupiona, coż czynić będę? Wieſz Panie wieſz, ty lepiey, niżeli ia niedoſkonałość moia, oto Krew JEZUSOWA y Męka iego, ktoż między mną á tobą? Poyzriy Oycze Niebieſki ná twarz Syna twoiego, Krew, y Mękę Iego, nie dla mnie to czyń grzeſznika, ále dla miłości tego w ktorym ſię tobie upodobało wſzyſtko w Imie Iego JEZUS, JEZUS, JEZUS, przez boleści y utrapienia Matki JEZUSA Chryſtuſa, ſłużebnicy Twoiey; Oblubienice Ducha świętego, żeby nie daremna ta Krew y Męka Iego była, y żeby nie gineła, proſzę: zmiłuy ſię nad wſzyſtkiemi grzechami moiemi, odpuść ty iako BOG, com ia z grzeſzył, iako człowiek. Tobie przynależy z miło-

wać się y odpuszczać, ktory niechcesz śmierci grzesznika, ále żeby się nawrocił, y żył y Syna Twoiego nieprzysłałeś, żeby zbawiał sprawiedliwych, ále grzesznych, nie szukay, Panie, nie szukay grzesznika większego, oto mnie masz pierwszego y naywiększego, masz się nad kim zmiłować, byleś zechciał. Po odpuszczeniu day mi też co z doskonałości twoiey nie dla iakiego osobliwego respektu moiego, ále żebym żył ku chwale y sławie twoiey. Day Kościołowi twoiemu, pokoy, y rozszerzenie Wiary, zgodę między Panami Chrześciańskiemi, nieprzyiaciołom naszym, ktorzy niewiedzą co czynią, odpuszczenie, y upamiętanie. Dobrodzieiom naszym, NN. łaskę y Błogosławieństwo, prawowiernych zmarłych, duszom odpoczynek wieczny; przez

śmierć y Mękę Syna Twoiego JEZUSA Chrystusa użycz, y mnie też racz wysłuchać o co proszę (*tu wyraź prozbę twoię*) ieżeli się to woli Boskiey podoba, y zbawieniu duszy moiey iest pożyteczno. Amen.

NAUKA
o Nabożeństwie do Pana JEZUSA.

NIemasz nic tak drogo kupionego na świecie, iako dusza nasza, ponieważ żywot swoy Syn Boży dał za nią. Zasłużyliśmy byli ná piekło, czarci y wszystkie stworzenia wołały o pomstę ná grzechy nasze, Chrystus Pan nie oglądaiąc się ná te głosy, samego tylko serca swego słuchał, ktore się zá nas przyczyniło, y tak się zmiłował nad nami, że wylał do ostatniey krople Krew swoią na odkupienie

pienie duſzy naſzey, dla tego iako należemy do BOGA Stworzyciela naſzego, á należemy iako do Stworcy, tak należemy do JEZUSA iako Odkupiciela naſzego, ktory nas ſobie Krwią ſwoią odkupił: przynaymniey tedy powinniśmy mu bydź wdzięczni zá tak wielkie Dobrodzieyſtwo, ieżeli mu nie oddaiemy żywota zá żywot, to miłość za miłość winniśmy mu oddawać. Chryſtus Pan daie mi łaſkę ſwoię, całe Ciało y Krew ſwoię Przenayświętſzą, zaſługi ſwoie, wſzyſtkie ſkarby ſwoie, ktore ſą nie zliczone, y nieprzebrane. A ia tak to przyimuię, iakoby z powinności wſzyſtko czynił dla mnie; tak ſkłonnę mamy ſercę do kochania ulubionych Przyiacioł naſzych: takeśmy wdzięczni zá uczynności y Dobrodzieyſtwa ich, á dla ſamego tylko

Chry-

Chryſtuſa Pana kamienne, nie użyte, y niewdzięczne ſercę mieć będziemy. A ktoż z Przyiacioł naſzych więcey dla nas uczynił, álbo uczynić może iako Chryſtus Pan? co go z nieba na ziemie do przyięcia człowieczeńſtwa ściągnęło? co do znoſzenia na tym świecie żyiąc, wſzyſtkiego przywiodło? co ná oſtatek do Krzyża przybiło? miłość. Czemuż miłością nie oddaię? czemu kielicha zbawiennego nie wezmę y Imienia Pańſkiego nie wezwę? Rozważ ſobie z Bernardem Swiętym żeś powinien BOGU całego śiebie za to że cię ſtworzył, coż mu daſz za to, że cię odkupił? á od kupił ſpoſobem tak wybornym.

Chceſz iść tedy zá Chryſtuſem prawdziwie y chceſz co uprośić u BOGA? oto naypewnieyſzy maſz gośćinięc, żywot y Mękę Pana naſzego JE-

ZUSA

ZUSA Chryſtuſa; iak y ſam o ſobie mowi. Jam ieſt droga, prawda, y żywot. Idzieſz przez modlitwy Swiętych do BOGA? y to dobrze, ale lepiey przez moc Nayświętſzego nad Swiętych Syna iego, w ktorym ſię mu upodobało, weź to ſobie w uwagę, że nikt by Nayświętſzy, áni z Aniołow nie mogł z Bogiem poiednać człowieka, tylko Krew, Męka y śmierć JEZUSA Chryſtuſa Syna iego, dla tego tak ciężki grzech, nię tylko nam przepuścił, ále y obiecał, że o cokolwiek go w Imię iego prośić będziemy, wſzyſtko otrzymamy. Z pierwſzego tego ſkutku, ieżeli cały narod z Bogiem Oycem poiednał, czy taż Krew, Męka, y śmierć gdy ią BOGU Oycu wſpomniſz y przez nię prośić będzieſz, nie prędzey ſprawi? czy nie więcey dla niego uczyni, niż dla wſzy-

ſtkich

ſtkich Swiętych ſwoich? Boć przecie komu kto bliżſzy, temu więcey obowiązany. Chryſtus Pan, BOG y człowiek, wieczna unia, nie rozłączony związek; ſpolne ſą do śiebie relacye. Jeſt y inſzych wiele ſłuſznych racyi, że nad to Nabożeńſtwo, Rozmyślanie Krwi, Męki, y śmierci JEZUSA Chryſtuſa nic lepſzego, nie godnieyſzego, nic ſkutecznieyſzego nic może bydź ná poratowanie ſię grześnikowi, na otrzymanie łaſki Bożey, y czego ſobie tylko człowiek żąda, tym ſpoſobem otrzyma. Błogoſławiony Woyciech, y wiele Swiętych tak piſzą o Rozmyślaniu Męki Pańſkiey, że więcey waży, niż gdy by kto cały rok o chlebie y wodzie pościł, w każdy dzień ſię do krwi dyſcyplinował, y w każdy dzień Pſałterz odprawowiał, y iakoż nie ma BOGA nakłonić do-

litości

litości wspomnienie tak straszney sprawy zbawienia naszego? co ociec ziemski dla Syna kochanego, daleko więcey coś Niebieski dla swego uczyni? Nie trzeba w tym wątpić bo sam tak powiedział: otrzymacie wszystko od Oyca moiego, o cokolwiek prośić będziecie.

Tu się zaczyna Nabożeństwo do Pana JEZUSA.

MODLITWA

Pańska z Rozmyślaniem

Oycze nasz ktoryś iest w Niebieśiech.

OYcze Pana Naszego JEZUSA Chrystusa, ktoryś dla nas nie przepuścił Synowi twemu własnemu: iako y on nie przepuścił sobie, daiąc śiebie samego zá nas, że tak chciał, y nas ukochał do końca. Wszystko zwycięża miłość, czy nie większa iest

miłość

miłość BOGA, ktory ieſt ſamą miło-
ścią, o mocy miłości? áni wod wiel-
kość ugaśić ią mogła, y tak chciałeś
żeś z Syna ſwego tak wiele wytoczyć
zrzodeł. O to ten ieſt Syn Twoy
ukochany, w ktorym ci ſię upodoba-
ło. Weyrzyi ná Twarz Chryſtuſa Sy-
na twego. Obacz ieżli to ieſt ſzata Syna
twego tak koſztowną krwią ſkropiona,
y ná nas nędznych Synow twoich, ále
iuż przyſpoſobionych przez Krew Syna
twego Iednorodzonego okiem miśier-
dzia Twego weyrzyi. Czyż nas nie
przyimieſz, za ktorych nie krew Abla,
áni kozłow, álbo cielcow, ále Krew
nie winnego Baranka JEZUSA Chry-
ſtuſa Iednorodzonego Syna twego ieſt
wylana? o JEZU ktoryś nas krwią
Przenayśw: odkupił twoią, racz mnie
przypuścić do świątnice przez tęż
Krew twoię. Oto kielich zbawienney

(Krwie twoiey) wezmę y Imienia Pańſkiego wzywać będę. Dla tego nayprzod proſzę.

Swięć ſię Imię twoie.

Nie ieſt bowiem, o JEZU, inſze Imie świętſze pod niebem u ludzi, w ktorym zawiſło zbawienie naſze, co większa, wielkiey uczciwości godne. O nayſłodſze Imie JEZUSA, Imie mowię, nad wſzyſtkie Imiona, ktore ieſt dane przy Obrzezaniu, ſpraw to niech ſię zapali miłość twoia w ſercach naſzych, y wzbudzi żarliwość rozmnażania chwały Imienia Twego, niech Imie twoie JEZUS błogoſławione będzie, teraz y zawſze y na wieki wiekow.

Przydź Kroleſtwo Twoie.

Tyś bowiem Krol, o JEZU, y owſzem większy nad wſzyſtkie Bogi y Krole ziemſkie. Ale ách! iako cię

Krolem

Krolem znaią? iaką Koroną koronuią? iakiemi ceremoniami ſzanuią, iaką uczćiwość tobie oddaią? O iako głupim y ſzyderſkim ſpoſobem náśmiewaią ſię, Krolem cię zowią, y uplotſzy Koronę ćierniową nie mowię Koronuią, ale ná Nayświętſzą głowę przez moc wciſkaią, y ranią, Przez to Nayświętſzey krwie wylanie, niech do nas przyidźie Kroleſtwo twoie, gdźie nas Koronuieſz z miłośierdźia y politowania. To nam niech otrzyma Krew przy Koronacyi Twoiey wylana.

Bądź wola Twoia iako w Niebie tak y na ziemi.

O JEZU, ktoryś wolą twoię dla nas ochotnie do upodobania Oyca Twego oddał, ſtawſzy ſię poſłuſznym aż do śmierci, gdy w Ogroycu ná Gorze Oliwney takim ućiſkiem było

ściśnione Serce Twoie, iż ciało krwawo się pociło. Oto dla ciebie słusznie wolą moię oddaię, y Twoiey poddaię; áby Twoia nie moia była. Y niech się do wzdrygania y potu trapi we mnie duch moy, áby była wola Twoia. Aby mi się to stało przez krwawy pot Twoy.

Chleba naßego powßedniego day nam dziśiay.

O JEZU, na grzbiecie Twoim orali grzesznicy y biczmi y rozgami. Ale takie nam z tey uprawy żniwo, y dostatni urodzay zgotowany? Tu bierzemy pokarm płaczu, w pocie czoła zażywamy chleba naszego, dayże nam ábyśmy y chlebem żywota, y rozumu żyli, y ńasyceni byli z dostatku Bożego domu. Niech się tak stanie o JEZU przez krew ktorąś dla nas przy biczowániu wylał.

Y odpuść nam naſze winy, iako y my &c. &c.

O JEZU naymożnieyſzy, ktorego Krew ieſt wylana, ná odkupienie naſzych grzechow. Albowiem y okrutne bole, y odnowione Rany, ktoreś przez ſzat od ciała Twego ſkatowanego oderwanie gwałtowne cierpiał, proſzę cię przez odnowione Rany ſzaty oderwaniem, y Krew z nich obficie wylaną, odpuść nam naſze winy. Albowiem zá świadectwem miłego Ucznia Twego, Krew JEZUSA Chryſtuſa oczyſzcza nas z grzechu wſzelkiego, ſpraw ábyśmy ſię wyzuwſzy z uczynkow ſtarego człowieka, ſtaliśmy ſię nowymi, ktory według BOGA ſtworzony ieſt w ſprawiedliwości y świątobliwosci prawdy. Krew Twoia o JEZU, niech oczyści ſumnienię naſzę od uczynkow śmiertelnych do ſłużby BOGU żywemu.

Y

Y nie wodź nas na pokuſzenie.

O JEZU! ktoryś do Krzyża okrutnie przybity, tak wiele zrzodeł y kanałow krwi wylał. O to w rękach Twoich ſzczęście moie, álbowiem upadaiącego mnie trzymaſz, y leżącego dzwigaſz, ſtoiącego ſtrzeżeſz; ábym nieupadł, w ręce ſię Twoie polecam, pod cień ſkrzydeł Twoich przyimiey mnie od twarzy tych, ktorzy mnie trapią y prześladuią. O gdybym przeciwko wſzelkim pokuſom ſtał mocno w wierze, przy tobie, Chryſte, áby mnie od miłości Twey áni żywot, áni śmierć, ani żadne ſtworzenie nie oddalało.

Ale nas zbaw odezłego.

O JEZU ucieczko utrapionych! o to w śrzodku złego y śideł nędzny człowiek zoſtaie. Coż ma czynić áby ich uſzedł; gdzie ſzukać będzie

ucieczki;

ucieczki; áby ſię ukrył beśpiecznie, gdzie? tylko w ſercu Twoim, do ktorego, przez bok włocznią otworzone ieſt nam przyiście. Wnidę tam nie lękliwy, y tam zoſtawać będę beſpiecznie, iako gołębica wſkale wydrożoney, álbo iaſkini murowey. Tam ieſt zakryta moc moia, dobrze mi tam będzie, y tam poſtawię przybytek gdzie áni plaga naygorſza, y nic przeciwnego nie zbliży ſię. Z kąd krew y woda wypłynęła, áby było obmycie zbrodni, y moc ułomnych, nędzy poratowanie, y przeciwko wſzyſtkim zbawienia niebeſpieczeńſtwom utwierdzenie. O Dobry JEZU! zbaw mnie od wſzyſtkiego złego, gdy taką miłością otwieraſz mi ſkład miłości naymilſze Serce Twoie. To ieſt śiebie ſamego, zrzodło wſzelkiego dobra. Amen.

TESTAMENT.

Chrystusa P. na Krzyżu konaiącego.

OBacz duszo moia, iako się już po zakończoney mąk podroży na twardym łożu ustaiący dla spoczynku kładzie Wiator, á słuchay co mowi z łoża Krzyżowego Słyszę wołaiącego JEZUSA. Oycze odpuść im, Coż to iest! JEZUS uśieczony, cierniem ukoronowany, do Krzyża przybity; wszystkich boleści zapomniawszy woła: odpuść im: łabędzie słowa, ten ktory w swoiey sprawie milczał, w sprawie nieprzyiacioł swoich stał się wymownym?

Boże moy, Boże moy, czemuś mnie opuścił? Opuszczonym iesteś moy JEZU, ále dla mnie, bo ia częstokroć opuszczałem BOGA moiego zrzodło wody żywey, y odstępowałem od

BOGA Zbawiciela mego. Pragnę, wołasz moy JEZU. Patrzaycie dusze, iak was kocha iak siła bolow wycierpiał JEZUS dla was, y ieszcze boleści dla was pragnie, y krew wytoczyć ktorą ieszcze zataił w sercu.

Pamiętay ná mnie Panie, Ten że to nagi Łotr krwią zbroczony Towarzysz, y ucześnik Krzyża twego, Panem iest! też to bodźce cierniowe są Koroną Krolewską? Błogosławiony iesteś Lotrze, bo Ciało y Krew nie obiawiła tobie, ále Ociec ktory w Niebieśiech iest, pamiętay ná nas, Panie gdy przyidziesz do Krolestwa twego.

Oto Matka Twoia, Krotki Testament, mały skarb łatwo rozdaie, nie miał nic swych rzeczy tylko Matkę, y tę oddał Uczniowi.

Oto Syn Twoy, O głosy dziwne, y ludzkim sercom pożądane. Synem

stać

ſtać ſię Pańſkim, coż ſłodſzego! o Matko? nie gardźże nami ſynami twemi.

Już ſię ſpełniło. Coż ſię to ſkończyło Panie JEZU, boleści twoie? Męka Twoia? miłość twoia; tak zaprawde wſzyſtkie te rzeczy przeſzły, koniec wźięły dokonane ſą, oſobliwie miłość twoia, ktorą ukochałeś nas, á ukochałeś aż do końca.

Wręce Twoie Panie polecam ducha moiego, o gdybyś y moiego moy ſłodki JEZU przy zgonie wychodzącego z ciała ducha w ręce twoie przyiął, o gdybyś y mnie wziął y wſzyſtkich zemną konaiących do boku Twego otwartego do domu nędznych ludzi, do fortecy pokutuiących.

Y ſchyliwſzy głowę wypuścił Ducha, Y także to moy JEZU wołaiąc gło-

ſem

ſem wielkim ſchylaſz głowę áżebyś mi dał pocáłowanie, áżebyś mnie przyciſnął do śiebie. Schylaſz głowę ſzepcząc do ucha ſerca moiego: umieram, y chętnie umieram dla miłości Twoiey. Schylaiąc głowę umiera, áżeby tchnął na twarz moię Ducha żywota ſchyliwſzy głowę oddał Ducha.

AFFEKT.

O Widowiſko od ſtworzenia świata nayżałośnieyſze; Boſkiego Syna wieſzaią, Boſkiego Syna zabijaią, niech ſię rozkwilą uſta moie, niech ſię zatopią oczy moie w morzu łez; przybyway wſchodzie, przybyway zachodzie, pułnocku y po południu, o to ſię otwiera źiemia święta, błogoſławione Nogi uczciwe, Ręce łaſkawe, Ramiona, Kolana, Pierśi. Obacz teraz

o Oycze głowę Syna Twoiego, dla tak wielu Ran ustaiącą, obacz Szyię przedtym nad śnieg bielszą, teraz náchyloną bez krwi zostaiącą. Poyrzyi y ty, o Bolesna Matko, ná twarz kochaiącego Syna Twoiego, y ná członki potłuczonego Chrystusa twoiego. Obacz, iak się przyćmiła piękność oczu, Obacz iak blednieie wdzięczność Krolewskiego oblicza: Boże, o JEZU moy, kłaniam się tobie ná tym Tronie boleści y wzgardy; O gdyby mi się godziło áżebym święte nogi twoie potyśiąckroć razy mogł ucałować, y płynącą z nich krew dżdżem łez mogł ocierać, O gdybyś schylił troszeczkę strászliwą niebu, y ziemi głowę twarz nędzną pływaiącą we Krwi własney, usta owe blednieiące. O Duszo moia przynaymniey zdaleka pożegnay Zbawiciela twoiego. Zegnam cię tedy

moy

moy Odkupicielu, żegnam cię JEZU ukochany żegnam cię, o Oblubieńcze, duſz naſzych, ále przed rozſtaniem ſię z tobą day mi Błogosławieństwo. Day tym co cię krzyżyią upamiętanie Łotrowi Ray; Matce Syna, Synowi Matkę, umarłym życie, całemu światu Krew Twoię. Amen.

O JEZU nayukochańſzy, przypuść że mnie niegodnego grześnika, do pocałowania Przenayświętſzych Ran Twoich. Całuię naydrożſze ſtop twoich Rany y ſupplikuię, dayże mi z pokutuiącą Magdaleną wiecznie u nich leżeć, pokutnemi oblewać łzami, á włoſami świętych myśli ocierać. Całuię Nayświętſze Rąk Twoich Rany: ſupplikuię, ábyś mnie Boſką prawicą ſwoią że wſzyſtkich grzechow moich rozgrzeſzył y do śiebie gwałtem ciągnął. Całuię naydrożſzą Bo-

ku

ku Twego y Serca Ranę, y proſzę, ábyś mi dał z niey wyſſać gorącą ciebie miłość, y nad Męką ubolewanie twoią. O JEZU, JEZU, JEZU, niech że mi te naydrożſze Rany Twoie będą od nieprzyiaciela duſznego fortecą, ucieczką, y obroną teraz, zawſze, y w godzinę śmierci moiey.

Proſzę cię, nayſłodſzy y nayłaſkawſzy Zbawicielu, aby mi Nayświętſza Męka Twoia była mocą, ktorą by duſza moia obroniona była, Rany Twoie niech mi będą pokarmem y napoiem, Nayświętſza Krew Twoia niech mi będzie na obmycie grzechow, śmierć Twoia niech mi będzie wieczną chwałą, Amen.

O JEZU Nayłaſkawſzy Odkupicielu, zakupiłeś mnie Krwią naydroższą; niedopuſzczayże áby tak droga cena była nadaremna. Rátuy mnie

Nay-

Nayświętſzą męką ſwoią, ábym do ciebie lotnym pędem biegł y przybiegł. Nayświętſza Matko JEZUSOWA; Przenaybłogosławienſza MARYA ucieczko iedyna grzeſznych, Promotorko mocna ich zbawienia, bo przez Twoie ręce każdy ie bierze, kto do nieba przyięty bywa, á kto od ciebie odrzucony, gdy cie ſam odrzuci, już ieſt zginiony, do ciebie o Nayłaſkawſza, o Naylitościwſza, o Naymiłośierſza Panno y Pani moia uciekam ſię, y ſupplikuię pokornie, uproś mi u Syna Twego wſzyſtkie do zbawienia ſrzodki, uproś grzechow odpuſzczenie, uproś łaſkę, uproś cnoty, uproś w dobrym dotrwanie, Ty ſama ſwoią Panieńſką protekcyą y pomocą, moie promowuy zbawienie, niewypuſzczay z ſwoiey Swiętey opieki ná wieki, Amen.

GODZINKI

Pociechy, pełne o Gorzkim udręczeniu, y Krwawym Pocie JEZUSA Chrystusa; przy Gorze Oliwney w Ogroycu, bardzo pożyteczne dla otrzymania w ostatnim śmiertelnym pocie, pomocy y ratunku Pana JEZUSA.

DLa Twey Krwie, JEZU, w ostatnią godzinę,
Broń mię łaskawie, niechay ná wieki nie ginę.

℣. Panie otworz wargi moie;
℟. A usta moie będą opowiadać chwałę Twoię.
℣. BOZE ku wspomożeniu memu weyrzyi,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwa-

Chwała Oycu y Synowi y Duchowi S.
Iak była na początku teraz y zawsze
y ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

TWe krwawe poty y twe udręcze-
nie,
Niech mi przynoszą Jezu pocieszenie
Gdy mnie przy śmierći w ostatniey
potrzebie,
Trudno y ciężko, wzywać będzie Cie-
bie.
Niech Krew mi twoia, y Twe krwa-
we poty,
Do twey miłości przydadzą ochoty.
Kroryś w Ogroycu, sam czuwaiąc w
nocy,
Dla mnie ucierpiał tak wielkie nie
mocy, (kę
Proszę iá ciebie przez twą gorszką mę-
Poday ná ziemi mnie nędznemu rękę,

Abym dla Ciebie z iedyney miłości
Znośił cierpliwie doczesne przykrośći.

JEZUS wziął do śiebie Piotra y dwoch Synow Zebedeusza, y począł tęsknić y smutnym być, mowiąc: dusza moia zasmucona iest aż do śmierci. *Matth*: 26.

℣. *Serce moie we mnie przestraßone.*
℟. *Y boiaźń śmierci otoczyła mnie.*

MODLITWA.

O Naysmutnieyszy y krwawym się potem pocący JEZU! ktoryś po ostatniey wieczerzy z Uczniami swoiemi szedł ku Gorze Oliwney mowiąc do nich w wielkim smutku: Dusza moia zasmucona iest aż do śmierci; idąc trochę na stronę, upadłeś na Przenayświętszą Twarz twoię, gdzie w nay większym udręczeniu Serca Twoie-

go przeyźrzałeś Swiętą Mękę Twoię: Lecz ci więcey niewdzięczność grzesznika, niżeli śmierć sama naydelikatnieysze Serce Twoie trapiła, tak dalece, że z tey przyczyny krwawy pot, że wszystkich ciała twoiego członkow obficie płynął. A toż to są kwiaty, ktoreś naymilszy Oblubieńcze, w tym ogrodzie rozśiał, dla czego precz odemnie doczesne radości, ktoreby mnie od ciebie oddalić mogły, Twoy dla mnie wylany krwawy pot, niech mi zawsze tkwi w sercu y pamięci. A ieżeli smutek iaki mnie ogarnie, w ten czas sobie przypomnę; że Pan y Zbawiciel moy daleko więcey dla mnie cierpiał. Tylko o iedno cię proszę, ô Panie, niech mi będzie ten krwawy pot twoy pociechą, kiedy śmiertelny pot ze mnie się dobywać będzie, â duszę moię tak iako teraz w swoiey miey

opiece, ktory z Bogiem Oycem y z Duchem Swiętym żyieſz y kroluieſz ná nieſkończone wieki wiekow, Amen.

Na PRYME.

Dla Twey Krwie, JEZU, &c.
Broń mię łaſkawie, &c.

℣. *Boże ku wſpomożeniu.* &c.
℟. *Panie ku ratunkowi.* &c.
Chwała Oycu. &c.

HYMN.

TWe krwawe poty, y twe udręczenie
Niech mi przynoſzą, Iezu, pocieſzenie,
Gdy mnie przy śmierci w oſtatniey potrzebie
Trudno y ciężko wzywać będzie ciebie
Chociażeś w tenczas, o cierpliwy Panie,
Twę mękę widział y gorzkie ſkonanie,
Przecie na iedno Oycowſkie ſkinienie,
Dla nas przyiąłeś tak wielkie zelżenie.

Więc

Więc toż me ſerce zawſze będzie chciało,
Co ci ſię, Jezu, będzie podobało.
Niech mam od świata naywiękſzą naganę
Jednak ci, Boże, powolnym zoſtanę.

ANTYFONA.

ODſzedł troche y padſzy ná twarz ſwoię modlił ſię mowiąc: Oycze moy, ieźli podobna, niech kielich ten oddalony odemnie będzie, iednak nie iak iá chcę, ále iak ty chceſz, *Mat: c.*26.

℣. Pokazał mu ſię Anioł z Nieba,
℟. Y umocnił go. *Luc:* 22.

MODLITWA.

O Nayłaſkawſzy JEZU, ktoryś iedną kropelką krwie Twoiey mogł był nie ieden tylko, lecż tyſiąc światow odkupić, przyimuieſz przecie dla wypełnienia woli Oyca twego

tak

tak gorſzki kielich okrutney Męki. Ah iak że ia, naymędrſzy Nauczycielu moy! w nieſtateczney woli moiey od Ciebie rożny, y daleki ieſtem; kiedy choć naymnieyſzy krzyżyk od śiebie odrzucam, y odpycham, maiąc zá rzecz niepodobną dzwigać go; odtąd zaś, o JEZU, nic inſzego ſobie obierać nie pragnę, tylko co Boſkie przeyzrzenie twoie na mnie przepuści. Day mi łaſkę twoię, á wſzyſtkie kielichy, ktore mi ofiarować będzieſz, pić gotow ieſtem; Ty bowiem z moiey przyczyny, bardziey gorſzki trunek piłeś, iak mi świat gotować y podać może. Przepuściſz ná mnie choroby, prześladowania y rożne przeciwności, niech ſię ſtanie wola twoia, lecz tego iedynie żądam y pragnę, áby Przenayświętſza wola twoia według upodobania twoiego we mnie, odemnie, prze-

przezemnie we wszystkim wypełniona była. Ktory z Bogiem Oycem y z Duchem S. żyiesz y kroluiesz ná wieki wiekow, Amen.

NA TERCYĄ.

Dla Twey Krwie, JEZU, &c.
Broń mię łaskawie &c.

℣: *Boże ku wspomożeniu* &c.
℟. *Panie ku ratunkowi*, &c.
Chwała Oycu &c.

TWe krwawe poty y twe udręczenie
Niech mi przynoszą JEZU, pocieszenie,
Gdy mnie przy śmierci w ostatniey potrzebie
Trudno y ciężko wzywać będzie ciebie
Naymilszy Iezu, pokornie cię proszę,
Niech bez ustanku w mey pamięci noszę,
Twe krwawe poty, śmierć, y utrapienia
Wszelkie boleści, y twe pohańbienia.

O Zbawicielu: ktoryś własne życie
Dał y krew wylał dla mnie tak obfici
Ratuy mię, proszę, w ostatnią godzin
Niech dla krwie twoiey ná wieki ni
ginę.

ANTYFONA.

Passuiąc się z śmiercią modlił si
nie co dłużey, *Luc*: 22.
℣. Pot iego był niby krople krwie
℟. Y upadały na ziemię, *Luc*: 22.

MODLITWA.

O JEZU żadney pociechy niemaią
cy! ktory z iedney ku nam mi
łości krwawym się pocisz potem
niechcesz bowiem, áby Krew Twoi
Nayświętsza smutkowi twemu napo
moc przyszła. Z kąd ią ná wierzc
z Nayświętszego ciała Twoiego wy
pędzasz, przezco nie tylko delikatn
ciało Twoie, ále też y ziemia zbro

czona

czona zoſtaie. Nie czekaſz áż nie przyiaciele twoi przyidą, ciebie ubiczuią, ukoronuią, ná Krzyż przybiią y włocznią bok Twoy otworzą. Ale ſam otwieraſz Nayświętſze członki, áby Naydrożſza krew obficie wypłynąć mogła. O miły Panie! ſtrzeż mię łaſkawie, ábym nie czekał, áż mię nieprzyiaciel otoczy, y śmierc mi gwałtem śmiertelny pot wyciśnie, ále mi użycz łaſki, ábym przy dobrych śiłach y rozumie gorliwemi łzami, grzechy moie, ktore cię tak wielce trapiły, ſerdecznie opłakiwał. Proſzę cię naymilſzy Panie, przez krwawy pot Twoy ratuy mię w godzinę żeyścia mego, ktory z Bogiem Oycem, &c:

Ná SEXTĘ.

Dla Twey Krwie, JEZU *&c.*
Broń mię łaſkawie, *&c.*

℣. *Boże ku wſpomożeniu &c.*
℟. *Panie ku ratunkowi, &c.*
Chwała Oycu &c.

HYMN.

TWe krwawe poty y Twe udręczenie, (nie.
Niech mi przynoſzą, JEZU, pocieſzenie.
Gdy mnie przy śmierci w oſtatniey potrzebie
Trudno y ciężko wżywać będzie ciebie.
Jakeś na Sercu moy, JEZU zraniony
Gdy od ſwych Uczniow byłeś opuſzczony.
Uczniowie wſzyſcy już cię odſtępuią,
A żydzi ciebie zdradliwie krępuią.
W każdym nieſzczęściu, ſmutku, y przykrości,
Udziel mi z twoiey JEZU, cierpliwości.
Niech wſzyſtko znoſzę dla ciebie ſtatecznie,
Bylebym z tobą ſzczęśliwy był wiecznie.

ANTYFONA.

Zdrayca zaś był im dał znak mowiąc: ktorego pocałuię, tego imaycie y prowadzcie ostrożnie, *Math*: 14.

℣. Judasz szedł przed niemi,

℟. Y zbliżywszy się do JEZUSA pocałował go, *Luc*: 22.

MODLITWA.

O Naydobrotliwszy Zbawicielu: rozważam śmiertelnym sercem wielką boleść, ktorey delikatne Serce Twoie doznało, gdy ciebie o Jezu: Uczniowie twoi opuścili, od ciebie uciekli, z ktorych cię ieden zdradziły wydał. Lecz y ia, naystateczniey szy duszy moiey miłośniku, tę samę niestateczność ku tobie popełniłem, często od Ciebie uciekam, często Ciebie nie już za trzydzieści srebrnikow, ále za prożną y marną chwałę, honor, albo rozkosz

przedałem tak, że od wstydu bym oczu podnieść nieśmiał, gdy byś mię iako Judasza pytał: Przyiacielu, ná co żeś przyszedł. Teraz zaś naymiłośiernieyszy JEZU upadam z skruszonym sercem do Nayświętszych Nog twoich, y iakoś miłośiernymi oczyma spoyrzał ná Piotra do Ciebie się nawracaiącego, tak mam nadzieię że y mnie z nieograniczonego miłośierdzia twoiego, twoim zá mnie wylanym potem od wszystkich moich grzechow obmyiesz, abym poznał zawsze ná iaki koniec od Ciebie stworzony na ten świat przyszedłem; nie na inszy, tylko ábym cię chwalił, miłował Tobie służył, y przy tobie był zawsze, ktory żyiesz z Bogiem, &c.

NA NONĘ.

Dla Twey Krwie, JEZU, *&c.*
Broń mię łaskawie, *&c.*

℣. *Boże ku ſpomożeniu &c.*
℟. *Panie ku ratunkowi &c.*
Chwała Oycu &c.

Twe krwawe poty y twe udręczenie
Niech mi przynoſzą, JEZU, pocieſzenie.
Gdy mię przy śmierći w oſtatniey potrzebie
Trudno y ciężko wzywać będzie ciebie
Niech twoy pot krwawy y duſza poymuie,
Niech go, na ſobie me ſerce ryſuie.
Ani gdy żadne docześne marności
Mnie nie oderwą od twoiey miłości
Choć życia przyidą oſtatnie momenta
Wiem, lekkie będą śmiertelne mi pęta
Bo w twoich ranach, o łaſkawy Panie,
Daſz ſłudze Twemu ſzczęśliwę ſkonanie.

ANTYFONA.

Ofiarowany był, bo ſam chciał y naſze grzechy dzwigał, *Iſaiæ*. 53.

℣. Prawdziwie wziął choroby naſze na śiebie,

℟. A boleśći naſze ſam dzwigał, *Iſaiæ* 50.

MODLITWA.

O Nayłaſkáwſzy JEZU, iedyna pociecho y ucieczko wſzyſtkich ſmutnych y zatrwożonych ſerc; proſzę cię pokornie, przez niewymowny ſmutek, udręczenie y żałość, ktoremi nayświętſza duſza twoia przy gorze Oliwney była napełniona wzłaſzcza w owę godzinę, kiedy Swięte Serce Twoie taką otoczone było żałośćią, z ktorey cały krwawym zalałeś ſię potem: racz ſię zmiłować nademną ubogim grzeſznikiem każdego czaſu, oſobli-

wie

wie iednak, kiedy mi w ostatnim momencie życia moiego boiaźń śmierci zimny pot wyciśnie; bądź mi pomocą y pociechą, y użycz mi łaski, ábym wszystkie natarczywości duszne- go nieprzyiaciela zwyciężywszy w łasce twoiey z tego doczesnego zszedł do wiecznego żywota, ktory z Bogiem Oycem y z Duchem S. &c. Amen.

Na NIESZPOR.

Dla Twey Krwie, JEZU &c.
Broń mię łaskawie, &c.

℣. *Boże ku wspomożeniu* &c.
℟. *Panie ku ratunkowi* &c.
Chwała Oycu, &c

TWe krwawe poty y twe udręczenie
Niech mi przynoszą JEZU, pocieszenie.
Gdy mi przy śmierci w ostatniey potrzebie
Trudno y ciężko wzywać będzie ciebie

Niechay, co cierpię w moim utrapieniu
Z twą Swiętą Męką, będzie w ziednoczeniu.
Ja też ziedyney ku tobie miłości,
Gotowem cierpieć naywiększe przykrości.
Niechay mi grożą nieszczęściami lata,
Niech wszelka ná mnie spadnie wzgarda świata
Cierpliwie zniosę to wszystko dla ciebie,
Bylebym z tobą ô Iezu, był w Niebie.

ANTYFONA.

℣. Tak krew ich przyschnęła na suknie moie,
℟. Y zbroczyła wszystkie szaty moie. *Isaiæ cap*: 63.

MODLITWA.

ADoruię cię z naywiększą pokorą, o Zbawicielu, od smutku wiel-

kiego

kiego umdlewaiący, á ponieważ cię w Krwawym pocie ná ziemi leżącego widzę, woła ſerce moie razem z mnoſtwem żydowſkim, iednak zdaleka inſzą intencyą iak oni; áby ta twoia Krew Przenayświętſza przyſzła ná mnie ná obmycie grzechow moich; niedopuſzczay ô JEZU! áby drogie krople potu twego ſucha ziemia ſtrawiła, ále o to ſerce moie, iako ſkała twarde, niech kilka kropel Swiętey Krwie Twoiey padnie ná nie, áby było zmiękczone, y ſpoſobnym ſię ſtało rozpamiętywać Mękę Twoię Nayświętſzą y kochać ciebie ſerdecznie. Day mi łaſkę ô JEZU: Wiem bowiem, że pokornym y wſkruſzonym niegardziſz ſercem, o to oddaię ci ſercę moię, niech ciebie iedynie kocha. Ty ſam rządź nim y dyſponuy według Boſkiego upodobania Twego

go teraz y zawſze, ktory z Bogiem, &c.

Ná KOMPLETĘ.

Dla Twey Krwie, JEZU, *&c.*
Broń mię łaſkawie, *&c.*

℣. Nawroć nas, Boże Zbawicielu naſz,
℟. Y odwroć gniew Twoy od nas.

℣. *Boże* &c.
℟. *Panie* &c.
Chwała &c.

Twe krwawe poty, y twe udręczenie
Niech mi przynoſzą, JEZU, pocieſzenie
Gdy mi przy śmierci w oſtatniey potrzebię
Trudno y ciężko wzywać będzie ciebie
Naymilſzy JEZU, co ſię zemną ſtanie
W godzinę śmierci, gdy przyidzie ſkonanie.
Kiedy ſłyſzenie oraz y widzenie
Uſtaię, patrz JEZU ná mę udręczenię.

pamię-

Pamiętay, Panie, żeś mię tak miłował,
Jżeś krwie właſney dla mnie nie żałował.
Zkąd mam nadzieię, że w śmierci godzinę
Dla męki twoiey, ô JEZU, nie zginę.

ANTYFONA.

℣. Czemuż tędy czerwone odzienie Twoie,
℟. A Szaty Twoie iako tych co tłuką w praśie.
W praſiem ſam tłoczył, á z Narodow niemaſz męża zemną; *Iſaiæ* 63.
℣. Prowadzą go, iako owieczkę ná zabicie,
℟. Y ſtaie ſię iako Baranek milczący.

MODLITWA.

NAymilſzy JEZU, Twoię udręczenie, krwawy pot, y śmierć twoię okrutną niech mam zawſze w mey

 pamięci,

pamięci, ábym ſię przez nię nauczył umierać, y nic ná świecie nieſzukał oprocż tego, co prowadzi do ciebie, żadna marność światowa odtąd nie oślepi ſerce moie, przez co·bym od celu y końca, na ktoryś mię z nieſkończoney Dobroci twoiey ſtworzył mogł być odwiedziony. Wſzakże tu pielgrzymuiącemi y podrożnemi tylko ieſteśmy, poki nas śmierć do wieczney nie wokuie Oyczyzny. Ah: gdybym o JEZU: według twego mogł umrzeć przykładu, iak bym rad y teraz tego momentu ducha mego w Nayświętſze Ręce Twoie oddać. Spraw to o Zbawicielu moy: ábyś ty odtąd był życiem moim, y tak mi śmierć pożytkiem będzie, á ia z odważnym ſercem śmiertelnego potu czekać będę, ábym zaś go w łaſce twoiey doczekał, o to cię proſzę przez właſną twą boiaźń

śmierci,

śmierci, ktorąś za mnie wytrzymał, y przez Oyca y Ducha S. z ktorym Ty nieſkończone wieki żyieſz y kroluieſz. Amen.

OFIAROWANIE.

NIech ći naywiękſze JEZU, wyſławienie
Będzie twey męki to krotkie modlenie,
Zgaś we mnie, proſzę, iſkierki niecnoty
Do twey miłości doday mi ochoty,
Abym już odtąd w każdey mey potrzebie,
Sercem w ogroycu pilnie ſzukał ciebie.
Wſzyſtkie rozkoſzy światowe marnośći.
Chętnie porzucam dla twoiey miłośći.
Tu wſzyſtkie krzyże wſzyſtkie utrapienia
Gotowem cierpieć według twego chcenia.
Bylebym ciebie w niebieſkim Syonie
Vchwale oglądał wiecznie na ſwym Tronie, Amen.

NA-

NAUKA

o Pokucie, także iako dobrze Spowiedź S., y Kommunią odprawić.

SAma przedwieczna prawda Chrystus JEZUS, opowiada nam, iako wielkiego u BOGA iest szacunku pokuta, gdy mowi: Powiadam wam, iż takie będzie wesele w niebie nad iednym grześnikiem, ktory pokutę czyni, daleko więcey, niż nad dziewiędzieśiąt y dziewiąćiu sprawiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty: *Luc*: 15. Dotey zaś pokuty, y żalu za grzechy, grześnik snadno przyiść może, uważywszy własności Boskie y swoie, to iest, co iest, á co BOG? tyś człowiek ziemia lepianka iego, á lubo się co zdasz bydź, w tym teraznieyszym życia pozorze wspo-

mni

mniy sobie, wiele było przed tobą, takich y godnieyszych! niemasz ich: y znaymnieyszemi zrownali się za rowno z tobą przed Bogiem nic: A na co żeś tak zły? coś o sobie rozumiesz, że coś czynisz, ále sprosność, grzech plugastwo, nie doskonałość, czym się wszystko stworzenie choć nie rozumne, y sami czarci brzydzą: á iakoż to Bogu ma bydź przyiemno? przeciwko ktoremu iest? stworzenie przeciwko stworcy; Syn przeciwko Oycu, poddany przeciwko zwierzchności, sługa przeciwko Panu, człowiek przeciwko BOGU. A ieżeli sobie wrodzeniem rownemu, daleko więcey urzędem y zwierzchnośćią, wyższemu trudno iest y niebezpieczna sprzeciwiać się, czy BOG ktory honoru swego nikomu nie ustąpi tobie żelżyć pozwoli się grześniku? choć się zemsta

zwlecze,

zwlecze, nieucieczе, iednak y owſzem im dłużey folguie grzeſznikowi, tym większą karę gotuie, ieżeli ſię do niego pokorą y ſkruchą nienawroci, gdyż ſkwapliwość do zemſty Pańſkiemu nie ſłuży ánimuſzowi biada tym choć nie rychło ktorym rzecze; idzcie przeklęci na wieczny ogień. O wieczny wieczny! uważayże wieczny, że nigdy końca niemaiący, tylko wieczność: zá moment y mniey niż mgnienie oka: przeciwko wieczności, to co nas tu ucieſzy, ach wieczna to; co będzie za to cierpieć, czego ábyśmy uſzli, á więcey obrazy Bożey nie popełniali, zawſze upokarzać ſię nam należy, przed Iego Majeſtatem, wyznaiąc ſię iawnogrześnikiem, winy ſwoie ſkruchą ſerdeczną, udaiąc ſię do świętey pokuty. Amen.

Skar-

Skarga ná ſię z Iawnogrześnikiem zawſze, oſobliwie przed Spowiedzią bardzo potrzebna.

O Naykochańſzy Boże! oto ia niegodny y zgubiony człowiek, do ciebie, dla ſproſności grzechow moich, nie tylko ſię nawrocić, ale y mowić niegodzienem. Aprzecie żeś dobry, y końca miłośierdzia nie maiący, w Jmię Twoie, y na twoię nawracam ſię dobroć. Ale coż to czynię? Teraz ſobie ſzukam ciebie zá przyiaciela, ktoregom ſobie umyślnie uczynił nieprzyiacielem. Zgrzeſzyłem, ſpowiadałem ſię przepraſzałem cię, poprawę obiecowałem, á przecie znowu zgrzeſzyłem, y po tak wielu upadkach, upadłem. Ach Panie! w te winy, o ktorych wiedziałem, żeć ſię nie podobaią, á mnie wiele ſzkodzą, do-

dobrowolnie ſzedłem, wiedziałem, iakom ſię tego wyſtrzegać miał, á przęcie nie wyſtrzegałem ſię. Tak Maieſtat Twoy, o Boże, obraziłem, łaſkę twoię ſtraciłem, nic to, opuściłem, ciebie zá nieprzyiaciela, á czarta za przyiaciela obrałem ſobie, dla czego? dla niczego, á prawdziwie dla prożności. Co bowiem ieſt za uciecha świata, co tu za zyſk? czegom pragnął? wiem Panie, że ſię w tobie nadewſzyſtko kochać powinienem był; uznaię moy Panie, że Prawo Twoie y Honor twoy, kochańſzy mi bydź powinien, nad wſzyſtko ſtworzenie, á przecię na zgubę moię kocham ſię tak w Tobie, że honor moy, moie zyſki, y upodobanię moię nad twoie, tak wiele razy przekładałem, y mam ſobie. Ach! iako ieſzcze cieleſny ieſtem, lubo bym ſię tego zaprzał, ſprawy moie mowią,

świai,

świat, nie tylko nie ieſt ieſzcze ukrzyżowany odemnie, ále wſzyſtek we mnie żyie, ieżeli nieſkutkiem, to áffektem. Pełen ieſtem złego, nieczyſtych pożądliwośći, y nieſkończoney mizeryi, a przecie nieupokarzam ſię doſkonale, y owſzem ſię w grzechu wynoſzę. Zycie moie prawdziwy nieſtatek y odmienność; zmyſły moie zewnętrzne iak chcą, wolnie ſprawuią ſię.

O Boże moy! iak twardą y nie użytą opoką ieſtem gdy o pokucie ſprawa! odkładam, nadzieie pełne, rożne przedſięwźięcia według woli y rozumienia ſwego, tudzież ſwoie widzi mi ſię, nie uważaiąc, że ten czas, ta minuta, nie tylko przyſzła, nie w moiey: ále w Twoiey ieſt dyſpozycyi, iako? gdzie? y co uczynię? głuchym w napomnieniu zbawiennym; do baiek, żartow, y światowey uciechy

chciwy. Co do BOGA y nieba należy, ſnadno ſię ſam w tym dyſpenſuię, że tak ſobie trzeba poſtąpić, dla poſtanowienia światowego mego intereſſu. Gdy ſię modlić trzeba, y niechce ſię mi, álbo nie wiedzieć z iaką dyſtrakcyą to czynię, nieuważaiąc, że to nie z ſwoim rownym rozmowa. Gdy zaś z rownym ſobie człowiekiem konwerſuię, álbo ſię bankietuię, iakie uniżoności y życzliwości oświadczam? Do chwały Bożey leniwym, lotnym do żartow, y wſzelakiey gry, zazdrości y złego o bliznim rozumienia, y podeyrzenia pełen ieſtem do wymowki cudzey, niedoſkonałości prożney, ſobie łaſkawy y dobrowolny, inſzym ciężki y oſtry. Ledwie ſię mnie kto tknie, zaraz ſię rozgniewam nikt mnie nie urazi nad ktorym bym ſię niezemścił kiedyżkolwiek. Upa-

trzy-

trzywſzy czas by też zdradzieczko, chytrością, zmyślaiąc dobrą przyiaźń, pożądliwości ogien, o Boże Ty wieſz, iaki ieſt we mnie, ia go ukrywam, iednak Tobie ieſt wſzyſtko widomo, bo nie maſz żadnego ſekretu, ktory by ſię mogł przed tobą utaić. Wiele razy co obiecowałem y ślubowałem uczynić, ále wſzyſtko w ieden prawie żart, y owſzem w ſproſną y nie ſłuſzną niepamięć, obraca ſię y niſzczeie. A iako pies do ſwego womitu, do mego wracam ſię grzechu, ah niezbożni! ſłuſznie tedy żałuię żem ſię odważył obrazić Boga, ále coż uczynię grzeſzny? do kogo ſię uciekę? ieśli mnie Ty Panie od ſiebie odrzuciſz, ktoż mie przyimie? o to ſłyſzę Twoie, Panie, ſłowa y nieodmienną Dobroći Twoiey nam grzeſnym daną áſſekuracyą, iż nie przyſzedłeś wzywać

wać ſprawiedliwych, ále grzeſznych y kiedykolwiek grzeſzny do ciebie weſtchnę, wyſłuchaſz go, y odtąd nie będzieſz pamiętać iego nieprawości: oto ia grzeſznik á prawdziwie grzeſznik, Ty ſam wieſz lepiey, ktory lepiey wieſz z lepſzą dyſtynkcyą grzechy moie. Wzdycham do ciebie, y wołam, zmiłuy ſię nademną, zmiłuy iam zgrzeſzył iako człowiek, Ty za iako BOG, ktory nigdy nie pragnieſ zguby człowieka, ále raczey chceſz áby ſię nawrocił y w tobie żył, odpuś mi oto w łaſcę Twoiey y mocą Imię nia Twego poſtanawiam zá pomoc Twoią, przed Kapłanem Namieśni kiem twoim wſzyſtkich grzechow m ich Spowiadać ſię, żalem ſkruſzonę ser Tobie ofiarować, ktorymeś nie zwy pogardzać od każdego: Pokutę ſob naznaczoną wypełnić; przyſzłych w

ſtępkow

stępkow, y wszelkiey grzechowey przeszłey okazyi, iako naypilniey uchraniać się, Boże, niech to będzię sprawą Twoią Wszechmocności, Panie moy, o Boże moy, sercę czystę stworz wemnie: odnow proszę wemnie ducha prostego, ábym kiedyżkolwiek żywot moy poprawił, ábym cię kochał y do końca żywota mego w dobrym doskonale wytrwał. Uczyń mię błogosławionym mężem, ktoremu grzechu byś nie poczytał, ániemasz w duchu ego zdrady: á uczyń to iakoś nam obiecał, przez Paná naszego JEZUSA Chrystusa y ná Imię Iego, Amen.

UWAGI
przed Spowiedzią.

I. *Roztrząśniy czas wßystek od przeßłey ßpowiedzi do teraznieyßey, ná Miesiące, Tygodnie, dni, iakich myśli,*

myśli, słow, uczynkow zażywałeś. Czymeś zgrzeszył? z kim, gdzie, y kiedy?

II. Czyń pomiarkowanie między Bogiem á sobą; między uczynkami iego, á swoiemi; to iest: kto zgrzeszył? iakieś Plantasma, strach, smrod, sługa zły Panu dobremu, stworzenie liche Stworcy: przeciwko komu? zgrzeszyłem przeciwko BOGU nieskończoney miłości. Syn przeciwko Oycu, zgrzeszyłem przeciwko temu, ktoremu służą Aniołowie strożowie, wszystko iest posłuszne, iam się mu sprzeciwił. O iakie głupstwo, o nierozsądek, o śmiałość! zgrzeszywszy: com uczynił? zgubiłem duszę, do piekła ią wtrąciłem, cyrograf diabłu dałem ná się, bez iego żądania dobrowolnie. Aniołam się mego Stroża wyrzekł. Dla czegom zgrzeszył? nikczemnie dla rzeczy przemiiaiących, dla brzydkiey lubieżności

żności, dla błota y popiołu. Bez boiaźni y obrzydzenia grzechu w obecności BOGA: Za to mi BOG tak wiele daie swoich łask y dobrodzieystw, co go obrażam y grzeszę przeciwko niemu.

III. To odprawiwszy, imaginuy sobie, że Aniołowie Swięci iuż stronią od ciebie, á diabli, ktorych przez grzechy za swoich obrałeś sobie, maią się do ciebie. Że Nayświętsza Panna, ktorey Syna obrażałeś, y wszyscy Swięci za swego Pana brzydzą się tobą.

IV. Potym uday się do serca twego, że tak iest zatwardziałe, nie uważa tego, łay ię. Wezwiy przeciwko niemu Nieba, ziemię, żywioły, wszystkie stworzenia, y przed nimi się skarz na serce twe kamienne.

V. Nad to wzniec w sobie większą pewną boiazń, że iuż y sam BOG brzydzi się tobą y gniewa się na cię;

 iakoż

iakoż tak ieſt: Dla Boga niech cię to wzruſzy, nierownego tobie Pana gniew, gotowe nieſzczęście, co większa wieczne.

VI. Nieuſtaway bić ſię w pierśi, modląc ſię bez przeſtanku do BOGA, by weſtchnieniem, maiąc dobrą intencyą Spowiadania ſię y ſzczerego żalu za grzechy.

VII. Na oſtatek, upokorzywſzy ſię BOGU, ſkruſzonym ſercem, mow do BOGA. O Panie! pobożności ſkru chy, miłoſierdzia y odpuſzczenia ze brzę od ciebię, ktoryś odpuſzczenia ia wnogrześnikom nie odmawiał. Ni dopuſzczay mi dłużey, bez ſkruchy pr gnienia ſłabieć y ginąć.

Spoſob przygotowania ſię do Sp wiedzi. Czworakim ſpoſobem byw BOG obrażony.

I. Myślą, gdy ſię w ſamey: myś

przez

przez wnętrzne zezwolenie grzech dzieie, y tam się kończy.

II. Słowem y mową, gdy to, co umyśli żądza, powierzchownie wyda, &c.

III. Uczynkiem gdy to, co pomyślił, samą rzeczą czyni, każe.

IV. Opusczeniem, tych rzeczy, ktoreśmy winni czynić.

z Myśli tak się rachować.

I. Jeżeliś z niedbalstwa miał roztargnienie myśli na modlitwie, lada iako ią odprawuiąc.

II. Jeżeli iaka niechęć bez przyczyny przeciwko komu w podeyrzeniu zazdrość, pożądanie.

III. Jeżeli bywały myśli prożne, pysne, nieczyste, łakome, leniwe, nienawisne, gniewliwe, osukuiące, zdradliwe, niesczere, &c. Te myśli, ieżeli na nie nie miałeś zezwolenia, po-

ſpolicie powſzechne bywaią, álbo dla nie wielkiego zezwolenia, albo dla niewielkiego niedbalſtwa, w odrzuceniu ich, gdy mogło bydź, ale y to, według wielkości materyi, było by więkſzym, álbo mnieyſzym grzechem, o czym ſądzić Spowiednikowi należy, tylko mu ſzczerze okoliczność myśli powiedź.

Z mowy y ſłow, tak ſię rachować.

Jeżeli były prożne mowy y nierozmyślne, pyſzne, uſzczypliwe, niewſtydliwe, gniewliwe, uwłaczaiące czći, ſławy, żelżywe, kłamliwe, ſprzeczne, zmyślone, pochlebne, wytykaiące, zdradliwe, z zgorſzeniem, bluznierſkie, krzywoprzysięgłe, &c.

Z Uczynkow, tak ſię ráchowáć.

Jeżeli były prożne (to ieſt) nie dla dobrego końca, albo dla prożney chwały uczynione. Nieporządne (to ieſt

że

że dla końca mało przystoynego, áni należytym sposobem y nie samego czásu y mieysca bywaią czynione: lada iak odprawiono bez nabożeństwa, przytym insze sprawy, zabawy bez intencyi y attencyi upodobania się Bogu y z niepostuszeństwa przeciw Przykazaniu Pańskiemu, Kościelnemu, álbo też przeciwko stanu swego powinnościom, lubo też czyniąc przeciw sumnieniu strofuiącemu z spraw leniwych, ospałych, zbytnich; z postępkow nierozmyślnych, upornych, bez prawdy, za własnym zdaniem unoszących się uczynionych swoich, y cudzych. Przeciw pięć zmysłom ciała twego, ieżeli się w nich nie wystąpiło.

Z opuszczenia tak się rachować.

Jeżeli się co opuściło czynić z gnuśności, ábo lenistwa, co by się powinno czynić dla Boga y bliźniego, y samego siebie. &c.

MODLITWA.

Przed Spowiedzią.

STworzycielu Nieba y ziemie, Krolu nad Krolmi, y Panie nad Pany, ktoryś mnie z niczego ſtworzył, ná obraz y podobieńſtwo Twoie, y odkupiłeś mię właſną Krwią Twoią, ktorego ia grzeſzny nie ieſtem godzien miánowáć áni wzywáć, áni ſercem rozmyślać. Ciebie pokornie proſzę, ábyś łáſkawie weyzrzał ná mnie ſługę Twego złośliwego, á zmiłuy ſię nademną, iákoś ſię zmiłował nad Hananeyſką niewiaſtą, y nad Maryą Magdaleną, ktorey odpuściłeś, Iawnogrzeſnikowi y Łotrowi ná krzyżu wiſzącemu; Tobie ſię Spowiadam, Oycze Nayłaſkawſzy, grzechow moich, ktorych choćbym chciał, nie mogę Panie przed Tobą zátaić. Odpuść, mi Panie JEZU Chryſte,

ſte, ktoregom ia częſto y bardzo rozgniewał, myśląc, mowiąc, czyniąc, opuſzczaiąc, y wſzelakiemi ſpoſobami ktoremim iá nędzny y grzeſzny zgrzeſzyć mogł; moia wina, moia wina, moia naywiękſza wina. Przeto Panie Twey miłości proſzę, ktoryś dla zbawienia mego zſtąpić raczył, ktoryś Dawida podnioſł z upadku grzechowego, odpuść mi Panie, odpuść mi Panie, ktoryś Piotrowi odpuścił, co ſię ciebie zaparł. Tyś ieſt Stworzyciel y Odkupiciel, Pan moy y Zbawiciel y odkupiciel, Krol y BOG moy. Tyś ieſt nadzieia moia y ufanie moie, Rządzca moy, wſpomożenie moie, pociecha moia, y moc moia, obrona y wybawienie moie żywot moy, zbawienie moie, y z Martwychwſtanie moie, światłość moia y pragnienie moie, pomoc y uciecha moia.

Ciebie

Ciebie wzywam y proszę wspomoż mnię á zbawion będę, rządź mną, y broń mię, umocniy mię, á pociesz mię, utwierdź mię, á uwesel mię, oświeć mię, nawiedź mię, wzbudz mię utwierdź mię, á uwesel mię, oświeć mię, á nawiedz mię, wzbudź mię umarłego? gdyżem dzieło y stworzenie twoie, nie odrzucay mię Panie, gdyżem sługa y niewolnik Twoy, aczkolwiek zły, niegodny; y grzeszny, wszakże iakimkolwiek, lub zły lub dobry, iestem Twoy. Do kogoż iá się uciec mam, ieżęli nie do ciębie? ieżeli Ty mną wzgardzisz, ktoż mie przyimie? a tak przyznay się do mnie nędznego, do ciebie się uciekaiącego, chociażem sprosny y nieczysty, możesz mię oczyścić, ieżelim ślepy możesz mię oświecić, ieżelim chory możesz mię uzdrowić, ieżelim umarły y po-

pogrzebiony, możeſz mię wſkrześić, y ożywić, bo większe ieſt miłośierdźie Twoie niż grzechy moie, większa dobroć Twoia, niż złość moia; więcey ty możeſz odpuścić niż ſię ia mogę dopuścić, więcey ſię zmiłować, niż ia grzeſzyć. Przeto nie odrzucay mię Panie, á nie patrz na wielkość nieprawości moiey, ále według miłośierdzia Twego, zmiłuy ſię nademną, á bądź miłościw mnie naywiękſzemu grzeſznikowi. Ktoryś mowić raczył; niechcę iá śmierci grzesznika, ále áby ſię nawrocił y żył. Więc mię nawroć moy Panie do ſiebie, á nie gniewaj ſię. Proſzę cię Naymiłościwſzy Oycze, dla miłośierdzia twego á proſzę pokornie ábyś mię przywiodł do życia dobrego, do prawdziwey pokuty, do ſzczerey Spowiedzi, do ſłuſzney nadgrody, za wſzyſtkie grzechy moie, Amen.

Drugi

Drugi Akt Skruchy przed Spowiedzią.

AH! nieszczęśliwym grzesny człowiek, iedno przez się nic, obraziłem; kogoż? BOGA Oyca y Pana mego: o duszo moia: powiedz mi, coć tá dobroć, ten Majestat winien, álbo w czym cię kiedy zasmucił, odpowiedz mi? czemum cię Dobry JEZU piołunem napoił? ktoryś mnie wprzod nieskończonemi Dobrodzieystwy poczęstował. Czemum się Bogu memu sprzeciwił? biada mnie żem zgrzeszył! biada żem Boga y Swiętych przeciwko sobie obraźił, gniew strasznego Sędźiego wzbudził, ktoż mię wyrwie z ręki potężnego? lepiey żebym się był nie urodził, boś mi dał żywot Boże, nie dla tego ábym cię obrażał. Uważywszy prawdziwie ze wszystkich okoliczności czy nie wdzię-

czniy-

cznieyby mi było w łasce Twoiey pielnemi gorzeć ogniami, niż bez łaſki bydź w Raju. Coż przecie niegodny grzeſznik uczynię? czy roſpaczać będę o łaſce twoiey? oto do nog twoich BOZE, iako iawnogrzeſnik do nog Oycowſkich iako ſyn Twoy, ále marnotrawny upadam, ta tylko ieſt ſtrapionego y ſkruſzonego ſerca ochłoda, uciecha y pewna nadzieia; odtąd przyrzekam przeſtrzegać wyrokow ſprawiedliwości Twoiey: wolę tyſiąckroć razy umrzeć, niż cię raz obráźić ofiaruięć ná doſyć uczynienie Oycze Syna Twego boleści, obacz to w Synu, co maſz odpuścić ſłudze Amen.

Trzeci Akt Skruchy przed Spowiedzią.

O Nayukochańſzy Oycze! ktorego ná iedno w ziemi podziwienie dla

dla zbrodni moich, nie iestem godzien bydź zwany synem, ktorym sobie grzechami inszego w piekle obrał oyca. Pokusiłbym się Panie łzami memi zgładzić grzechy, ale ná omyćie ich, nie masz tylko Krew JEZUSA. Już są grzechy moie w piekle wypisane, dla tego nie krople wody, iako bogacz od Abrahama, ále kropli Krwie Chrystusa potrzebuię, bom bogaty w nieprawości; y dla tego chcę teráz przebłagać Dobroć y Maiestat Twoy, nie dla nieba, lub piekła, ále dla ciebie samego. Ale coż więcey? czy się pod nogami Lucypera w piekle położę? czy wedle tego co JEZUSOWI policzek wyciął? czy czekać będę Antychrysta zguby, czy drzwi piekielne zaledz mi przyidzie, áby wszyscy przeklęci po mnie chodzili, ále tą mała kara, y na większą zasłużyłem. Nie

godnym

godnym się bydź znam y towarzy-
stwa z czartami, y potępionemi, bom
naywiększy grześnik. Czy sami czarci
niezbrzydzą się mną? bo lubo y oni
zgrzeszyli, iednak tak wielkiego nie
doznali miłosierdzia, iakom ia tak
wiele razy zgrzeszywszy doznał. Czar-
ci nie zgrzeszyli przeciw JEZUSO-
WI, ktory się dał za mnie ukrzyżo-
wać gorszym, nad Judasza, ktory ieszcze
nie widział Chrystusa za siebie umar-
łego: gorszym nad Antychrysta, kto-
ry żadney łaski nie uzna: gorszym nad
czartow, ktorzy raz zgrzeszyli: Coż
nędzny czynić będę? czy z rospaczy
poszukam piekła? na ktorem prawdzi-
wie zasłużył? miłośierdzie, Panie, mi-
łośierdzie! to mi tylko zostawione,
inaczey zginę: nie odrzucay mnie od
oblicza Twego naymiłośiernieyszy JE-
ZU, y bądź mi miłościw naywiększe-
mu

mu grześnikowi. Agdy dla wielkości zbrodni moich mowić nie mogę, álbo nieśmiem, westhnienia moie dla Nayświętszey Krwie y Męki Twoiey, zrozumiy naymiłośiernieyszy Pánie, A.

MODLITWA
Do Spowiedzi przystępuiąc.

PAnie JEZU Chryste, nowego Zakonu Kapłanie, ktoryś moc Krwie y Męki Twoiey, w śiedmiu Sakramentach zostawił, y do nich z boiaźnią y uczciwością przystępować rozkazał, oto iá nieszczęśliwy grześnik, idę do ciebie, ábym przed tobą grzechy moie pokornie wyznał, ktore Ty lepiey wiesz niżeli ia o nich pomnę, albo się ich umiem spowiadać: Tu Panie mnie karz. Przeto cię proszę ábyś świátłością łaski Twoiey tak sumnienię moie oświecił, ábym mogł uyrzeć wszystkie

ſtkie grzechy moie. Day mi, áby to wyznanie grzechow moich było czyſte, prawdziwe, zupełne y pokorne, day ſkruchę ſerdeczną, y łzy, y nie odpychay mnie od oblicza Twego, boś Ty ieſt BOG moy, ktoryś ná Krzyżu umarł, ábyś mnie grzeſznego zbawił, Amen.

Gdy iuż maſz przyſtąpić ſpowiedać ſię.

BOże! ktory oświecaſz każdego człowieka, przychodzącego ná ten świat, oświeć proſzę, światłem Twoiey łáſki duſzę moię, ábym doſtatecznie przeniknął niedoſtatki y grzechy moię, y winy moię, z prawdziwą ſkruchą y ſerdecznym żalem ná Spowiedzi wyznał, iako przynależy, przed Tobą, y Kapłanem Namieśnikiem Twoim. Ażebym za nie w pełnie dosyć uczynił onych ſię ſtrzegł ná chwa-

łę

łę Twoię, y Błogosławioney Matki Twoiey, y Wszystkich Swiętych pociechę, á duszy moiey na zbawienie. Amen.

PRZESTROGA.

Do Spowiedzi Sakramentalney, istotnie przed rozgrzeszeniem Kapłańskim potrzebna, podana od Kościoła Swiętego według nauki Concilij Tridentini Sess: 6. de Ref: Cap: 6.

Ze kto przed rozgrzeszeniem Kapłańskim, nie ma żalu za grzechy, Spowiedź tego nie iest ważna, y owszem się staie świętąkracką.

Aby cię zaś czart zdrayca twoy sub telny, nie podszedł, y nie uczynił ci iakiego skrupułu, że to ieszcze nie zupełny, tak iako należy żal y skruchę masz, wiedź że samą wolą Bog się kontentuie; w takim skrupule mow usty lub sercem; Panie mam wolą y szczerę in

tencyą.

tencyą, prawdziwy mieć żal y ſkruchę zá grzechy moie, (ieżeli ieſt iaki,) iako niedoſkonałego bydź muśi nie doſtatek mocą y dobrocią Twoią napełniey: doſyć że chcę y pragnę, á tak wſkoraß.

MODLITWA
po Spowiedzi.

O JEZU naymiłośiernieyſzy, zkądże mnie tak plugawemu ziemi robaczkowi, tak brzydkiemu grzeſznikowi, tak nie wdzięcznemu ſłudze, tak marnotrawnemu ſynowi, łaſki zmiłowanie, łaſkawość, że ná mnię od ciebie tak wiele razy błąkaiącego ſię oczyma miłośierdzia twego weyrzeć, tułaiącego ſię y błąkaiącego nawrocić, ślepego oświecić, upadłego podzwignąć, y do pokuty wezwać raczyłeś: Swięty, Swięty, Pan BOG zaſtępow.

Niech cię poznaią, niech kochaią y wielbią nieſkończenie, wſzyſcy we wſzyſtkim, nadewſzyſtko dobrowolnie, dla ciebie ná wieki. Czcią wſzyſtkiego ſtworzenia pokornym affektem, dziękuię, y dziękować będę ná wieki. O iako mało y niedoſkonale, ciebie nieſkończoney czczi y miłości, uſługi naygodnieyſzego, kochałem y chwaliłem? nad to, iakom cię o tym oſobliwie N. tak wiele razy obraźił; znam y brzydzę ſię niewdzięcznością moią tak wielką przeciw tobie; y z ſerca żałuię dla ciebie, odpuść mi y day, ábym od tego momentu ciebie y Twoie Nayświętſze upopobanie z ſerdeczney miłosci, y we wſzyſtkim pokornym y wymyślnym áffektem nabożeńſtwa czćił, (byś mnie cale chciał zniſzczyć, álbo od ſiebie odrzucić, czego nieſkończona y nie prze-

brana

brana dobroć Twoia, wiem, że nie uczyni, áni dopuści) ściśle cię obłapiam y obłapiać będę ná wieki, day ábym umiał, chciał, mogł to doskonale wyświadczyć, iako Ty wiesz, chcesz y wszyscy zemną, przez łzy, pot, y Krew Twoię JEZU y Boże serca mego. Dayże mi łaskę wszystkie grzechy; osobliwie NN. poprawić, w tey cnocie NN. postąpić, tę sprawę N. odnowić &c. w tym moim powołaniu y stanie wytrwać; day niech w Tobie żyię, w Tobie umieram w Tobie wiekuię, niech będę wszystek twoy, á Ty moy, o JEZU! teraz, y na wieki, przez zasługi Twe, Nayświętszey Panny MARYI Matki Twoiey, y Wszystkich Swiętych, Amen.

Po Spowiedzi z Psalmow Dawida.

WYwyższać cię będę Panie, żeś mnie przyiął; á nie dałeś pociechy nie przyiaciołom moim nadęmną.

Panie Boże moy, wołałem do ciebie y uzdrowiłeś mnie, wywiodłeś z piekła duſzę moię: wybawiłeś mnie od z ſtępuiących do dołu.

Panie, według woli Twoiey dałeś moc ozdobie moiey, odmieniłeś płacz moy w weſele; zdarłeś wor moy, y oblokłeś mnie weſelem.

Gdybyś mię, Panie, nie wſpomogł; małoby była duſza moia nie mieſzkała w piekle.

Jeżlim mowił, zachwiała ſię noga moia: tedy miłoſierdzie Twoie Panie, wſpomagało mnie.

Według mnoſtwa boleści moich w ſercu moim: Twoie pociechy uweſeliły duſzę moię.

Kiedym cię wzywał wyſłuchałeś mnie, Boże, ſprawiedliwości moiey: w ućiśnieniu rozprzeſtrzeniłeś mi, álbowiemeś weyrzał ná uniżenie moie, wybawi-

bawiłeś zpotrzeby duſzę moię.

Błogosławionyś Ty Panie: żeś dziwnie obmyślił miłośierdzie Twoie nadęmną.

Aia w zadumieniu umysłu mego ieſtem odrzucony od oblicza oczu twoich; przetoś wysłuchał głos modlitwy moiey, gdym wołał do ciebie.

Grzech moy oznaymiłem Tobie: á nieſprawiedliwości moiey nietaiłem. Rzekłem: wyznam niepraw ość moią Panu, á tyś odpuścił niezbożność grzechu mego. Boże, żywot moy obiawiłem Tobie, á ty położyłeś łzy moie przed oblicznością Twoią.

Coż oddam Panu za wſzyſtko, co mi uczynił dobrze? potargałeś pęta moie, Tobie ofiaruię ofiary chwały.

We mnie ſą Boże, ślady Twoie, ktore oddam chwałę Twoię, álbowiemeś wyrwał duſzę moię od śmierci, á no-

gi

gi moie od upadku, ábym ſię podobał przed Bogiem w świátłośći żyiących. Będę ſpiewał moc Twoie y będę z radością chwalił rano miłośierdzie Twoie: boś ſię ſtał obrońcą moim, y ucieczką moią w dzien utrapienia mego.

Pomocniku moy, Tobie będę ſpiewał, żeś Ty Boże obrońca moy: Bog moy, miłośierdzie moie.

Błogoſłáwionyś Ty Panie, ktoryś mnie niedał w zachwycenie zębow nieprzyiacioł moich duſznych.

Duſza moia iako wrobel wyrwana ieſt przez ciebie, z śideł łowiących: śidło ſię zerwało, á iam wybawiony.

Błogoſław żetedy, duſzo moia, Pana: y wſzyſtko co we mnie ieſt imieniowi iego świętemu.

Litościwy y miłościwy Pan, długo czekaiący á wielce miłośierny ná wieki ſię

ki się gniewać nie będzię, áni wieczny gniew iego.

Nie według grzechow naszych uczynił nam; áni według grzechow naszych oddał nam.

Jako litościwy Ociec synow swoich, zlitował się Pan nad tymi, ktorzy się Go boią, boć on zna utrapienie nasze.

Wspomniał, żeśmy proch, człowiek iako trawa: dni iego iako kwiat polny, tak okwitną.

Spiewaycież Panu Swięci Iego, álbowiem usłyszał Pan y zmiłował się nademną: Pan się stał pomocnikiem moim.

Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie iego, ktorzy czynicie słowo iego, ná ucieszenie głosu mow iego.

Błogosław, duszo moia, Panu, ktory miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoie.

Ktory uzdrawia wſzyſtkie choroby twoie: ktory odkupuie żywot twoy od zatracenia.

Ktory cię koronuie, y zewſząd obdarza miłoſierdziem, błogoſław ná wieki duſzo moia Panu. Amen.

MODLITWA DRUGA
Po Spowiedzi

PRoſzę Panie, przez moc Krwie y Męki Twoiey, przez zaſługi Nayświętſzey Panny Matki Twoiey, y wſzyſtkich Swiętych, niech będzie przyiemna Spowiedź moia. A czego niedoſtało teraz y przedtym do zupełności ſkruchy y ku doſtateczney Spowiedzi, niech nadgrodzi y napełni łaſka miłoſierdzia Twego: y według niego miey mnie doſtateczniey y doſkonaley w Niebie rozwiązanego, ktory żyieſz y kroluieſz z Bogiem Oycem

y

y z Duchem Swiętym BOG w Troycy S. Iedyny na wieki wiekow, Amen.

Kto ſię w pierśi biie, á lepſzym ſię nie ſtawa, grzech umacnia nie odrzuca. S. Aug.

NAUKA
O Nayświętſzym SAKRAMENCIE Ciała y Krwie Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa.

DObroczynną ſczodrobliwość Boſką uważywſzy, niepodobna, nie żałować nierozſądney y niebaczney kondycyi ludzkiey: áby miał człowiek dobr doſtatek do ſwego y inſzych uczęſtowania, o iak wiele czaſu ſtrawi, naſuſzy ſobie głowy ſłuſznie czy nie ſłuſznie tego y owego nabyć, byle nábyć: álbo maiąc wydawſzy, być mizerakiem dla humoru czy Honoru, y świa-towego do czaſu widzi mi ſię byle na ten czas ſtawało: Coż za ſkutek oſtátni

patni tego? śmierć pokaże; często y ſtrzed śmiercią z niedoſtatku álbo nie ukontentowania, ſam czas uczy. Ażeby ſię wychować y wiecznie żyć, (ieſzcze tak łatwym ſpoſobem, gdy nam dobrotliwie ofiaruią y umyślnie zapraſzaią, pożywać nie ziemſkiey, ále Niebieſkiey Aniołow potrawy Ciała y Krwie Pana Zbawiciela Naſzego JEZUSA Chryſtuſa BOGA y Człowieka prawdziwego, co wieczny żywot przynośi:) nic niedbamy. Jeſzcze y w tym uważać niepoiętą dobroć Boſką, áby ſię człowiek nie obawiał Stworcę ſwego, gdyby go miał widzieć w Iego właſney poſtaci, oto w ziemſkim pokarmie, y to w poſpolitym, bo w chlebie, do zachowania żywota tego ziemſkiego przyzwoitym pożywać ſię nam y z ſobą mieć ſpołeczność każe, gdyż tym beſpieczniey y łatwiey ieſt przyſtępować do

do Kommuniy Swiętey: o dobroci nie przebrana! o Boſka Opatrznośći. A iakoż ſię do tego kwapiemy? rzadko y to niegodnie, nie gotowo lekkomyślnie. A zatym biada tak zażywaiącym, zle bowiem zażywać Sakramentu, ieſt, bydź przeſzkodą Sakramentalnego ſkutku, co ſprawuiemy gdy zmazanym ſumnieniem one przyimuiemy. O iak ſłuſznie mamy ſię obawiać! tak wiele Spowiedzi, á mało poprawy; tak wiele razy przyimować Pokarm Niebieſki, á ziemſki prowadzić żywot! lecż tego ſię naybardźiey bać mamy; iż przymuiąc Ciało y Krew Pańſką, y bez prawdziwego żalu za grzechy naſze połykamy Sąd ná nas, y iakoby kładziemy w ſię potępienie. Ale! coż dopiero? kiedy trzeba będzię nagradzać Krew Chryſtuſową, tak wiele razy ſprofanowaną, zgwałconą, ſplugawioną,

gawioną, przez niegodne świętokradzkie przyimowanie y przystępowanie do Stołu Pańskiego. Przeto niech człowiek sam siebie doświadcza 1. Cor:11. ktoreż sposobnieysze doświadczenie otrzymane, bydź może? iako przy codziennym rozmyślaniu, tego nie przebranego lubo strasznego, ale właśnie ku zbawieniu naszemu skarbu, tego mowię Sakramentu świętego, uśilnie starać się iako o naywolnieysze sumnienie y zpokorą serdeczną z skruchą, z uczciwośćią do tey Swiętey Kommuniy przystępować.

Rozmyślanie przed Kommunią.

1. POdnieś myśl ku BOGU, y tak sobie rozumiey, że widzisz samego BOGA, zniezliczonemi Aniołami Swiętemi, y Nayświętszą Panną.

2. Upadniy myślą do nog Nayświ: Panny,

Panny, proś aby się za tobą przyczyniła, ábyś Syna Iey Ciało y Krew godnie przyiął; rozumiey, że dla wielkości grzechow twoich, niechceß Iey zaraz słuchać, ále powielu iey prośbach przy Swiętych za tobą przyczynie, y ich zasługach, BOG ná cię łaskawßy będzie.

3. Słuchay że BOG na Imie Syna swego iako Pośrednika dla miłości Matki Iego, ná zasługi Swiętych obiecuieć Syna swego Pana JEZUSA.

4. Raduy się y dziękuy Troycy Przenayśw: że w tey iedney osobie do ciebie stępuie.

5. Zdziwuy się tak wielkiemu Bostwa upokorzeniu się, y hoyności dla miłości Twoiey.

6. Mniemay sobie Xiędza bydź Boskim Aniołem, ktoryć z ręku Nayśw: Panny odebrawßy Pana JEZUSA

pełne-

pełnego Majestatu, łask, y chwały da w usta twe.

7. W tym momencie gdy Kommunikuieß, rozumiey sobie żeć Niebo Aniołowie otwieraią, JEZUS z Majestatu swego idzie do ciebie, y mowi ci: otom iest dußo moia, oto sam przychodzę do ciebie, czegoż chceß więcey po mnie?

8. Z usilnym staraniem, y z głęboką pokorą wzywąy Pana JEZUSA do siebie, y mow przydź Panie z cierpliwością, á znieś występki moie. Przydź z pokorą, bom ubogi y nikczemny w cnoty. Przydź z hoynością, ábyś mnie darami Twemi ubogacił. Przydź z pociechą wdzięczną, aby się rozpływało serce moie. Przydź z miłością ábyś mnie ku sobie zapalił.

9. Gdy Xiądz podaie Kommunię prawdziwego JEZUSA Syna Boże-

go

*go BOGA y człowieka myśl ſobie (ia-
koż tak ieſt) że w uſta twe przyimu-
ieſz Ciało y Krew Pańſką. Po przy-
ięciu myśl ſobie, że ná ten czas duſza
twoia ieſt Kościoł Ducha Swiętego,
y Przybytek Troyce Przenayświętſzy,
oſobliwie iednak Swiątyni Syna Bo-
żego.*

AKT Boiaźni y Pokory przed Kommunią.

CO odpowiem BOGU żywota me-
go? o miłości! gdzie Twoy Maje-
ſtat ſkłaniaſz! zkąd że mi to ábyś Ty
z Przybytku świętey chwały Twoiey,
przyſzedł do mnie BOG z BOGA?
a dokąd? do iaſkini złoczyńcow ſmro-
du y nieprawości pełney; zadumie-
way ſię na to Niebo, dziwuycie ſię
Anieli, bo Krol y Pan waſz ſtępuie
do człowieka pełnego nieprawości,

czy

czy podobna moy JEZU, że mnie marnotrawnemu ſynowi, do Ciebie powracaiącemu ſię daieſz Ciało y Krew Twoię ábym ią iadł: o kwiateczku polny! o konwalio! o chlebie Anielſki! iakoż ſię ſtaieſz potrawą mnie beſtyi? czy dla tego przyidzieſz dziś do mnie, żem cię tak wiele razy grzechami memi zdeptał, wzgardził, ukrzyżował? á ktoraż ieſt duſzy moiey część czyſta, ktorą bym cię mogł godnie przyiąć? á coż ſą uſta moie? tylko grob, z ktorego zgniłość grzechow wychodzi? co ieſt ſerce moie? tylko iaſkinia y przepaść nieprawości? czy Panie znowu chceſz w ſtayni urodzić ſię? czy znowu chceſz z ſtąpić do piekła? Panie, nie ieſtem godzien, ábyś wſzedł pod przykrycie moie, ſzczerze mowię Boże? że wſzyſtkich mia nayniegodnieyſzy ieſtem: niegodny
bom

bom naczynie ſmrodow, pokarm robactwa: zgniłość y popioł niegodny dla nie zmiernych zbrodni moich: nie godny, żem źle zażywał natury y łaſk; wzgardziłem dobrocią y łaſkawością Twoią. Niegodnym y dla tych grzechow, ktore wieſz, żem ie popełnił. Dla tego, ani oczu, áni ſerca śmiem podnieść, Oycze Swięty, bom nazbyt zgrzeſzył przed Niebem ziemią, y Tobą; bom gorſzy ieſt nad wſzyſtkich grzesnikow; y ſamych potępionych. Wynidź odemnie, Panie, wynidź, bom człowiek grzeſzny ieſt. Niegodzi ſię tak koſztowney Niebieſkiey perły przed wieprza rzucać, nie ſłuſzna, áby chleb Anielſki pśi iedli. Więc przecie, moy JEZU! że y ſzczenięta zbieraią okruſzyny; ktore ſpadaią z ſtołu ich Pana; dla tego y ia nędzne y nie godne ſzczenie święte

Nogi Twoie liżąc, chleba Twego łaknąc, y Krwie Twoiey pragnąc, wołam za tobą. Day mi słodki, y dobrotliwy JEZU, miłości moia, okruszyn chleba żywego, ktory z Nieba spada, áby się pośiliła dusza moia, a uczyń to, nie dla mnie niegodnego, ále z dobroci, z miłosierdzia, y dla Imienia Twego. Amen.

Pragnienia do Kommuniy.

O Nayukochańszy Oycze! pokaż się bydź Oycem: pokaż mi Syna á á dosyć mi będzie na tym. Co bowiem mam w Niebie oprocz niego? co na źiemi? on Bogiem serca mego, y cząstka moia, BOG na wieki. Poprzyśięgam cię, Matko Miłośierdzia, y wa dusze święte, oznaymiycie naymilszemu JEZUSOWI memu, że od miłości omdlewam, pragnąc go widzieć

O

O naywdzięcznieyſzy moy JEZU, pragnę cię mieć iako nayprędzey. Przychodź, proſzę, Panie, á nie omięſzkay, Przyidź do domu twego, Kościoła Twego, duſzę moiey, ktorąc na wieki poświęciłem, oddałem zupełnie, bez odebrania darowałem, niech mię umocni nie zmierna moc miłości Twoiey, abym z miłości, w miłości twoiey umierał, ktoryś dla miłości moiey, z chęcią y z dobrą wolą umarł.

Gdy iuż właśnie maß Kommunikować.

O Duſzo moia! oto Twoy oblubieniec, oto kochanie twoie, idzie do kącika ſerca twego! oto lekarz niebieſki przyſtępuie uleczyć cię! oto Przyiaciel nayukochańſzy, y Pan doſtatni, uboſtwo twoie ubogacić chce! oto nayiaśnieyſze słońce, ciemności twe oświeci: o miłości! o Dobroci!

o miłośierdzie moie! obym cię był nigdy nie obrażał, á zawſze kochał! Przyidź tedy, dobry JEZU, przyidź oblubieńcze duſze moiey? przyidź do mnie, á niepogardzay ubogą duſzą moią! przyidź iedyna miłości moia o JEZU! daruięć ſerce moie, duſzę moię, ciało moie, gotowe ſerce moie; Boże, gotowe ſerce moie.

Akt po Kommuniy.

O Boże moy! Panie moy! coż ci po tym, że u mnie mieſzkaſz! o rzecz cudowna! pożywa ſługa Pana, ubogi bogatego! czegom ſzukał, mam: czegom pragnął, trzymam. Pana mam, oyca y Dobrodźieia mego mam, y z naywiękſzego tego dobra cieſzę ſię, á iakoż niepałać miłością? o iak ten chleb ſłodki, prawdziwie wdzięczny, ſmaczny.

Bło-

Błogosławieństwo wieczne przynoszący; o Oycze! daruięć Serce JEZUSA, o JEZU! daruięć Serce Maryi Matki Twoiey, o Marya! daruięć serce moie, lubo niegodne. O JEZU! całuię Rany Twoię, nogi Twoie: o JEZU, kocham cię ze wszystkiego serca mego; obym cię y sercem Serafinow ukochał! Witay, Nayslodszy JEZU, Dobrodzieiu moy; miłości moia, witay słodkości serca mego, witaycie czci godne ręce za mnie rozkrzyżowane, nogi y Bok dla mnie przebity. O JEZU, wszystkiemi grzechami brzydzę się dla ciebie, o JEZU, bądź mi JEZUSEM y Zbawicielem, teraz y w godzinę śmierci moiey, Amen.

Po Kommuniy.

O Oycze miłośierdźia! y Boże wszelkiey pociechy, ktoryś się tak w czło-

człowieku rozkochał, więcey niż w ktorym inszym stworzeniu. Bo nie dosyć, że cię był cieżey obraził, niż szatan, ktory nie miawszy żadnego przykazania, áni przestrogi od ciebie, czego by się miał strzedz, ale obaczywszy się tak pięknym Twoim dziełem, raz zgrzeszył pychą. Pierwszy zaś Rodzic nasz miał Przykazanie y wyraźną przestrogę, á przecie tego nie słuchał. Co więcey; y potym, aż dotąd, iako cieżkiemi grzechami obrażamy cię? á Ty przecie, Panie, oświadczywszy się, iż te są naywiększe pociechy Twoie, bydź z synami ludzkiemi, ábyśmy się bez boiaźni do Maiestatu Twego tym ochotniey mieli, iako synowie do Oyca, Oycem kazałeś się nam zwać, co większa! á-byś ustawicznie z nami y w nas przemieszkiwał, z nieskończoney, nie po-

miarko-

miarkowaney miłości Twoiey, dałeś nam Iednorodzonego Syna Twego Ciało y Krew na pokarm, ábyśmy Go z sobą, w sobie, y przy sobie mieli; áby każdy co weń wierzy, niezginął, ále miał żywot wieczny. O miłości Boga mego! coż na to rzekę? oto mizerny grześnik y teraz stałem się uczęstnikiem Ciała y Krwie Iego. Już cię mam Pana y BOGA mego, mam cię iako moię rzecz własną. O dobrotliwy Oycze! więc ofiaruię tobie tego JEZUSA Syna Twoiego, wszelką iego miłość, cześć, posłuszeństwo, pokorę ubostwo, cierpliwość, ze wszystkiemi inszemi iego cnotami, áby się wszystko, czego mnie niedostaie, przez niego nadgrodziło. A że iá Tobie dzięk powinnych oddać nie mogę zá Dobrodzieystwa Twoie mnie dane, ofiaruięć wszystkie chwały, ktore on to-

bie ofiarował, gdy widziany był między ludźmi ná ziemi, y ktoreć teraz z człowieczeństwa swego oddaie w chwale. Aże też ani dość uczynić Tobie nie mogę za długi grzechow moich; ofiaruięć wszystkie Iego prace, Posty, czuyności, fatygi, Modlitwy; zgoła to wszystko, co czynił, y cierpiał od pierwszego momentu poczęcia, áż do oddania Ducha Nayświętszego ná Krzyżu; wszystkie ucisłki, boleści Męki, wszystkę Krew dla mnie wylaną, wszystkie Rany zá mnie podięte, y śmierć Krzyżową. Oto tu iest skarb, Oycze nayłaskawszy, w ktorym iá wszystkie nadzieie moie położyłem. Te są bogactwa, ktore iá Tobie ofiaruię, niemi się za długi moie wypłacam, bo zupełnie iest to u ciebie dosyć uczynienie. Weyzrzyi, łaskawy Oycze, ná Twarz Chrystusa Syna Twe-
go,

go, ktory teraz we mnie, y sciśle ze mną złączony ieſt; proſzę pokornie, ábyś też y na mnie weyrzał okiem miłośierdzia twego, pod iego obroną y zaſłoną, pod cieniem zasług iego, pokazuię ſię przed Tobą, ábyś ná niego oſoblwie patrząc ná mnie też łaſkawie y dobrotliwie weyrzał, iako ná niewolnika iego y ſługę wiecznego. Niedopuſzczay proſzę, áby ta zgineła duſza, ktora tak wiele razy pożywa Syna Twego, wprawdzie niegodnie; ále też y on dla tego ná świat przyſzedł, áby ſzukał, y zbawił to, co było zgubione. Oto chcę życ według ciebie, lecz, Panie, chcenie bliſko mnie ieſt, ále wykonania w ſobie nie nayduię, bo mam w ciele moim inſze prawo ſprzeciwiaiące ſię prawu duſzy moiey, że nie to, co chcę, dobrze czynię, Ty ſam proſzę zaprowadź mnię

ná drogę Praw Twoich, gdyż bez ciebie niemożemy nic dobrego czynić. Chwały świątobliwości, błogosławieństwa Twego żadnego niechcę zá to: na tym mi będzie dosyć, że ztąd będzie Chwała Imienia Twego. Zmiłuy się nad Rodzicami, Przyiaciołami, Dobrodzieiami memi, NN. y za ktorych modlić się chcę, y powinienem, także nie przyiaciołom moim przy upamiętaniu się udziel zasług Krwie Twoiey ná zbawienie nasze wylaney, áby cię y tu, y wiecznie łaskawego sobie mieli. A duszom zmarłym day odpoczynek wieczny, Amen.

MODLITWA

po Kommuniy Kardynała Hozyuſza Biskupa Warmiyskiego, dziwnie piękna.

CIałem Twoim iesteśmy o Sędzio żywych y umarłych! Krwią twoią

ią iesteśmy; członki Twoie iesteśmy, iakie kolwiek iesteśmy, przecie twoie. Ciała tedy Twego nie pogardzay; ciała twego nie miey w nienawiści! ciała twego nie potępiay: żadney nie masz nadzieie, tylko że twoie ciało nasze iest. Aże my ciało twoie iesteśmy, nie zaszczycamy się zasługami naszemi, tym się tylko zászczycamy, y ufamy, że członki iesteśmy owe Ciała Twego, ktore za nas ucierpiało ukrzyżowane, umarło, obficie zá grzechy całego świata dosyć uczyniło. Y dla tego ieśli szukasz zasług naszych, á toć przynosiemy zasługi Męki Twoiey, te są zasługami ciała twoiego, zasługi śmierci twoiey. Te są zasługi nasze, ktorych nam, nayłaskawszy Panie, z niezmierney dobroći twoiey udzielić raczyłeś, y według tych zasług ábyś nas sądził; prosiemy;

ſiemy; temi zaſługami upewnieni przed Trybunał Sądu Twego ſtawamy: naſze ſą bo naſzey głowy, naſzego ciała, ktoremu przez wannę odrodzenia mocą Krwię twoiey w cieleni ieſteśmy: te zaſługi kładziemy między nami á ſądem twoim, inaczey rozſądzać ſię niechcemy, Proteſtuiemy ſię, y proſiemy, nie wchodz w ſąd z ſługami twemi, bo nie będzie uſprawiedliwiony przed Obliczem twoim wſzelki żyiący, ále czyń znami według wielkości miłośierdzia twego, ktoremu zmiłowáć ſię y przebaczyć rzecz przyzwoita ieſt y właſna. Ktory żyieſz y kroluieſz z Bogiem Oycem, y Duchem Swiętym &c. &c.

Swiętego Jgnacego Soc: Jeſu *Nabożne po S. Kommuniy z Rozmyślaniem weſtchnienie do Pana JEZUSA.*

DUſzo Chryſtuſowa wſzyſtkiemi Ducha

cha S. Darami y zasługami przyozdobiona, Poświęć mnie przez wiarę żywą, przez nadzieię pewną, przez miłość doskonałą ktoreyby áni frasunek, áni ucisk, áni śmierć sama, nie odłączyła od BOGA, o duszo, ktora przez naturalną informacyą iesteś, bądź też przez łaskawą przytomność moią, y nabożnemi myślami poświęć mnie, bądź duszy moiey duszą y żywotem, bo bez ciebie wszelki żywot śmiercią iest.

Ciało Chrystusa, ktoreś nie tylko ná śmierć okrutną, ále też y na zbawienny duszy naszey pokarm y śmiertelności lekarstwo y prawą ofiarę wydane iest, ulecz mnie; o Boska Głową, w ktorey są wszystkie skarby mądrości y wiadomości Boskiey rządźmną: o nayłaskawsze Oczy, tyle razy zá mnie zapłakane weyrzyicie ná

mnie.

mnie. O Zbawiciela języku, ktory słowa żywota wiecznego masz, naucz mnie; o náypotężnieysze ręce, zä ktorych dotknieniem choroby wypędzone, ślepi uzdrowieni, umarli wskrzeszeni, znieście wszystkie słabości, choroby ciała y duszy moiey, ślepotę wypądzcie, y żywot łaski przywroćcie. Ktoż mi to da, o wdzięczne nogi, o Oycowskie kolana całemu światu zbawienie przynoszące! ábym was z Magdaleną obłapił, ucałował, y u nich odpuszczenie grzechow moich otrzymał, o nayukochańsze pierśi! o Bostwa świątnicą! o miłości ołtarzu złącz się z sercem moim y zapal mnie miłością, Tak mi żyć Chrystus będzie y umrzeć zysk. Krew Chrystusa wszystka dla miłości moiey wytoczona, napoy mnie, ábym miłość miłością nadgrodzić, śmierć zá śmierć ponieść,

nieść, y aż do krwie grzechom wspaniale zawsze sprzeciwić się uśiłował. Wodo Boku Chrystusowego z otworzonego Boku wypłyniona, omyi mię, ábym przez otworzony Chrystusa Bok godzien był przyiść do Serca Iego; Męko Chrystusa, o naymocnieysza męko! ktoraś wszystkie grzechy nasze zniosła, umocniey mię, y przeciwko wszystkim przeciwnościom utwierdź mnie, day śiły, ábym żelżywości y krzywdy dla Pana mego JEZUSA Chrystusa: mocnym y wesołym ánimuszem znośił. O Dobry JEZU, wszelkiey dobroci zrzodło, y początku, wysłuchay mię lubo wielkiego grzesznika, Twoia bowiem łaskawość y miłośierdzie grzesznikow wysłuchywa. Rozszerz łaskawości twoiey wnętrzności, á Twoie Rany, ktoreś ucieczką nędznym postanowił,

nowił, zakryi mię, ábym łupem nie przyiacielom nie ſtał ſię, álbo w ręce zagniewanego BOGA niewpadł. Tu beſpieczny ſchronię ſię, tu o miłośierdziu twoim, o dobry JEZU ! ná wieki śpiewać będę.

Niedopuſzczay zbrodni moich wielkością y ciężkością obrażony, ábym ſię odłączył od ciebie, oto proſzę przez Nayświętſze Rany, przez Naydroższą Krew, przez gorzſzką mękę y śmierć twoię, bo od ćiebie odłączony zaraz bym ſłyſzeć muśiał: *BOG go opuścił, przenaśladuycie go, y chwytaycie go, bo niemaß ktoby go wyrwał;* Dla tego znowu y znowu proſzę pokornie, o moy JEZU, ábyś mi na wieki niedopuścił odłączyć ſię od ciebie.

Od nieprzyiaciela złośliwego, ktory iako lew ryczący krąży ſzukaiąc, kogo by pożarł, broń, y zachoway mnie

áby

áby kiedy nie rzekł nieprzyiaciel moy: *przekonałem go.*

W godzinę śmierci moiey, gdy od wszystkiego stworzenia będę opuszczony, gdy lękaiąc się z niestatecznego świata tego przyidę do domu wieczności moiey, zawołay mnie zgubioną owcę twoię, ktora tyle razy głosu twego niesłucha, zawołay mnie lubo nie godnego, imieniem owce twoiey, álbowiem owce twoie głosu twego słuchaią: w źwiy mię iednak nie przez moie zásługi, ále swoim poruszony miłośierdziem, co bowiem zá korzyść ze krwie twoiey, ieźli poydę do piekła.

Y każ mi przyiść do śiebie nay większego y iedynego dobra mego, ná ktorego zażywanie stworzony iestem, każ mi przyiść do śiebie, ktory wszystkich wołasz do śiebie, á na tobie

ſamym doſyć mi, coż álbowiem mam ná niebie, y od ciebie, co chcę ná ziemi, Boże ſerca mego, y część moia, Boże, na wieki.

Abym z Swiętemi twemi, lubo ich społeczności nie ieſtem godzien, z twoiey iednak nieſkończoney dobroci do niey przypuſzczony chwalił cię Boga Zbawiciela mego ná wieki wiekow.

Ah! kiedyż przyidę, moy JEZU, y pokażę ſię przed obliczem twoim.

TESTAMENT
Godny Codziennego mowienia.

O Panie JEZU Chryſte, ſtworco, y odkupicielu moy, wyznaię przed Tobą Bogiem moim, y uſtami moiemi prawdziwie oznaymuię Tobie, przed ktorym nic niemaſz ſkrytego, że ia wiarę tę, ktorą Kościoł Twoy

Rzymſki wyznaie, y wyznawać uczy, wierzę y wyznaię być prawdziwą, ſtatecznie trzymaiąc, y od tey wiary odſtąpić żadney przyczyny niemam, áni kiedy pragnę mieć iakiey kolwiek woli, ále ieżeliby, czego ty ſam Boże broń, nagła y nieſpodziana śmierć, álbo przypadek iaki, przeciwna intencya, álbo błąkaiąca myśl przypadła, álbo też rozum y zdrowa uwaga odſtąpiła mnie, á ta wiara miała bydź we mnie pomieſzana, Wiedz, ty naydobrotliwſzy Oycze, o mnie ſtworzeniu twoim, poday rękę ſzwankuiącemu ná drodzę, y nie pozwalay mi, żebym zginął. Pamiętay ná terazniey-ſzą prozbę moię, pamiętay ná wyznanie moie, ktore teraz czynię, y według ktorego tobie Zbawicielowi chcę bydź obligowany, wyznaię, przed Naybłogosławieńſzą MARYĄ Panną

Matką Twoią Panią moią y wszy-
stkiemi Chorami Anielskiemi, przed
całym Dworem Niebieskim, że w tey
wierze świętey, y w tym Kościele
żyię, y na łono Matki tey wszystkich
dobrze umieraiących, duszę moie zło-
żyć pragnę. Do tego, ponieważ te-
raz, iako ná ow czas zá wszystkie grze-
chy moie żałuię, pokutować, dosyć
czynić, poki będę żył, iako naybar-
dziey będę mogł, pragnę tego zawsze,
pokornie proszę, á żeby przez tę Spo-
wiedź, y żal zá grzechy moie wszy-
stkie, ieżeli by śmierć poprawić ży-
cia y Spowiedzi przeszkodziła, zaro-
wno mnie, Boże moy, iako naylepiey
y przez miłośierdzie twoie, drogi o-
kup, mniey mnie gotowego, y wła-
snego twego sługę nieopuszczay, zbaw
mnie przez Boskie miłośierdzie two-
ie, Amen.

Po-

Pozdrowienie Błogosławioney Maryi Panny.

MAtko czysta, sama godna stworzyciela być Matką. O Joachima y Anny Corko wyższa nad Anioły, Aniołami rządząca, o Corko naypięknieysza, y naysłodsza, o lilio między cierniem z nayszlachetnieyszego á naybardziey z Krolewskiego pokolenia Dawidowego wychodząca. O Rożo z ciernia żydowskiego rodząca, y Boskim zapachem wszystko napełniaiąca. O Corko Adamowa y Matko Boska, o Corko Nayświętsza Joachyma y Anny, ktora ukryłaś się przed Xiążęty, Mocarstwy, y przed ognistym orężem szatańskim, ktoraś ná łożu Ducha Swiętego spoczywała y zachowaną niepokalaną została Oblubienicą Boską, o Corko Nayświętsza, straszna

rebellizującym mocarſtwom. O Corko BOGU ukochana, Rodzicow ozdobo, ćiebie wſzyſtkie narody błogosławioną opowiedaią, iakoś przepowiedziała prawdziwe rzeczy o ſobie: O Corko BOGA godna, ozdobo ludzkiey natury, pierwſzey Matki Ewy poprawą, álbowiem przez Twoie narodzenie, ktora była upadła, powſtała. O Corko nayświętſza: niewiaſt ozdobo. O Corko zawſze Panno, godnieyſza nad wſzyſtkie kreatury, z ciebie álbowiem naywyżſzy ſtworca natury wziął początek. Ciało Iego z ciała twoiego, y krew z krwi twoiey, o! niepoięte y niewymowne cuda! ciebie BOG ukochał, ukochaną przeznaczył y oſtatnich czaſow ná świat wyprowadził. O niewiaſto pożądana, Błogosławionaś ty między niewiaſtami y Błogosławion owoc żywota twoiego.

iego. O niewiasto Corko Krola Dawida y Matko wszystkich y Krola Boga, wszystka iesteś Ducha Swiętego pełna, y łask morzem, wszystka piękna, wszystka bliska BOGA; sama bowiem postąpiłaś nad Cherubiny, y nad Seraphiny iesteś wynieśiona, o Panno Bogu miła, Kościele Boży święty, ktory Xiąże owo pokoiu Salamon według ducha buduiąc w nim mieszkał, Boska Matko, cudow przepaśći y zrzodło, wszystkiemu światu zbawienne. Pozdrawiam cię, MARYA naysłodsza Anny Corko, godne BOGU pomieszkanie, słusznie cię wszelkie narody Błogosławioną opowiedaią, iako wybraną narodu ludzkiego godność: Ty iesteś Kapłanow chwałą, Chrześcian nadzieią, Panieństwa cudownym iedynym przykładem, Błogosławionaś ty między niewiastami y Błogosła-

wion

wion owoc żywota twego. Ktorzy cię błogosłowioną Matką Boską wyznawaią, błogosławionemi niech będą, á ktorzy się ciebie zapieraią, przeklętemi. O Joachimowa y Anny Corko, y Pani, przyimiy modlitwę grzeszni-ka, gorąco iednak ciebie kochaiącego, y czczącego, uwolń mię zwięzow grzechu, y co myśl moię cmi, ziemskie ciemności rozpądź, pokusy zwycięż, y życiè moie kieruy, y do gornego błogosławieństwa. Day pokoy światu, y wszystkim prawowiernym doskonałe wesele, y zbawienie wieczne. Niech się stanie, niech się stanie, Bądź pozdrowiona łaski Pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami, y Błogosławion Owoc żywota twoiego JEZUS Chrystus Syn Boży, iemu chwała z Oycem y Duchem S., ná nieskończone wieki wiekow, Amen.

Leo

LEO X. Nabożnie Modlitwę niżey położoną mowiącym, n ßyſtkich nie doſkonałości w mowieniu godzin, z ludzkiey ułomności popełnionych Odpuſt nadał.

SWiętey y nierozdzielney Troycy, Ukrzyżowanego Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa Człowieczeńſtwu, Błogosławioney y naychwalebnieyſzey zawſze Panny MARYI. Płodnemu Panieńſtwu y wſzytkich Swiętych ſpołeczności, niechay będzie chwała, cześć, cnota, y sława od wſzelkiego ſtworzenia, á nam odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow przez nieſkończone wieki wiekow, Amen.

℣. Błogosławione wnętrznosci MARYI Panny, ktore nośiły wiecznego Oyca Syna.

℟. Y błogosławione pierśi, ktore karmiły Chryſtuſa Pana.

Ojcze naſz &c. Bądź Pozdrowiona &c.

NAUKA,

Jako ſobie obrać dobre poſtanowienie życia.

I. Jako wielkiey ieſt wagi to obieranie, na ktorym zawiſła cała wieczność. Uczy nas codzienne doświadczenie; rzadko ſczęśliwi, ktorzy bez uwagi woli Bożey, y zbawienia ſwego, niemaiąc przed ſobą przyczyn, rożnie poſtanawiaią ſię, w Małżeńſtwie, w Duchowieńſtwie, w Zakonie. &c. *Ktoż nieprzyzna, że długiey ná to deliberacyi trzeba, na czym te- raz dobre życie, á potym wieczna zawiſła ſczęśliwość? Więc proś nay- wyżſego, áby kierował w prawdzię drogę twoię* Eccl: 37. *Ale, nie wſzyſtko wſzyſtkim ſłuży.* Jbid: ỳ. 31. *Zkąd Tobiaſz mądrze z tymże Medrcem ná pomina ſyna ſwego,* Tob: 4. Synu

moy,

moy, proś BOGA, áby drogi twoie kierował, y rady twoie niech w nim zostaią. *Kto zaś opuściwszy to, inaczey się stanowi, komu się niemożna nawrocić, iuż taki, by znaywiększym swoim nie ukontentowaniem, o odmianie niech nie myśli, ále z potrzeby niech się stara o cnoty, y myśli że to podobno Bog na niego za grzechy dopuścił, á uśiłować zapomocą Boską w tym postanowieniu o doskonałość. Do tego, iako we wszystkich inszych okazyach, y w tey potrzebna w postanowieniu życia doskonałego, gdy się z Bogiem, przez prawdziwą skruchę y pokutę poiednasz, Nayświętszą Kommunią z nim się złączysz; ná ten czas BOGU blisko, bezpieczniey rzec możemy z Samuelem.* Mow Panie, bo słucha sługa twoy. 1. Reg: 39.

3. Co zachować, áby dobra doſkonałego poſtanowienia życia, była deliberacya?

I. Przetoż ſobie ſtaw przed oczy wſzyſtkie ſtany, do ktorych ſię ſpoſobnym być znaſz (nikogo bowiem BOG do ſtanu nie woła, do ktorego nie ieſt ſpoſobny) uważ potym, iako oſtatni kres życia twego, co ieſt wieczność ſzczęśliwa, do ktorey ieſteś ſtworzony, w tym álbo w owym ſtanie doydzie cię; iakich ſię pomocy, iakich przeſzkod, maſz ſpodziewać álbo obawiać. Niezawádzi wſzyſtkie uwagi konnotować ſobie na piśmie, na obie ſtrony, á pilnie ie roztrząſaiąc, rozſądnie uważać.

II. Uważ, cobyś miłemu Przyiacielowi twemu, ktoremu życzyſz dobrze w podobney okazyi ſiebie radzącemu ſię, radził: toż ſobie radź.

III. Rozmyślay ſobie, przyſkonaniu

niu co byś rad uczynił: gdy wßyſtko, czymeś ſię żyiąc cießył, tak tu zoſtawiß iakobyś nigdy nic nie miał: gdy cię krewni y przyiaciele opußczą, gdy ſam tylko przed ſurowym Sędzią, u ktorego żadnego oſob niemaß reſpektu: ktory áni ſię darami uiąć nieda, áni płaczem zmiękczy, áni ſię da uprośic, Stanieß: gdy, poydzie człowiek do domu wieczności ſwoiey. Eccl: 12.

Ztych iednak konſyderacyi, nie idzie ábyś był w Zakonie, gdyż wiele ieſt y w małżeńſtwie świątobliwych.

IV. W rozważaniu o poſtanowieniu zoſtaiąc, ſumnienie twoie częſto Sakramentem pokuty czyść, y do Swiętey Kommuniy przyſtępuy. Mędrca Swiętego náśladuy mowiąc: Day mądrość zmięſzkania wielkośći S. twoiey, áby zemną była, y zemną pracowała: ábym wiedział co ieſt przed tobą przyiemnego wſzelkięgo czaſu.

V. Abyś błędu albo zdrady uſzedł (zaślepieni ieſteśmy bowiem częſtokroć w ſwych rzeczach) radź ſię ludzi mądrych, roſtropnych, wiadomych, y pobożnych; oſobliwie Spowiednika, ktoremu natura twoia, y umyſłu twego ſkłonności, ſą wiadome. Czyni to BOG przez śrzodki ordynaryine, bez oſobliwey potrzeby nie czyni cudow: á czego z nas potrzebuie, częſtokroć przez innych znać daie. Pytaycie ſię o ſcieżkach dawnych; ktora ieſt droga dobra, á idzcie nią, *Jer:* 6. 16. Droga głupiego proſta w oczach iego: kto zaś mądrym ieſt, ſłucha rady, Prov: 12. *Gdy y Paweł S. mowi,* Act: 96. Panie, co chceſz ábym czynił? *Mądrze nato Syracydes,* Eccl: 2. 24. Synu bez rady nic nieczyń, á uczynku nie będzieſz żałował. *Nie bezpieczna zaś y ſzkodliwa częſtokroć rada.*

rada od Rodzicow, y Krewnych, ktorych tak ieſt niepomiarkowana miłość, że częſtokroć bez uwagi do ſiebie ich ciągnie.

Oſobliwie ſię ſtrzedz, áby upornie, bez uwagi, lekkomyślno, nic ſię nie ſtanowiło áni ślubowało, nie dołożywſzy ſię przynaymniey Spowiednika. Niepodoba ſię bowiem BOGU niewierna y głupia obietnica: daleko lepiey nie ślubować, niż ślubu nie dotrzymać, Eccl: 5.

MODLITWA
ná Obranie poſtanowienia życia ſwego. do BOGA Oyca o Dar Mądrości.

WSzechmogący wieczny Boże, ktoryś wſzyſtko uczynił słowem Twoim, y mądrością twoią poſtanowiłeś człowieka. Spuść ią z pomieſzkania twogo, áby zemną była, ze-

mną

mną pracowała, ábym wiedział co ieſt u ciebie przyiemnego. Ktoż bowiem z ludzi wiedzieć może rady Boże? ábo co Bog chce? myśli bowiem naſze boiaźliwe, y nie pewne. Ciało ſkażytelne uciąża duſzę, y ziemſkie pomięſzkanie tłumi zmyſły wiele myślące. Zdanie zaś twe ktoż o powie? ieźli Ty niedaſz mądrości y Ducha twego świętego, á tak niech ſię naprawią ſcieſzki tych, ktorzy ſą ná ziemi.

MODLITWA do Pana JEZUSA.

Ktorą ſię kto, ieſzcze bez determinacyi do wſzyſtkich Stanow, oddaie iemu y poleca.

O To moy JEZU! do żadnego ſtanu, ieſzcze nie nakłoniony, przed Tobą ſtawam: tego ſię zaraz chwytam, do ktorego mnie Ty powoływaſz

chceſz,

chcesz, ábym z ziemie moiey od krewnych, z domu Rodzicow moich wyszedł, gotowe serce moie. Ani Rodzice, áni krewni, áni przyiaciele, áni dostatki, rozkoszy, wczasy, wygody, &c: utrzymaią mnie. Chcesz, wyrzekłszy się wszystkiego, ábym ci w Zakonnym Ubostwie, Czystości, y Posłuszeństwie służył? gotowe serce moie. Chcesz mnie mieć w stanie Duchownym, gotowe serce moie, ále do tego proszę, ábym nie szedł drogą zakazaną, bo bym wolał w przod umrzeć. Chcesz, ábym był w stanie bezżeńskim, álbo w podciwym małżeństwie? pokaż mi upodobanie twoie, á gotowe serce moie ná smutek y wesele, ná ukontentowanie y nieukontentowanie, ofiaruięć się. *Ztobą gotowem y do więźienia y ná śmierć iść. Luc: 22. 23.*

MODLITWA do DUCHA S.

Ktorą ſię kto na iego święte natchnienia oddaie.

DUchu Przenayświętſzy, ktory oświecaſz każdego człowieka na ten świat przychodzącego, daieſz nam pochob do wſzyſtkiego dobrego, uczyſz nas wſzelkiey prawdy, rozporządzaſz myśli naſze, ſerca y intencye. Ktory wſzyſtko przenikaſz, y ſkrytości Boſtwa, á gdzie chceſz tam tchnieſz. Ktorego Duchem żyiemy, ruſzamy ſię y ieſteśmy. Day proſzę ábyśmy nie każdemu duchowi wierzyli, ále go w przed ſprobowali, ieżli z BOGA ieſt: y w Wierzę, Nadziei, Miłości trwać pozwol nam, ábyśmy w Duchu ſprawiedliwości idąc, pożądliwośći ciała niewykonywali, tylko wolę twoię, Amen.

Modli-

Modlitwa do Nayśw: P. MARYI.

DO Ciebie, o Jutrzeńko y Gwiazdo Morſka, między nieſtatecznemi żywota tego nawałnościami, oczy moie podnoſzę, nawroć, o Matko wieczney światłości, ſerce moie do Syna Twego Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa, y doprowadź mnie do takiego życia mego poſtanowienia, w ktorym bym temuż Synowi twemu godnie ſłużył, y pożądaną Niebieſkiey Oyczyzny część otrzymał, Amen.

Modlitwa do Anioła Stroża.

O Moy Aniele Strożu, ktorego opiecę od BOGA ieſtem oddany wodzu y Towarzyſzu podroży moiey, przybądz mi w tey ciężkiey zbawienia mego ſprawię. Pokaż mi drogę, ktorąbym ſobie obrał, áby do kreſu

mego, do ktorego ſtworzony ieſtem, to ieſt do błogosławioney wieczności doſzedłſzy, onę otrzymał, y z tobą Boga mego chwalił, y z widzenia iego na wieki ſię cieſzył, Amen.

Modlitwa na uproßenie łaſki dowytrwania w przedſiewźięciu ſwoim.

O Nayłaſkawſzy Boże, pokazałeś mi drogę, ktorąbym chodził; gdy twoie Prawa obiawiłeś mi, to ieſt w tym. NN. ſtanie, abym ci służył. Day proſzę łaſkę, ábym w tym przedſięwźiętym poſtanowieniu, doſkonale y ſtatecznie trwał, y z łaſki twoiey wieczne zbawienie otrzymał. Już mocą twoią poſtanowiłem ſtrzedz przykazania twego. Amen.

Modlitwa przeciwko potwarzom na honor naſtępuiącym.

Krot-

Krotka w przod nauka. *Niedaway obcym ſławy Twoiey, Prov: 5.*

JAko u ludzi ieſt pierwſze ſtaranie mieć ſię dobrze, tak po nim pierwſza piecza mieć u innych dobrą ſławę, honor, y eſtymę: y owſzem nie ieden ná to łoży fortunę, traci życie, áby dobre Imie u ludzi zyſkał. Aleć ſława dobra kupić ſię inaczey niemoże, tylko dobrym życiem wewnętrzna cnota przynośi zaſługę, ná niey ſię funduiąca cnota, zewnętrzna przynośi dobre rozumienie co od ſerca pochodzi, ſądzi BOG, co pod zmyſły podpada, ſądzą ludzie, częſtokroć co ſię ná ſercu zwiia, to ſię na wierzch iak oliwa, ná oko ludzkie nawiia, będzie ſumnienie czyſte, bez śmiertelney wady, będzie u ludzi życie twoie bez cenzury. A do tego, nie oſtawiay nikogo, niki

cię

cię ostawiać nie będzie, naygorße są ludzkie ięzyki, á gdy ie albo obmową, álbo o byczaiami rozdrazniß, nie mow zle o drugich, mowić o tobie zle niebędą, nie sądź w sercu twoim innych, ciebie nikt posądzać niebędzie; bo Bog tym płaci, czym się kto mu zasłuży, tym wetuie y karze, czym kto grzeßy. Grzeßyß ięzykiem gadaiąc o innych, o ciebie też ludzki ięzyk wnet zawádzi. Umieyże cudzey sławy ochraniać, á samo dobre nie naganne życie twoie, ciebie od ludzkich obmow ochroni, chceß bydź wreßcie mężem dobrey sławy; bądźże każdey naśladowcą cnoty, nie cudzego cenzorem życia, y z Dawidem S. mow: Kto da ustom moim straż, y na wargi moie pieczęć pewną, ábym nie upadł od nich, y ięzyk moy nie zgubił mnie, kto słowem swoim nie urazi, ten doskonały iest mąż. *Jacob:3.*

Mo-

MODLITWA.

NAyłaſkawſzy Panie JEZU Chryſte, ktory nam nieprzyiacioł naſzych y potwarcow kochać y zaprześladuiących modlić ſię przykazałeś, y owſzem ſam zá nieprzyiacioł twoich modliłeś ſię ná Krzyżu; pomnoż w nas cichości y cierpliwości ducha; przez ktoregobyśmy wſzyſtko nie przyiaciołom naſzym przebaczyli, darowali, z niemi ſię ziednali, y od nich wſzelakie krzywdy cierpliwie, y w miłości znośili. Także nieprzyiaciołom naſzym day prawdziwy pokoy y miłość, áby zupełne odpuſzczenie win ſwoich otrzymali, áby bez prawdziwey pokuty, z tego żywota nieſchodzili, nam zaś racz łaſkawie dopomoc, ábyśmy od nieprzyiacioł widomych y niewidomych byli zachowani, Amen.

Modlitwa o ratunek Boſki wpotrzetrzebię iakiey. Krotka wprzod nauka.

Kto uſność pokłada w BOGU będzie ratowany: Prov: 29.

TAm ieſt naywięcey Boſkiey pomocy, gdzie ieſt naywięcey ludzkiey niemocy; tam naywięcey od BOGA ratunku, gdzie naywięcey od ludzi niebezpieczeńſtwa, według potrzeby y prożby naſzey, BOG nam daie; y chociaż częſtokroć w rzeczach iuż niby niepodobnych nie ſtaie nam rady w ten czas naywięcey z Nieba doznaiemy ratunku. BOG ieſt Wſzechmocny, choćby ſię całe ná cię wywarło piekło, nierozpaczay, niedeſperuy, iednym ſkinieniem BOG cię obroni, gdy ſię ſzczerze do BOGA nawrociſz. Był Jonas pożarty od wieloryba, ktożby mu z ludzi iuż tuſzył życia? BOG weyrzał

na niego, y zdrowego zachował. O? dziwna miłośierdzia Boſkiego Opatrzności y w nayciężßym razie niedeſperuy, gdy ſię ßczerze BOGU poleciß, niezginieß, á ieżeli cię dla większey zaſługi twoiey BOG probuie, że cię częſtokroć w ciężkiey toni lokuie, chce, ábyś ſię do niego udał, na niego ſię ſpuścił. Jeżeli tak czyniß, chwalebnie z nayciężßych razow wybrnieß, y tak z Dawidem Swiętym, mow zawſe, W Tobie Panie nadzieię miałem, nie zmieſzamſię na wieki, Pſal: 30. Pan mi ratunkiem: nie będę ſię obawiał co mi uczyni człowiek? Pſal: 117.

Panie mocy moia, y ſiło moia, y ucieczko moia w dzień uciſku, Jer: 6.

Modlitwa o ratnnek Boſki wpotrzebie iakiey.

OBrońco naſz wieczny Boże, bądź mi twierdzą y ucieczką moią, ál-

bowiem

bowiem wierzę ia tobie Panie, y w Tobie ufam, y z całego ſerca kocham cię, Boże moy; nie oddalayże ſię odemnie; Boże moy, ná pomoc moię przybądź mi, y mnie Krwią Twoią ſobie kupionego, na ślıſkim gruncie ſtoiącego, zewſząd śidłami, zdradami, nieſzczerością, zawzięciem na duſzę y ciało otoczonego, pociągniy do śiebie, á uwolniy. Tobiem ci ieſt zoſtawiony, o JEZU, ku obronię, bez ciebie ſam nic nie mogę, bądź mi obrońcą y wſpomożycielem, Tyś ieſt bowiem BOG moy, iedyna nadzieia moia, obrońca moy zbawienia mego y opiekun moy, Amen.

Akt Nadziei S. Auguſtyna.

ZGrzeſzyłem Panie grzechem ciężkim, y wiele znam do ſiebie nieprawości, iednak áni tak niedeſperu-

ię,

ię, bo gdzie przebrały złości; tam przewyższa łaska; kto o odpuszczeniu grzechow swoich powątpiwa nie przyznaie bydź BOGA miłośiernym wielkąć krzywdę ten czyni o Boże moy, kto o Twym miłośierdziu wątpi. Nie mogę byc ustraszony, wielkością grzechow, gdy mi śmierć Twoia Panie, JEZU, ná myśl przyidzie; gwozdzie y włocznia wołaią na mnie, żebym cię przeprośił. Longinus otworzył mi Twoy bok, á ia wszedłem y tam odpoczywam bespieczny: żadney tak potężney pobudki miłości ku Tobie niemasz, nad śmierć Twoię, moy JEZU, ktorąś mnie odkupił, skłaniasz głowę przy śmierci, ábyś mi choć grzesznikowi dał pocałowanie. Wynosisz ná Krzyż ramiona, y wyciągasz ręce Twoie gotowy obłapić mnie, między ramionami w rękach twoich żyć chcę, y umrzeć pragnę Amen. Na-

NAUKA
y Reflexya przeciwko gniewowi.

Nie mſzcząc ſię ſami, naymilſi, álbowiem napiſano ieſt: mnie pomſtę: ia oddam mowi Pan. *S. Paweł do Rzymian* Roz: 12. v. 19.

GNiew ſprzeciwia ſię ſprawiedliwośći y miłoſierdziu Boſpiemu, bo czyliż człowiek przez grzech pierworodny ſprawiedliwie niezaſłużył ná gniew Boſki, á przecie dobroć Boſka tak nas ukochała, że Syna ſwoiego nayukochańſzego ná śmierć wydała: Iakże mu to nadgradzamy powſtaiąc przeciwko bliźniemu, ná podobieńſtwo, y wyobrażenie iego ſtworzonemu. Człowiek ktory bliźniego niekocha, niemoże prawdziwie kochać Boga, cokolwiek dobrego czyniemy, nic to nie ieſt, ieżeli nie mamy miłośći. To ieſt

przy-

przykazanie moie mowi JEZUS *Chrystus: żebyście się wzaiemnie kochali, iako ia kocham was, y chociaż by żadney przyczyny nie mieli ludzie do wzaiemney miłości, tym samym że nas kocha Chrystus, czy nie dosyć by było obligacyi naszey, żebyśmy się szczerze wzaiemnie kochali. Nazbyt nieubłagani bylibyśmy y nieużyci, gdybyśmy tych, ktorych Chrystus kocha, nie nawidzili. A czyli ia też tak kocham ludzi, iako mnie kocha Chrystus? iest żem gotow dać wszystkie rzeczy zá nich y duszę iak Chrystus uczynił? niepodobna iest álbo przynaymniey iest trudna odwagá takowa, á przecie iest w Chrystuśie, iest y w dobrym chrześcianinie kto kocha bliźniego, prawo wypełnił* w Liście 3. do Rzymian. *Mnieysza to iest rzecz, rzeczesz, chrześcianinie, kochać bliźniego*

źniego ktory ſię zna do wdzięczności, ále czego dobrego życzyć, łáſkę nieprzyiaciołom niewdzięcznym świadczyć, to trudna; grzeſzyſz y od drogi prawdy odſtępuieſz; ieżeli prawdziwą mamy miłość, powinniſmy y nie przyiacioł naſzych kochać. Przykład dał nam Chryſtus, przykazał BOG, á nam będzie trudno ten rozkaz pełnić? odpuścił krzyżuiącym ſiebie, á my rownym nam nie odpuściemy urazy? nieznaydzie ta duſza miłoſierdzia, ktora odpuścić niechce. BOG nam tą kondycyą odpuſzcza grzechy, ieżeli y my winowaycom naſzym odpuściemy, álbowiem tak go proſiemy: Inaczey Chrześcianin czyniąc, á tak ſię modląc; mſzcząc ſię, albo o pomſcię myśląc, ſam ſiebie potępia mową ſwoią, uſtami ſwoiemi; ile razy mowi Modlitwę Páńſką. Koniecznie potrzeba żebyśmy kochali y nieprzyiacioł

cioł

ciol naßych, álbowiem y my iesteśmy dla grzechow naßych nieprzyiaciołami Boskiemi. O pomście myśliß (mowi Augustyn Swięty,) będąc Chrześcianinem, á śmierć Chrystusa Pana, ktorey ty iesteś przyczyną, do tych czas iest bez zemsty. Na ostatek myśliß y obiecuieß mścić się nad bliźnim twoim, nie myśliß, żeś mu iest rowny według BOGA, iakim prawem pragnieß zemsty? mocnieyßy iesteś nad niego? wiedz że pod iedną ręką iesteś z nim BOGA mocnego, możeć przeßkodzić, albo przez rownego tobie oddać, spodziewaysię zapewne rownego oddania, Kto álbowiem brata swego w nienawiści má, z boyca iest 1. Joan: 3. *O iak straßny! o iák straßny! hypokrytowie, wy zmyślaiący miłość, oddacie BOGU rachunek.*

Modli-

MODLITWA
Przeciwko gniewowi.

NAyciżſzy y naycierpliwſzy JEZU Chryſte, ktory naſzych nieprzyiacioł, y ktorzy nas prześladuią, kochać nam kazałeś, y owſzem ſam zá nieprzyiacioły twoie, w pośrzod boleści modliłeś ſię, day nam ſkromność y cierpliwość, áżebyśmy wſzyſtkim nieprzyiaciołom naſzym, cokolwiek od nich cierpiemy, z ſerca darowali, urazy odpuſzczali, wſzyſtko cierpliwie ponośili, y tak zwycięſcami nas ſamych zoſtali. Prawdziwy pokoy y miłość racz mi dać, áżeby grzechow ſwoich odpuſzczenie otrzymali, bez wyznania grzechow y pokuty prawdziwey nie umierali; nam też grzeſznikom, dobry Jezu, day odpuſzczenie y łaſkę, ktoraby nas w przeciwnościach umacniała.

cniała. Bądź zawſze z nami, ażeby kiedy niemowił nie przyiaciel naſz: zwyciężyłem ich.

NAUKA

Przeciwko łakomſtwu z Piſma Swiętego, łakomſtwo Judaſza zaślepiło *Math*:26.15. w roſpacz y o śmierć przyprawiło *Math*: 26. 3. Ananiaſza y Saphirę nagłą śmiercią zabiło, *Dzie: Ap*: 5.1. Symona Czarnokśiężnika do świętokradztwa przywiodło, *Dzie: Ap*: 8. 20. Łakomſtwo ieſt korzeń wſzego złego *Hom*: 6. 10. *&c.*

CZego pragnieß łakomy? oto żywioła wßyſtkie, nátura twoia, pytaią cię naprzod ktoś ieſt? człowiek śmiertelny, lepianka, á coż mieć możeß, ná świecie ſtałego? czego pragnieß? doczeſnych rzeczy? ktorych im nay-

U *pewniey-*

pewnieyßy ießteś, nie utrzymaß, bo przed czaſem miną, albo przy śmierci z tobą zginą. Dla czego pragnieß? abyś bogactw iakokolwiek nabywßy, y częſtokroć mniey ich zażywßy, zoſtawił niewiedzieć komu, áby ſię twoy własny lub dalßy cießył tym ſukceſſor. O ślepota y niereſpekt nad ſobą ſamym. W oſtatku koniec twego łakomſtwa obaczyß wieczność, wieczność, nieſkończona wieczność, pragnąc á nie mieć nic. Jakaż wieczność odpowiadać Chryſtus: Biada wam bogatym, ktorzy tu macie pociechy ſwoie, zaprawdę powiadam wam, że bogaty z trudnością wnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego. *Jeżeli bogatym będzieß, niebędzieß wolny od wyſtępku: czemu? bo wßyſcy, co na tym świecie bydź, bogatemi pragną, wpadaią w pokuße nie, y sidła ßatańſkie y w pragnienie wielu rzeczy niepotrzebnych y ßkodliwych, ktore zá nurzaią*

ludzi wprzepaść wieczną. Bo nie możemy BOGU służyć y mamonie. Boisz się podobno niedostatku, y tym wymowiasz łakomstwo: nie każe się nam JEZUS o się turbować, upewniaiąc, że ma o nas staranie Ociec nasz Niebieski, ktory w Niebie iest. Ten to Oyciec twoy Wszechmocny, dostatni, mądry, dobrotliwy, hoyny, baczny umieiętny. Ociec ten, ktory iest razem y Bogiem, o szczęśliwa nad wszystko u tego prowizya, co temu zbywa? co mu niedostaie? kogo opuści ktory się nań zda? ktory sam ma wszystko, y nic mu ubyć nie może. Słuchay, łakomy, coć świat mowi! iá cię opuszczę czasu swego: ciało co mowi! ia cię zarażę. Co diabeł? iá cię zgubię, posłuchay Bernarda S. perswazyi. O człowiecze! coż ci z świata? ktory prętko przemiia y iego pożądliwość;

coć po ziemſkich bogactwach? złoto y ſrebro ieſt biała y żołta ziemia, co oczy łudzi. Coż ci ciało przynieſie przy końcu? zgrzybiałość uprzykrzoną, potym śmierć, zgniłość, y proch. ſpytay ſię potępionych co wſkorali? aż ci każdy iak Ionatas Oycu ſwemu Saulowi odpowie: koſztuiąc koſztowałem miodu, á oto umieram. Ale coż za lekarſtwo maſz łakomy? uważ że co kolwiek mieć możeſz, wſzyſtko to zoſtawiſz, to ſię poradź wieczności, ieżeli ią maſz z doſtatkow: czy cię inſza czeka. O ſzczęśliwa śmierći ſprawiedliwych! o ſtraſzna piekielnych! o iak długo! w tey wieczności tym y owym trwać: zawſze á zawſze będzie trwało potępienie, w piekle zawſze trapić będzie, a nigdy nie uſtanie. Sprawiedliwi zaś w radościach domu Pańſkiego rozkoſzować będą, obiedwie te

wieczno-

wieczności tak dlugo trwać będą poki BOG będzie BOGIEM. Czemuż niepragnieß lepßego zbioru w Niebie, gdzie cię BOG mieć chcę, bo cię ná to stworzył y odkupił. Bogaty mąż ktory za złotem nieidzie, áni miał nadzieię wpieniędzach y skarbach. Porzuć łakomstwo, porzuć, tylo mieć pragniy z Bogiem, ile BOG pozwoli. Pamiętay, iż im więcey tu będzieß miał w dyspozycyi swoiey, tym większy tam daß rachunek? á co maß, miey iakobyś niemiał, bo to pewnie nie twoie, á pamiętay, że daß czasu swego żewßystkiego rachunek.

Akt skruchy przeciwko łakomstwu.

O Nieszczęśliwy taki żywocie, raczey śmierci! coż ci z ciałem y iego pozorami przemiiaiącemi z twoią żądzą? ślapa duszo! co czyniß, dla

dla iedney nikczemney rozkoszy, z gory nadoł, z łaski w gniew, z Nieba w paść w piekło, y przedać się zanic usiłuiesz? nawroć się kiedykolwiek do JEZUSA y mow, o wieczne dobro! żywocie bez uprzykrzenia, Naysłodszy JEZU! odtąd wszystkie chuci y łakomstwa dobr ziemskich od serca mego oddal, á śiebie mi samego day, á dosyć mi będzie, cokolwiek mam álbo mieć mogę, twoim bydź przyznaię, do Twey wolney dyspozycyi podaię, day mi proszę ábym był ubogi duchem, y umiał tym rządzić ku chwale twoiey Nayświętszey, niech cię w dostatku nieobrażam, w ubostwie nieprzeklinam, Amen.

N A U K A
o Nayświętszey MARYI Pannie.

NAyprzod *uważ tak powierzchowną, iako też wewnętrzną Bło-*

go-

gosławioney MARYI *Panny pię-kność, o ktorey Oblubieniec* Cant: 4. wszystka piękna iesteś przyiaciołko moia, y zmazy niemasz w Tobie. *Coż nie ma bydź piękna, ktora porodziła naypięknieyszego z Synow ludzkich.* Zaprawdę poświęcił przybytek swoy Nayświętszy. Psal: 4. *A ia przed tak iasnym chrześcianskiey doskonałości zwierciadłem nie oczyszczę grzechow moich? o Nayczystsza Panno uproś mi tę łaskę.*

Powtore. *Uważ prerogatywy honoru, ktoremi Ią zdobi Swięta Troyca Ociec iako Corkę, Syn iako Matkę czci, Duch Swięty iako Oblubienicę kocha. Jakiemiż cię pochwałami wynosić będę, niewiem.*

Potrzecie. *Uważ łaskawość y miłosierdzie tey Matki ná wszystkich nędznych, y chociaż nieskończenie iest*

większe

więkſze miłoſierdzie Boſkie, ále też nieſkończona ſprawiedliwość, ktorą MARYA utrzymuie.

Poczwarte. *Jako BOG wcielony obrał ſobie Maryą zá Matkę, tak obrał też Matkę za patronkę narodu ludzkiego y iak BOG wcielony niechciał ſię rodzic bez Matki, tak niechce nic czynić narodowi ludzkiemu bez MARYI, może Matka naywięcey u Syna, może MARYA naywięcey u JEZUSA, y kto ſię przez nią udaie do Syna, wiele mu Syn dla ſwey Matki daie. Z Iey żywota wyżſzedſzy, odkupił narod ludzki, áby nas nauczył, że przez Matkę ſwoię chce nas opatrzyć y obdarzyć wſzelkim błogoſławieńſtwem.*

Modlitwa do Nayśw: Panny.

BĄdź pozdrowiona MARYA wiecznego

cznego Krola Matko, tyśiąc razy, ſzczęśliwa y błogoſławiona, Ty poiednorodzonym Synu Twoim nad wſzyſtkiemi rzeczami, ponieważ Tobie wſzyſtkie wieki y narody głowę ſchylaią, pod nogi Twoie okrąg świata źiemſkiego ſię śćiele, po nieſkończoney álbowiem y naywyżſzey Troycy, nic godnieyſzego nad Ciebie niema pałac Niebieſki. Ty Matką, Ty Corko, Ty Oblubienicą BOGA naywyżſzego wſzyſtka piękna, wſzyſtka ozdobna ieſteś, na Twoie imie czarci ſię lękaią, gdy Twoie światło ſię wydaie, ciemnośći uciekaią y Bramy Niebieſkie na rozkaz ſię Twoy otwieraią. Ty ieſteś prawdziwa nadzieia Chrześcian po JEZUSIE Chryſtuśie Synu Twoim, Ty ieſteś Krolową miłośierdzia wſzyſcy do Ciebie wołaią, á Ty odpowiadaſz wſzyſtkim, przyczyniaſz

ſię

ſię za wſzyſtkiemi. Pomocy Twoiey niebierz odemnie, niech mi ná łaſce Twoiey niezbywa, áni pamiątka Twoia niech we mnie nigdy nie umiera. Jeżeli ty Pani opuśćiſz: ktoż mię przyimie? ieżeli Ty mnie zapomniſz, ktoż na mnie wſpomni? ieżeli Ty, gwiazdo morza, y grześnikow przewodniczko mnie nie oświeciſz, dokąd ſię udam? coż zemnie będzie, ieźli mnie Ty odpędziſz? ſłuchay tedy, o Matko, ſłuchay nędznego do ciebie wołaiącego, wſpomniy proſzę, że dla nas grzeſznikow, Syn Boży Ciebie za Matkę ſobie obrał, dla tego do Ciebie ſię uciekam, áżebym przez Cię, o Matko moia, miłośierdzie znalazł, u Oyca miłoſierdzia, y BOGA wſzelkiey pociechy Syna Twoiego Pana y odkupiciela naſzego y Ducha Swiętego, Amen.

NAostatek kładę tu w tę Kśiążkę Naukę álbo Testament, Swiętego Ludwika Krola y Monarchy Francuzkiego, ktory dał Synowi swemu pierworodnemu przed śmiercią, áby każdy z tego przykład brał, iaki má zostawić dzieciom swoim upominek, nie tak iak nie ktorzy nierozumni Rodzice, zostawuią dzieci, to iest, żeby zgromadzili iak naywięcey bogactw, honorow, urzędow, y tam daley, á przytym niepamiętaiąc co naybardziey im iest potrzeba, to iest Nieba; zbawienia, niech że to biorą w głęboką uwagę ażeby sami niezginęli y tych nie z gubili, ktorzy są pod ich władzą.

Synu moy; ſtaray ſię iak naypilniey możeſz, ábyś Pana BOGA miłował, bo żaden zbawion być niemoże, tylko miłuiący BOGA. Strzeż ſię, ábyś ſię nigdy grzechu śmiertelnego niedopuścił, raczey chciey wſzyſtkie ná świecie męki cierpieć, niżeli obrazić Stworzyciela twego. Gdyć ſię naczym powodzić nie będzie, ćierp ſkromnie, á rozumiey, iżeś to zaſłużył, y tak z nieſzczęśćia zyſk mieć będzieſz zawſze. Gdy ſzczęścia zażywać będzieſz, pokornie dziękuy za nie Panu BOGU; ábyś ſię z tego gorſzym nie ſtał, z kądeś lepſzym być powinien. Często ſię grzechow ſwoich Spowiaday, á mądre ſobie Spowiedniki obieray, ktorzy by cię nauczyć mogli, co czynić, á czego ſię ſtrzedz maſz, takim ſię przed niemi ſtaw, żeby cię wolnie y ſzczerze karać

y wyſtępki twoie tobie ukazać mogli. Służby Bożey pilno ſłuchay, przyniey rozmow ſię prożnych ſtrzeż, áni oczu po ſtronach nierozpuſzczay, ále ſię zrozmyślaniem ſerdecznym modl Panu BOGU, á zwłaſzcza przy Ofierzę Swiętey. Przeciw ubogim y udręczonym ſtaw ſię ludzkim y łaſkawym, y pomoc im day wedle przemożenia. Gdy cię co na ſercu ściſka, źwierz ſię twemu Spowiednikowi, á tak ſię łacno uſpokoiſz. Staray ſię aby ci, ktorzy z tobą w towarzyſtwie żyią, byli ludzie cnotliwi, tak Duchowni iako y świetcy, z niemi rad rozmawiay, á złych ſię ludzi rozmowy wyſtrzegay. Kazania y rozmow o Panu BOGU iawnie y prywatnie rad ſłuchay, y Odpuſtow Kościelnych nie opuſzczay, kochay ſię w dobrym, od złego daleko uciekay. Gdziekolwiek będzieſz,

dzieſz, żaden niechay nic takiego przy tobie nie śmie mowić, co by do grzechu ciężkiego wiodło; álbo ſławie drugiego ſzkodziło: y ſam nigdy zle o drugim niemow. Przy tobie niechay nikt złe o BOGU y o Swiętych iego nie mowi, á takiego bez karania nie puſzczay. Często dziękuy Panu BOGU zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ábyś ſobie tym więkſze u niego ziednał. W czynieniu ſprawiedliwości bądź proſty y ſurowy, tak iako prawo każe, y tak ſprawy poddane nie ſkłaniaiąc ſię, ani w prawą áni w lewą, á ludzi ubogich nie odmiatay, áż ſię prawda pokaże. Jeżeli ſię kto ná cię żalić będzie, zawzdy bądź ſam przeciw ſobie, aż ſię rzecz pewna pokaże, bo zatym poydzie, iż rada twoia śmielſza nad uznanie ſprawiedliwości będzie. Jeżeli co trzymaſz cudzego,

bądz to dobrze od przodkow podano było, wroć, nierozmyślaiąc ſię, temu, czyie ieſt, gdy ſię pewney rzeczy dowieſz: á ieźli ieſt koło tego wątpliwość, ſtaray ſię áby bez omieſzkania ludzie mądrzy to rozſądzili. Oto ſię maſz ſtarać, áby ludzie w ſprawie ſwoiey, pokoy y ſprawiedliwość mieli, á zwłaſzcza ludzie Zakonni y Xiężá Kościelnych urzędow nieday, iedno godnym. Woyny zwłaſzcza przećiw Chrześcianom bez wielkiey porady y rozmyſłu nie podnoś, á ieżli potrzeba do tego pociągnie, Kościołom y niewinnym żadney ſzkody nieczyń. Wſzyſtkich iako możeſz do zgody prowadź y namawiay. Sędziow iako naylepſzych obieray, y pilnie ſię pytay, iako ſię ſprawuią wſzyſcy urzędnicy. Przeſtrzegay tego, áby rozchody twoie mierne były, wedle rozu-

mu.

mu. Nakoniec cię upominam, y poprzysięgam, synu miły, ieźlibym pierwey zszedł z tego świata niźli ty, ábyś się sttarał, żeby po wszystkim Krolestwie Francuzkim zá moię duszę Ofiary Bogu, modły, Msze czynione były. Przytym, naymilszy synu, co iedno naylepszego życzyć może dobry y miłuiący Ociec synowi swoiemu, tego ia tobie od BOGA proszę y życzę. Troyca Swięta y Wszyscy Swięci niech cię zachowaią od wszego złego. Niech ci da BOG łaskę, ábyś zawzdy dobrze żył y wolą iego czynił, tak żebym przez cię był uczcon, ażebyśmy z nim potym żywocie wespoł żyć y nań patrzyć y iego na wieki wiekow chwalić mogli, Amen.

Na Naywięksą Chwałę Boga Amen.

REGESTR

Nauk y Modlitw zawieraiących się w tey Xiążce.

Przestroga bardzo potrzebna y zbawienna modlącym się.

Akty

(2) Affekt

Opus Cui Titulus. OKRĘT płynący po Burzliwym morzu świata tego do portu ſzczęśliwey wieczności, to ieſt Nauka o Modlitwie, o życiu dobrym y ſzczęśliwey śmierci Modlitwy Ranne, y Wieczorne, Nabożeńſtwo do Pana JEZUSA, dla podrożnego, Nauka o Pokucie, Spowiedzi, y Kommuniy, obieranie ſtanu, ná ktorym zawiſła cała wieczność, y wiele innych nauk y Modlitw, zgoła wſzyſtko, co należy do prawdziwego Katolika; áby był zbawiony, Pierwſzy raz do Druku podany, przez JERZEGO, JOZEFA DAWIDSONA Roku Pańſkiego 1762. *diligenter perlegi, in quo nihil Orthodoxæ fidei, & Chriſtianis moribus contrarium, quantum infirmitas mea noſſe ſinit, adinveni, imo Opus utile ſaluti animarum, dignum mandari Typo Cenſeo. Datum Varſaviæ in Edibus Sanctæ Crucis. Die 30. Maji. Anno Domini* 1762.

NICOLAUS AUGUSTYNOWICZ è Congrega: Miſſionis pro Archidiaconatu Varſavienſi Examinator Synodalis, & Libr: Cenſor.
mpp.

JMPRIMATUR

FELIX TURSKI Gneſnenſis Varſavien: Canonicus Officialis Generalis Varſavien:
mpp.